

LICZNIK GRODZKIEGO

535 dni

Tyle czasu marszałek
Senatu unika
odpowiedzialności
w sprawie zarzutów,
które chce mu postawić
prokuratura w związku
z tzw. aferą kopertową. **s.3**

foto: KPRM/d

GOSPODARKA

**Będą wyższe dopłaty
dla rolników**

Premier Mateusz Morawiecki zapowiedział, że od stycznia 2023 r. zostanie wyrównany poziom dopłat od hektara dla polskich rolników, a nawet może on przekroczyć średnią dopłat w UE. – Gdy inni próbują wzniecać niepokoje, my staramy się zapewnić polskiej wsi godne warunki funkcjonowania – dodał. **s.9**

codziennie


Gazeta Polska

**Cała
Polska czyta
podręcznik
Roszkowskiego**
s.3

Raport o stratach wojennych przedstawiony 1 września w Warszawie to kamień milowy w dziedzinie historycznych badań nad kwestią reparacji, dlatego nie zawahałbym tej publikacji do sytuacji bieżącej. Tym bardziej z niesmakiem przyjmuję negatywne, odrzucające z góry tę pracę komentarze niemieckich historyków i polityków. Wydali wyrok bez znajomości treści – mówi **dr Karl Heinz Roth**.

**Niemiecki historyk
w wywiadzie dla
„Codziennej”:
Jestem pod wrażeniem
polskiego raportu**

s.12

foto: Wikipedia/d

ŚWIAT

**Wsluchać się
w głos Afryki**

Wczoraj rozmowy w Nigerii, dziś w Abidżanie – głównym celem podróży dyplomatycznej prezydenta RP Andrzeja Dudy do krajów Afryki Zachodniej jest kwestia dostaw surowców energetycznych do Polski oraz sposób przeciwdziałania rosyjskiemu szantażowi żywnościowemu. **s.7**

POLSKA

**Platforma już
chce reparacji**

Nie minął tydzień, a PO zmieniła swój stosunek do reparacji. Donald Tusk, do tej pory sceptyczny, dziś podkreśla, że jego partia wesprze działania dyplomatyczne. – Pierwsza reakcja była naturalna. Gdyby KO zaczęła rządzić, to zamiecie sprawę pod dywan – uważa Anna Kwiecień z PIS. **s.3**

GOSPODARKA

**Wojna wywołała
szok gospodarczy**

„Europa w obliczu nowych wyzwań” – to hasło rozpoczętego wczoraj Forum Ekonomicznego w Karpaczu, jednego z największych wydarzeń gospodarczych w Europie Środkowo-Wschodniej. – Wojna wywołała potężny szok gospodarczy – ocenił prof. Piotr Wachowiak, rektor SGH. **s.8**

ŚWIAT

**Ukraińska kontrofensywa
pokrzyżowała plany Kremla**

Sukcesy wojsk ukraińskich na południu kraju wymusiły na Rosjanach wstrzymanie referendum w obwodzie chersońskim. Sankcje gospodarcze oraz regularne niszczenie rosyjskich składów amunicji doprowadziły do tego, że Rosja kupuje uzbrojenie z Korei Północnej. **s.7**





Alfred Adler

(1870–1937) austriacki psychiatra,
psycholog i pedagog, twórca kierunku zwanego psychologią i indywidualną\\ Ludzie genialni są podziwiani, bogatym się zazdrości, potężni budzą strach,
ale tylko ludziom z charakterem można zaufać. \\

2

ŚRODA 7 WRZEŚNIA 2022

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d

Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Środa 07.09 Pogodnie. Opady deszczu
na południowym-zachodzie PolskiWSCHÓD słońca 05:54 ZACHÓD słońca 19:13
Imieniny obchodzą:
Dobroba, Domasława, Gratus,
Melchior, Regina, Ryszard, Sozont,
Teodoryk

Gdańsk	Lublin
19°C	21°C
11°C	9°C
Katowice	Kraków
24°C	24°C
15°C	12°C
Łódź	Poznań
22°C	24°C
13°C	15°C
Warszawa	Wrocław
22°C	24°C
12°C	14°C

Czwartek 08.09 Pogodnie. Na zachodzie i południu
Polski opady deszczu i burzeWSCHÓD słońca 05:56 ZACHÓD słońca 19:10
Imieniny obchodzą:
Adam, Adrianna, Maria, Nestor,
Radosław, Radosława, Wiola

Gdańsk	Lublin
20°C	20°C
14°C	13°C
Katowice	Kraków
25°C	25°C
16°C	17°C
Łódź	Poznań
21°C	22°C
15°C	15°C
Warszawa	Wrocław
20°C	26°C
15°C	15°C

GRZEGORZ WSZOŁEK

Czarny marsz na listy PO

Dotychczasowy zwolennik kompromisu aborcyjnego, który przez 7 lat rządzenia krajem nic w kwestii regulacji prawnych nie zrobił, zmienił poglądy i chce zostać politycznym rzecznikiem środowisk lewicowych. Donald Tusk zagroził, że jeśli którykolwiek polityk PO nie zgadza się na aborcję bez ograniczeń do 12. tygodnia ciąży, wyleci z list wyborczych opozycyjnego bloku. Poza sugestią Bogusława Sonika, że „jest również życie poza Sejmem”, część konserwatystów bez słowa sprzeciwu zaakceptowała obietnicę swojego lidera, byle nie wylecieć z gry o miejsce wyborcze. Nawet Paweł Kowal, którego trudno posądzać o liberalne otwarcie na aborcję, poparł ultimatum Tuska. Tymczasem szef PO pozostawia bez wyjścia Lewicę, którą w ten sposób „zaprasza” na jedną listę. Wyborca z „czarnych marszy”, mając do wyboru niepewny wynik formacji Włodzimierza Czarzastego, a znacznie lepsze perspektywy z Tuskiem, wybierze tego drugiego. A że nie da się ot, tak zmienić wyroku Trybunału Konstytucyjnego i jeszcze jest prezydent Duda – mało kogo obchodzi.



Marcin Wolski

Tak im dopomóż Kim

Pragnąc przerwać sankcyjny
klimat beznadziei,
Rosja broń zakupuje
– tym razem w Korei.
Broń tania i życzliwą
dla ruskich pomysłów,
co ma w sobie czujniki:
„niszcz imperialistów”.
Co prawda oprócz zalet
jest także wad nieco,
pociski nie trafiają,
rakiety nie lecą...
Ale to nie jest ważne,
przecież tego roku
nie będzie żadnych wojen,
a – walka o pokój!

KRZYSZTOF KARNKOWSKI

Życzenia dla Downing Street

Gdy było już jasne, że Boris Johnson odejdzie ze stanowiska, polska opozycja zebrała go z wyjątkową niechęcią. Samo to jest już pewną wskazówką, jak oceniać byłego brytyjskiego premiera. Johnson wygrał dla swej partii wybory i to w stylu bardzo spektakularnym, przeprowadzając ją z nizin sondażowego poparcia, sfinalizował brexit, okazał się też jednym z twardszych graczy polityki światowej po napaści Rosji na Ukrainę. Równocześnie zafundował sobie i kolegom wpadki, które trudno usprawiedliwiać i które ściągnęły kłopoty na całą formację polityczną, a w efekcie kolejny kryzys. Pozostaje mieć nadzieję, że popierana przez prawe skrzydło torysów Liz Truss będzie kontynuować politykę Johnsona w kwestiach ważnych także dla naszego bezpieczeństwa, nie odziedziczy natomiast po swoim koledze talentu do przewracania się na głupstwach w połowie drogi do wielkości.

Rafał Zawistowski

Po dwóch stronach
kanału

Zjednoczone Królestwo ma trzecią w historii kobietę premiera. Z całą pewnością przypomina ona bardziej Theresę May niż Margaret Thatcher. Żelazna Dama miała charyzmy więcej niż kilku jej męskich poprzedników i następców. Mrs Truss jest bardziej technokratyczna i nie czaruje tłumów, jak czynił to Boris Johnson. Ale jednak to ona zapewniła sobie bezpieczne zwycięstwo w wyścigu do 10 Downing Street: wiedziała, że o zwycięstwie w prawyborach Partii Konserwatywnej decydują szereg członków, a nie dziennikarze czy elity, których ulubieńcem był jej rywal Rishi Sunak. Co ten wybór oznacza dla Europy i świata? Kontynuację polityki Londynu: ostry kurs wobec Rosji, zbliżenie z Polską i Ukrainą, dystans do Francji i Niemiec, utrzymanie priorytetowych relacji z USA, intensyfikację relacji polityczno-gospodarczych z Japonią i Koreą, ożywienie Wspólnoty Brytyjskiej, niechęć – wraz z USA i Australią – do Chin. Truss ogłoszono zwycięzcą wyborów u torysów w dniu, w którym prezydent Francji wystąpił w roli obrońcy Rosji i zaatakował nasz region Europy (w domyśle: Polskę). Monsieur Macron i Mrs Truss oddzieleni są nie tylko kanałem La Manche, ale pochodzą z zupełnie innych politycznych planet.

Partia programowej
nijakości

Jednomandatowe okręgi wyborcze. Podwyższanie podatków. Istnienie Senatu. Wiek emerytalny na poziomie 65 lat. Program 500+. Stosunek do Rosji. Aborcja i związki partnerskie. To tylko niektóre kwestie, co do których Platforma Obywatelska zmieniła zdanie. I bynajmniej nie mamy tu do czynienia z delikatną korektą kursu, lecz z radykalną zmianą postępowania. Czy w tym kontekście może kogoś dziwić, że zaledwie po trzech dniach PO pokłękła własny język i wzywa do skutecznych działań rządu na rzecz uzyskania reparacji? No nie dziwi. Niestety to ludzie, którzy uznają dwie racje. Pierwsza to taka, że wszystko, co robi PiS, jest z gruntu złe, a Jarosław Kaczyński nawet jak milczy, to robi to nienawistnie. Druga zasada, jeszcze bardziej konsekwentnie stosowana, zakłada, że Niemiec ma zawsze rację. Byłoby to może nawet śmieszne, bo czym Tusk różni się w tym swoim gadaniu od Kargula z „Samych swoich”, gdyby nie to, że to teoretycznie elita polityczna 38-milionowego narodu. To droga do katastrofy, bo odpycha od polityki ludzi myślących, doświadczonych i ideowych. Mamy czasy polityki, w której o nic nie chodzi, a aspirująca do władzy PO jest dziś ani lewicowa, ani prawicowa, ani socjalistyczna. Jest nijaka.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10 GOSPODARKA

12-13 SPOŁECZEŃSTWO

14-15 PUBLICYSTYKA

17 KULTURA

18 OBRONA NARODOWA

19 SPORT/TV

20 SPORT



NIE WOLNO ULEC PRESJI ROSJI

SANKCJE \ Wstrzymując dostawy gazu, Rosja zapewne liczy, że opinia publiczna na Zachodzie wymusi na rządzących przejście do porządku dziennego nad agresją. Ważne, by nie ulec tej presji i dywersyfikować źródła dostaw surowców energetycznych – zaznaczył wicepremier, szef MON Mariusz Błaszczak.

fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

ŚRODA 7 WRZEŚNIA 2022

3

Nie minął tydzień, a Platforma Obywatelska zmieniła swój stosunek do reparacji za zniszczenia w czasie II wojny światowej. Donald Tusk, który jeszcze 1 września był sceptyczny, podkreśla, że czeka na harmonogram działań dyplomatycznych, a jego partia będzie wspierać postulaty. – Nie ma wątpliwości, że pierwsza reakcja była naturalna. Jeśli KO zacznie rządzić, to zamiecie sprawę pod dywan. Tak jak nie kiwnęła palcem, by zrobić coś w tej materii, gdy rządziła – uważa Anna Kwiecień z PiS.

Jacek Liziniewicz

1 września, w 83. rocznicę wybuchu II wojny światowej, w Zamku Królewskim w Warszawie został zaprezentowany raport o stratach poniesionych przez Polskę w wyniku agresji i okupacji niemieckiej w latach 1939–1945. Według wyliczeń ekspertów kwota odszkodowania, jakie winne są nam Niemcy, oscyluje w okolicach 6,2 bln zł. Spra-

POLITYKA \ Trwa burza o odszkodowania od Niemiec

Platforma już chce reparacji



Nie minął tydzień, a Donald Tusk zmienił swój stosunek do reparacji od Niemiec za zniszczenia w czasie II wojny światowej. Już jest „za”
| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

wa w sposób oczywisty wywołała lawinę komentarzy. Początkowo suchej nitki na pomysł reparaacji nie zostawiali politycy Koalicji Obywatelskiej. Dopiero po kilku dniach zmienili strategię.

Donald Tusk, który mówił początkowo, że to kampania polityczna, teraz dopinguje rząd. – Trzymam kciuki

za wszystkich, w tym za rząd PiS, za dyplomację (...). Będziemy oczekiwali w Sejmie precyzyjnego harmonogramu, nie kampanii wyborczej PiS, ale precyzyjnego harmonogramu działań dyplomatycznych. Chcecie pieniędzy od Niemców za II wojnę światową? Będziemy wam pomagać. Nie ma tutaj sporu w Polsce.

Powiedzcie jednak, dlaczego to się dzieje tuż przed kampanią. Dlaczego nie przez siedem ostatnich lat? Ale co do oceny, kto jest winien i kto ma komu płacić, wszyscy Polacy mają identyczne zdanie i nikt nas w tej sprawie nie podzieli – mówił Tusk.

Zdaniem posłanki Anny Kwiecień to pierwsza reakcja

KO jest naturalna i pokazuje intencje partii Donalda Tuska. – Sprawa reparacji stanęła już w Sejmie w 2004 r. Wtedy Donald Tusk był gorącym orędownikiem zwrócenia się do Niemiec o odszkodowanie. Potem jednak nic nie zrobił, gdy był premierem. Przypominę, że rządząc z PSL, miał na to osiem lat – mówi Kwiecień. Jej zdaniem w latach 2007–2015 polityka polskiego rządu była podporządkowana dwóm państwom: Niemcom i Rosji.

Wczoraj premier Mateusz Morawiecki podkreślił, że Polska będzie domagać się od naszego zachodniego sąsiada reparacji. Nota dyplomatyczna ma zostać wysłana najszybciej, jak to możliwe. 2 września wiceszef MSZ Szymon Szynkowski vel Sęk przekazał raport niemieckiemu koordynatorowi do spraw współpracy z Polską Dietmarowi Nietanowi. To jednak nie uspokaja opozycji, która ruszyła do niemieckich mediów, by tam przekonywać, że działania rządu to efekt kampanii wyborczej.

HiT prof. Roszkowskiego na antenie PR Rzeszów

MEDIA \ Od października na antenie Polskiego Radia Rzeszów czytane będą fragmenty podręcznika do przedmiotu szkolnego historia i teraźniejszość autorstwa prof. Wojciecha Roszkowskiego. – Chcemy przedstawić to, o czym zapomniała III RP – mówi aktor Przemysław Tejkowski, prezes rozgłośni.

Jak mówi w rozmowie z „Codzienną” Przemysław Tejkowski, na antenie prowadzone będą swego rodzaju lekcje historii. – Czytane będą fragmenty podręcznika prof. Roszkowskiego, szczególnie te odkłamujące historię. Chodzi o przedstawienie ciekawych kart polskiej historii, które wcześniej nie były znane – podkreśla aktor. Chodzi m.in. o myśl Stanisława Cata-Mackiewicza i innych ciekawych postaci. – Chcemy przedstawić to, o czym zapomniała III RP – mówi Tejkowski. Jak tłumaczy, czytanie fragmentów podręcznika odbędzie się w ramach szerszego cyklu pod hasłem „Poznajmy własną historię”. Codzienny cykl poranny o tej tematyce ma się pojawić

na antenie rzeszowskiej rozgłośni od października. W jego ramach czytane będą również znane dzieła, m.in. „Medaliony” Zofii Nałkowskiej i inne. Podręcznik do nowego szkolnego przedmiotu historia i teraźniejszość, przygotowany przez socjologa i historyka prof. Roszkowskiego, wywołał ataki ze strony opozycji. Profesorowi zarzucono m.in. ideologizację i tworzenie treści wykluczających. Autor podręcznika stał się celem hejtu i manipulacji. Odpowiadając na zarzuty przeciwników, wytłumaczył, że jego podejście do historii opiera się nie na ideologii, ale na logice, etyce i zdrowym rozsądku.

Hubert Kowalski

535 dni Grodzkiego

LICZNIK \ Marszałek Senatu Tomasz Grodzki wciąż unika odpowiedzialności w sprawie zarzutów, które chce mu postawić prokuratura w związku z tzw. aferą kopertową, i chowa się za immunitetem.

Pierwszy wniosek o uchylene immunitetu polityka PO trafił do Senatu już 535 dni temu. Przez długi czas trwała obstrukcja, podczas której większość totalnej opozycji nie dopuszczała do tego, aby wniosek został poddany pod głosowanie. Kiedy już jednak do tego doszło, Senat zdecydował się nie uchylać immunitetu Tomasza Grodzkiego, próbując przy okazji wytworzyć narrację, według której marszałek jest ofiarą polityczno-medialnej nagonki, mającej go zdyskredytować w oczach wyborców.

Niewiele wskazuje na to, aby do czasu kolejnych wyborów było możliwe pozbawienie Grodzkiego immunitetu.

(as)

Największe targi broni w Europie

IMPREZA \ Umowy związane z dostawami sprzętu dla polskiego wojska, premiery nowoczesnych rozwiązań militarnych i debaty eksperckie będą towarzyszyć 30. Międzynarodowemu Salonowi Przemysłu Obronnego w Kielcach. Udział w imprezie weźmie ponad 600 wystawców z 33 krajów. To największe tego typu targi w naszej części Europy. Potrwać do 9 września.

„Jednym z fundamentów profesjonalizacji sił zbrojnych musi być przemysłowa i sprawna modernizacja techniczna. Jestem przekonany, że wiele z prezentowanego tu sprzętu znajdzie się na wyposażeniu Sił Zbrojnych RP. Duża liczba zagranicznych delegacji zgromadzonych na tegorocznym salonie podkreśla rangę kieleckich targów, natomiast liczna obecność rodzimych firm i przedsiębiorstw potwierdza ich zdolność do konkurencji z największymi producentami uzbrojenia w świecie” – napisał prezydent Andrzej Duda w liście do uczestników MSPO w Kielcach. Według zapowiedzi MON podczas wydarzenia zostaną podpisane kolejne umowy związane z wyposażeniem wojska,

m.in. na artyleryjskie wozy rozpoznania dla modułów ogniowych Rak, kabiny dowodzenia na potrzeby systemu Wisła, pojazdy Jelcz i wyposażenie optoelektroniczne. W Kielcach zaprezentują się m.in. trzy firmy koreańskie, które mają dostarczyć Polsce tysiąc czołgów K2, 672 haubice samobieżne K9A1 i 48 samolotów FA-50. Krajem przewodnim podczas tegorocznego MSPO będzie Turcja, która przygotowuje w Kielcach wystawę narodową. Turcję będzie reprezentować 27 wystawców – pokazane zostaną m.in. bezzałogowce Bayraktar, które odnoszą duże sukcesy podczas wojny na Ukrainie i które kupiło też Wojsko Polskie.

(masz, PAP)

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE 3 TEMAT DNIA 4-5 POLSKA 6-7 ŚWIAT 8-10 GOSPODARKA 12-13 SPOŁECZEŃSTWO 14-15 PUBLICYSTYKA 17 KULTURA 18 OBRONA NARODOWA 19 SPORT/TV 20 SPORT



foto: Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PREMIER NACISKA NA KOMISJĘ EUROPEJSKĄ

POLITYKA \ Pomoc Komisji Europejskiej dla Ukrainy jest zdecydowanie niewystarczająca, przynaglam do wypłacenia Ukrainie obiecanych 9 mld euro, by nie włączać się w grę Kremla – oświadczył premier Mateusz Morawiecki. Zapowiedział też, że prawdopodobnie niedługo uda się na Ukrainę.

4

ŚRODA 7 WRZEŚNIA 2022

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WYWIAD \ Z ks. prof. ROBERTEM SKRZYPCZAKIEM, teologiem, rozmawia PAWEŁ TUNIA

Nie chcemy zmieniać doktryny

Znajdujemy się po stronie tych, którzy wyrażają wiele postulatów dotyczących sposobu funkcjonowania Kościoła jako wspólnoty czy ludzi Kościoła, ale jednocześnie tych, którzy nie domagają się zmian w doktrynie – mówi „Codziennej” ks. prof. Robert Skrzypczak.

W Polsce zakończyła się diecezjalna faza zebrania o synodalności. Konferencja Episkopatu Polski opublikowała syntezę zawierającą wnioski z tego etapu synodu. Wierni m.in. doceniają przygotowanie, pracę i wysiłek swoich kapłanów, ale nie brakuje krytycznych uwag pod adresem duszpasterzy, w tym także biskupów. Jak Ksiądz Profesor ocenia te wnioski?

Można dostrzec pozytywny obraz stosunku wiernych do Kościoła. Z jednej strony widać ogromne zapotrzebowanie, aby Kościół był Kościołem Bożym. Tkwi w nas głębokie pragnienie Kościoła Bożego, świętego, z priorytetem nadprzyrodzoności, a jednocześnie Kościoła, w którym człowiek dobrze się czuje, jest Bożą rodziną. Nie wyczułem krytyki Kościoła tylko krytyki ludzi, którzy stanowią Kościół albo w nim pracują. Padają zarzuty, które trudno nie uznać za uzasadnione. Są to zarzuty o brak relacji, o rachityczność wspólnoty parafialnej czy braki formacji duchownych. Trudno nie podpisać się pod tym wszystkim. W tych wnioskach brakowałoby mi takiego większego wołania o pierwszeństwo głoszenia Ewangelii, ale być może bardziej zwróciliśmy uwagę na sposób funkcjonowania Kościoła, na pragnienie, że chcemy więcej wspólnoty, mniej instytucji, więcej kapłanów, mniej funkcjonariuszy. Chcemy bardziej czuć się uczniami.

Ksiądz uważa, że skargi, o których dowiadujemy się z syntezy, są uzasadnione?

Można to potraktować pozytywnie jako wstęp do dalszej rozmowy, ale też i do głębokiego namysłu. Z tego dokumentu możemy wyciągnąć wiele pozytywnych wniosków. Z jednej strony dotyczących jakości formacji kapłanów, z drugiej strony wołania o katechezę dorosłych, katechezę rodzinną czy młodzieżową. W dokumencie wyczuwalne są rany Kościoła. Dobrze, że mówi się o ranach Kościoła, bo jest to motyw, który powraca w samoświadomości kościelnej, kiedy przychodzi czas na szczerą refleksję nad Kościołem, którym jesteśmy. O ranach Kościoła mówiło się na przykład w czasie niektórych średniowiecznych



foto: Krzysztof Kuczyk/Forum

soborów czy w wieku XIX, w czasie reform podejmowanych przez Piusa IX. Zawsze stoimy na jakimś skrzyżowaniu dziejów. Ważny jest wysiłek w celu podejmowania dalszych kroków. Być może we wnioskach z poszczególnych diecezji wybrzmiały problemy bardziej konkretne, dlatego należałoby się wczytać również w nie. Istotne jest też, jak ten głos polskiego Kościoła zostanie uwzględniony w głosach innych Kościołów.

Czego domagają się polscy wierni Kościoła katolickiego?

Znajdujemy się po stronie tych, którzy wyrażają wiele postulatów dotyczących sposobu funkcjonowania Kościoła jako wspólnoty czy ludzi Kościoła, ale jednocześnie tych, którzy nie domagają się zmian w doktrynie. W polskich wnioskach głównym

akcentem jest to, że my nie domagamy się zmian doktrynalnych ani nie chcemy zmieniać samego Kościoła, jego natury i istoty. Można by powiedzieć, że Polakom dobrze jest w tej formie Bożego objawienia, którym dysponuje Kościół. Natomiast w przypadku innych krajów, ogarniętych pragnieniem zmian doktryny, mogą znaleźć się wnioski dostosowywania nauczania kościelnego do potrzeb świata. W Europie Zachodniej, USA czy Kanadzie naszą obawę mogą budzić daleko posunięte postulaty dotyczące zmian w doktrynie, co z kolei może budzić obawę o jakąś próbę sprotestantyzowania Kościoła.

Co można powiedzieć o ludziach, którzy uczestniczyli w tworzeniu syntezy?

W polskich wnioskach zostały uwzględnione różno-

rodne głosy, także ludzi, którzy mają kontakt z Kościołem tylko poprzez mszę niedzielną albo poprzez sporadyczne przygotowania do sakramentów przyjmowanych przez siebie albo przez dzieci. Były też głosy uczestniczących w formacjach bardziej stałych, małych grupach i wspólnotach oraz głos zwolenników liturgii tradycyjnej. Mam nadzieję, że tu zabrzmią polska różnorodność, bo nie tylko polski stół jest różnorodny, lecz także polska duchowość. Chcemy różnorodnych dróg zbliżających nas do Chrystusa. Widzimy głosy ludzi zaangażowanych w życie Kościoła, natomiast brakuje głosu ludzi oddalonych, którzy czują się zniechęceni albo odepchnięci. W głosie ludzi znajdujących się w Kościele wybrzmiewa zapotrzebowanie nie na to,

aby zmieniać wiarę, dostosowywać ją do świata, ale aby wiara stawiała się wyzwaniem, czymś, co nas niepokoi, inspiruje, co nas pociąga w stronę wieczności.

Jakich zmian oczekują wierni w Polsce?

W dokumencie polskiej fazy synodalnej jest podkreślone, że nie chodzi o zmiany w doktrynie czy samej naturze Kościoła, ale raczej zmiany w funkcjonowaniu. Ewentualne zmiany zależą od dwóch rzeczy. Pierwsza to to, jakie zostaną wyciągnięte wnioski i jakie zostaną podjęte decyzje na poziomie ostatniej fazy synodu Kościoła powszechnego, jakie wnioski wyciągnie papież oraz czy Kościół zdecyduje się na zmiany w katechizmie i w nauczaniu, czyli czymś, co dotyczy samej natury i istoty Kościoła. W polskich wnioskach synodalnych jest bardzo dużo otwartych kwestii. Pierwsza to rozumienie roli biskupa, czyli takie wołanie, że chcemy bardziej pasterza, a mniej administratora. Chcemy biskupa jako pasterza, którego mamy wśród siebie, a nie niedostępnego hierarchy. Chcemy też kapłanów, którzy są dobrze uformowani. Pojawia się pytanie, czy dotychczasowy kształt seminariów duchownych w Polsce przygotowuje nam kapłana, który jest człowiekiem Boga, który jest prorokiem, ma oczy otwarte na odczytywanie znaków Boga, czy jest dobrym ewangelizatorem. Bo właśnie te kwestie wybrzmiewają z tych wniosków. Podobno mi się we wnioskach, że ludzie nie skupili się na kwestiach technicznych, nie szukano lekarstwa na problemy w tym, że np. kazania mają być krótkie albo trwać ileś tam minut. Postawiono wniosek, że czasami kazania są za długie, ale czasami są za krótkie, więc nie chodzi o kwestię techniczną, tylko o to, co kapłan ma ludziom do powiedzenia, czy jest to przekazywanie Boga i dzielenie się wiarą. Jeśli przekaz jest dobry, to ludzie mogą go słuchać godzinami. Pojawił się też postulat otwartych Kościołów, większej liczby miejsc na medytację czy kontemplację.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10 GOSPODARKA

12-13 SPOŁECZEŃSTWO

14-15 PUBLICYSTYKA

17 KULTURA

18 OBRONA NARODOWA

19 SPORT/TV

20 SPORT



fot. Maciej Luczniewski/Gazeta Polska

WYŁAPUJĄ NIELEGALNYCH MIGRANTÓW

POLICJA \ Funkcjonariusze z Żor (woj. śląskie) zatrzymali 8 obywateli Afganistanu, którzy nielegalnie dostali się do Polski. Granicę prawdopodobnie przekroczyli ukryci w naczepie ciężarówki. Zostali przekazani SG.



fot. Pixabay/d

PRZEMYCIŁ 3 TONY MARIHUANY

NARKOTYKI \ Mazowiecki wydział Prokuratury Krajowej skierował do sądu akt oskarżenia przeciwko Sebastianowi I., szefowi gangu, który przemycił z Hiszpanii 3 tony marihuany. Przestępcy grozi 15 lat więzienia.

Podczas procesu Bartosz Kramek vs. „Gazeta Polska” nie brakowało bulwersujących sytuacji nawet na sali rozpraw. Ale na stronie Sądu Apelacyjnego w Warszawie pojawiło się oświadczenie „wiceprezes ds. cywilnych”, z którego dowiadujemy się, że wszystko było... w porządku.

Grzegorz Broński

Bartosz Kramek, czyli jeden z liderów Fundacji Otwarty Dialog, autor instrukcji „Niech państwo stanie: wyłączmy rząd”, obraził się na satyryczną okładkę „Gazety Polskiej” sprzed pięciu lat. Złożył pozew przeciwko redaktorowi naczelnemu Tomaszowi Sakiewiczowi i wydawcy tygodnika. Proces przed warszawskimi sądami toczy się od lat, zapadły już cztery wyroki, a to nie koniec, bo jest zapowiedź kasacji do Sądu Najwyższego.

Przebieg rozpraw przed Sądem Okręgowym w Warszawie wzbudził spore emocje – za sprawą decyzji i zachowań sędziego Tomasza Jaskłowskiego. Podczas pierwszego postępowania nie przesłuchał Sakiewicza (wyrok został uchylony), a podczas powtórnego doszło do absolutnego kuriozum. Sędzia zwrócił się do Kramka: „Proszę pana, tak w ogóle trochę mi niezręcznie występować w tej sprawie, bo pan występował w mojej obronie, a teraz ja pana sądzę, no, trochę dziwne”. Drugi wyrok, także korzystny dla Kramka, został utrzymany przez Sąd Apelacyjny w Warszawie, a orze-

WOKANDA \ Zaskakujący ruch sądu – oświadczenie wiceprezes

Pudrowanie blamażu



fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

czenie wydała sędzia Edyta Jefimko. Ta sama, która przed rokiem poparła „apel z wezwaniem do pełnego wykonania lipcowych orzeczeń TSUE” publikowany na stronie Stowarzyszenia Sędziów Polskich Iustitia.

Od wydania tego orzeczenia minął niemal miesiąc, a na stronie Sądu Apelacyjnego w Warszawie ukazało się oświadczenie poświęcone właśnie temu procesowi. „Po wydaniu wyroku w przestrzeni publicznej pojawiły się wypowiedzi, jakoby w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie doszło, przy prowadzeniu dowodu z przesłuchania stron, do rażącej nie-

równości stron procesu. (...) Wypowiedzi te wprowadzają opinię publiczną w błąd co do przebiegu postępowania przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie” – czytamy w oświadczeniu podpisanym „wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie ds. cywilnych”. Nazwiska zabrakło.

Sytuację skomentował dla portalu Niezależna.pl redaktor Tomasz Sakiewicz: „Wiceprezes Sądu Apelacyjnego porusza się w kompletnie wirtualnej rzeczywistości i próbuje stworzyć wrażenie, jakby w obu instancjach odbywały się normalne procesy w sprawie Kramka”.

– Po pierwsze, była to już druga apelacja i powtarzano

proces, w pierwszej i drugiej instancji, właśnie ze względu na nieprawdopodobne zachowanie sędziego z pierwszej instancji, który jawnie ogłosił się stronnikiem Kramka, odmawiając mi jakiegokolwiek prawa głosu. W ponownej pierwszej instancji, po ogromnej krytyce, również nie dopuszczono mnie do głosu, ale użyto wybiegu zupełnie bezprawnego, tzn. kiedy korzystając z przepisów covidowych, poprosiłem o możliwość udziału na Skypie w rozprawie, co jest obligatoryjne w warunkach epidemii, sąd uznał, że jestem nieobecny, i mi uniemożliwił udział. Co oznacza odmowę jednej ze stron,

tej, która się broni, udziału w procesie – przypomniawszy Sakiewicz. Redaktor naczelny „GP” i „Codziennej” podkreślił: – Oświadczenie wiceprezesa sądu apelacyjnego nie zmieni tego, że jedna ze stron miała wielką uwagę ze strony sądu, jawną i publiczną, a druga zero praw do obrony, poza przypudrowaniem tego blamażu.

Mecenas Andrzej Lew-Mirski jest jednym z pełnomocników Sakiewicza i wydawcy „GP”. Zapytaliśmy o oświadczenie. – Tego rodzaju stanowiska, w sprawach takich jak o ochronę dóbr osobistych, a nie bulwersujących spraw zbrodni czy szczególnych występów, nieczęsto się zdarzają. Oznacza to, że sąd apelacyjny do wszelkich enuncjacji prasowych podszedł bardzo poważnie i starał się z własnej perspektywy ocenić zdarzenie. Ja nie komentuję tego, każdy ma prawo do merytorycznych komentarzy, nie będę nawet mówił, czy się z tym zgadzam, czy nie. Dlatego że jest to oficjalne stanowisko sądu apelacyjnego w tej konkretnej sprawie – tłumaczył prawnik z ogromnym doświadczeniem.

Próbowaliśmy uzyskać komentarz w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie, wysłaliśmy maila z pytaniem do wiceprezes ds. cywilnych, czyli sędzi Agnieszki Gołaszewskiej. Do czasu oddania numeru „GPC” do druku odpowiedzi nie otrzymaliśmy.

Wpływowy działacz w rejestrze bezpieczeństwa

HISTORIA \ Andrzej Kozak, wieloletni prezes Tatrzańskiego Związku Narciarskiego, był zarejestrowany przez SB jako kontakt operacyjny o pseudonimie Trener. „Nie współpracowałem z żadnymi służbami” – przekonuje w piśmie do „Gazety Polskiej Codziennie”.

Ma ponad 100-letnią historię i cieszy się międzynarodowym prestiżem. Tatrzański Związek Narciarski (TZN), bo o nim mowa, jest organizatorem zawodów Pucharu Świata w skokach narciarskich w Zakopanem, na które przyjeżdżają rzesze kibiców. Od lat na czele tej organizacji stoi 72-letni Andrzej Kozak, jeden z najbardziej wpływowych postaci polskiego narciarstwa, były wiceprezes Polskiego Związku Narciarskiego. Z ustaleń „GP” wynika, że materiały na jego temat znajdują się w archiwum IPN. To

nie tylko akta paszportowe, lecz także 10 kart zapisów ewidencyjnych PRL-owskiej bezpieki.

To właśnie z nich wynika, że 31 stycznia 1984 r. Kozak został zarejestrowany przez chorążego sztabowego Jerzego Funka z SB z Nowego Sącza jako kontakt operacyjny o pseudonimie Trener. To status identyczny z tajnym współpracownikiem. W czasie, gdy został zarejestrowany, był trenerem w Wiśle-Gwardii Zakopane. Należał też do PZPR. Z dokumentów SB wynika, że Kozak miał zostać

pozyskany do współpracy na zasadzie dobrowolności. Na jednej z kart znajduje się adnotacja, że odbyło z nim dwa spotkania, na których miał przekazać informacje ustne. Nie był wynagradzany. Dalszy wpis wskazuje, że został wyeliminowany z sieci agenturalnej 10 października 1985 r. „po wykonaniu zadania”.

Jak jednak faktycznie wyglądały relacje Kozaka z SB? Nie wiadomo. Materiały na jego temat – jak wynika z jednej z kart – zostały komisynie zniszczone w 1991 r. Kozak, pytany o znajdujące się

w IPN materiały na jego temat, nie krył zaskoczenia. Stwierdził, że nie miał wiedzy o ich istnieniu, a o rejestracji przez SB dowiedział się z „Codziennej”. „Wspominając swoje życie sprzed 35 lat, nie przypominam sobie kontaktu z Panem Jerzym Funkiem (chyba że występował jako np. redaktor sportowy pod innym nazwiskiem) i nigdy nie prowadziłem żadnych rozmów, jak i pracy na rzecz SB” – napisał prezes TZN. „Dlatego też czytając Pana mejla, bardzo się zdziwiłem, ponieważ zawsze w trakcie mojej pracy

trenerskiej zajmowałem się wynikami sportowym i nie prowadziłem żadnej działalności wywiadowczej, oraz nie współpracowałem z żadnymi służbami” – zaznaczył. Podkreślił również, że będąc w latach 2014–2018 wiceprezesem Polskiego Związku Narciarskiego – zgodnie z obowiązującym w Polsce prawem – został poddany procesowi lustracji. „Nie otrzymałem żadnych informacji na temat, o jaki Pan pyta” – przyznał w mejlu Andrzej Kozak.

.....
Piotr Nisztor



ECHA MEDIALNE \ Żelazna Dama twarda wobec Kremla

Rosyjscy dziennikarze są wściekli na nową premier Wielkiej Brytanii

Zwycięstwo minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Liz Truss w wyborach premiera odbiło się, co zrozumiałe, bardzo głośnym echem w światowych mediach. Wzbudziło też mieszane reakcje. Najbardziej negatywne, co nie zaskakuje, płyną z Rosji.

Wiktor Młynarz

Albicla.com/WiktorMlynarz

A merykańskie media podkreślają głównie to, że Truss odziedziczyła po Borisie Johnsonie kraj w chaosie. „New York Times” zauważył, że musi zmierzyć się z „najgorszym kryzysem ekonomicznym od ery Thatcher”. CNN przyznał, że odziedziczyła „kraj pogrążony w zamęcie”, a zdobycie piątej kadencji dla torysów będzie bardzo trudnym zadaniem. „WSJ” zaś dodał, że czeka ich wkrótce „gospodarsza burza”.

Truss próbuje się stylizować na następczynię Margaret Thatcher. We francuskich mediach dorobiła się już

przydomka, który nawiązuje do Żelaznej Damy – nazywa się ją „Żelaznym Kurkiem na Dachy”. To nawiązanie do jej zmiany poglądów na brexit, któremu wcześniej się sprzeciwiała, a który potem gorąco popierała.

Johnson zaskoczył świat swoim wsparciem dla Ukrainy, a Truss od dawna zapowiada, że nic w tej kwestii się nie zmieni. Nic więc dziwnego, że Rosjanie nie przyjęli jej zwycięstwa radośnie. „Komsomolska Prawda” przypomina o gafach, jakie popełniła podczas ostatniej wizyty w Moskwie, i stwierdziła, że Johnson „wydaje się przy niej prawdziwym gigantem myśli”. „Poszła spotkać się z królową. Oczywiście jeżeli kró-



Johnson zaskoczył świat swoim wsparciem dla Ukrainy, a Truss od dawna zapowiada, że nic w tym temacie się nie zmieni | fot. POOL/Reuters/Forum

lowa ją pozna” – naśmiewał się prezenter Iwan Truszkina, a powiązana z Gazpromem telewizja NTV wieszczy, że Wielką Brytanię czeka katastrofa.

Zupełnie inna była, rzecz jasna, reakcja mediów ukraińskich. Szeroko donoszą, że pierwszą rozmowę na stanowisku ma odbyć właśnie z prezydentem Wołodymyrem Zełenskim, i przypominają, że obiecała, iż w kwestii wsparcia dla Ukrainy nie nastąpią żadne zmiany. Niektórzy dziennikarze nazywają ją „Żelazną Damą”, wskazując na jej twardą postawę wobec Kremla.

Po latach związanych z brexitem napięcie w stosunkach z Irlandią prasa z tego kraju martwi się, że sytuacja za rządów Truss jeszcze się pogorszy. Dziennik „Irish Times” stwierdził na okładce, że Truss sprawi, że „Johnson będzie wyglądał jak polityczny geniusz, May jak kochanka empatii, a Cameron jako wzór szczerości”.

Wątpliwe jest jednak, aby podejście światowej prasy do rządu w Londynie miało ulec znaczącej zmianie. Truss w końcu jest lojalistką Johnsona i nic na razie nie wskazuje na to, aby miała zerwać z jego polityką.

Hołd dla ofiar niemieckich zbrodniarzy

NIEMCY \ W niemieckim Fürstenbergu odbył się uroczysty pochówek 45 Polek rozstrzelanych w obozie koncentracyjnym Ravensbrück. Dopiero przed trzema laty Niemcy wydali zgodę na prace ekshumacyjne.

W uroczystościach współorganizowanych m.in. przez Instytut Pamięci Narodowej oraz Urząd do spraw Komendantów i Osób Represjonowanych udział wzięły rodziny ofiar i były więźniarki KL Ravensbrück. Wśród nich dr Wanda Półtawska, na której dokonywano pseudomedycznych eksperymentów, a także polscy dyplomaci, przedstawiciele władz i instytucji państwowych.

– Ta uroczystość jest przykładem tego, jak potrafimy zadbać o pamięć. To nie jest zwykły pogrzeb, lecz symbol – podkreśliła wiceprezydent Międzynarodowego Komitetu Ravensbrück Hanna Nowakowska.

Odnalezienie urn z prochami ofiar było możliwe dzięki pracom archeologicznym, prowadzonym na miejscowym cmentarzu przez Biuro Poszukiwań i Identyfikacji IPN w 2019 r. Co prawda zo-

stały one odkryte w 1989 r., ale strona niemiecka zgodziła się na rozpoczęcie prac dopiero przed trzema laty. Niemieccy zbrodniarze w latach 1940–1943 palili zwłoki na tamtejszym cmentarzu w podziemiach kaplicy, która istnieje do dziś, a prochy zakopywano w nieoznaczonych grobach.

– Pracowaliśmy na sitach, znajdowaliśmy niespalone kości, elementy ubrań, zapinki, zdobienia włosów, te małe elementy były wymieszane z ziemią – wyjaśnił kierujący zespołem wiceprezes IPN Krzysztof Szwarzgryk.

W ramach uroczystości doszło również do przekazania przez IPN do zbiorów Muzeum Ravensbrück artefaktów odnalezionych w trakcie prac archeologicznych. Wśród nich znalazły się m.in. metalowe tabliczki z imionami, nazwiskami

oraz datami urodzenia więźniarek znalezione na urnach, a także metalowe fragmenty ubrań i zapinki.

Do obozu w Ravensbrück pierwsza grupa kobiet została przewieziona w marcu 1939 r., łącznie trafiło tam ok. 130 tys. kobiet i dzieci, a także ok. 20 tys. mężczyzn.

Szacuje się, że wśród kobiet było 40 tys. Polek. Trafiły tu m.in. działaczki ruchu oporu, lekarki, artystki, a także robotnice. Historycy oceniają, że aż 30 tys. Polek zmarło z wycieńczenia lub zostało zamordowanych. Wiele z nich było ofiarami bestialskich eksperymentów pseudomedycznych, przeprowadzanych przez niemieckich oprawców, a także masowych rozstrzeliwań.

.....
Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia
Albicla.com/PetarPetrovic

Francja i Niemcy będą się wspierać

BEZPIECZEŃSTWO ENERGETYCZNE \ Podczas niedawnej rozmowy telefonicznej między kanclerzem Olafem Scholzem a prezydentem Emmanuelem Macronem strona francuska zobowiązała się do dostaw gazu do Niemiec. Z kolei Francja może liczyć na dostawy energii elektrycznej.

Jeśli tej zimy dojdzie do kryzysu energetycznego, Francja zobowiązała się dostarczać Niemcom gaz. Paryż może zaś liczyć na dostawy energii elektrycznej z Berlina – oznajmił prezydent Francji Emmanuel Macron na konferencji prasowej zorganizowanej tuż po zakończeniu rozmowy telefonicznej z kanclerzem Olafem Scholzem.

Z rosnącymi cenami energii elektrycznej francuska gospodarka mierzy się jednak już teraz. W tym tygodniu we Francji ze względu na gwałtowny wzrost kosztów energii zamknięto czasowo dziesiątki pływalni w całym kraju.

Podczas rozmowy telefonicznej Emmanuel Macron mówił również o wspólnych zakupach gazu w Europie, dzięki czemu państwa unijne będą mogły kupować surowiec taniej.

Prezydent Macron zapowiedział do Francuzów o ogrzewanie pomieszczeń do temperatury 19 stopni, aby ograniczyć zużycie energii. Działania takie miałyby umożliwić zaoszczędzenie ok. 10 proc. energii, którą zwykle konsumujemy.

Francuski przywódca stwierdził przy tym, że jego kraj poprze każdy ruch Komisji Europejskiej w celu ustalenia limitu cenowego na gaz kupowany z Rosji i dostarczany gazociągami.

Po sześciu miesiącach od agresji na Ukrainę Rosja zarobiła 158 mld euro z eksportu energii, przy czym ponad połowa tej kwoty przypadła na Unię Europejską – zauważyła fińska think tank Centre for Research on Energy and Clean Air (CREA).

.....
(pk)



ROSJANIE WYJEŹDZAJĄ Z KRAJU

MIGRACJE \ Od początku 2022 r. z Rosji wyjechało 419 tys. osób. Jest to dwa razy więcej niż w analogicznym okresie roku poprzedniego, gdy wyjeżdżających było 202 tys. – poinformował niezależny portal Meduza.



AMERYKAŃSCY AKTORZY OBJĘCI SANKCJAMI

KREML \ Rosyjskie MSZ umieściło na liście sankcyjnej 25 obywateli USA, w tym aktorów Bena Stillera i Seana Penna, którzy są zaangażowani w pomoc Ukrainie. Kreml wpisał też na tę listę m.in. prezydenta Bidena.

Wczoraj rozmowy w Nigerii, dziś w Abidżanie, największym mieście Wybrzeża Kości Słoniowej – głównym celem podróży dyplomatycznej prezydenta RP Andrzeja Dudy w krajach Afryki Zachodniej jest kwestia dostaw surowców energetycznych do Polski oraz sposoby na przeciwdziałanie rosyjskiemu szantażowi żywnościowemu, związanemu z wojną na Ukrainie. Jutro ostatni przystanek prezydenckiej podróży – Senegal.

Konrad Wysocki
Albicla.com/KonradWysocki

Będziemy rozmawiać o tym, w jaki sposób przeciwdziałać rosyjskiemu szantażowi żywnościowemu, ale również jasno chcemy przekazać to, w jaki sposób nasz region Europy, który nigdy nie był kolonizatorem, postrzega rosyjski imperializm, który wpisuje się w najgorsze tradycje zdobywania i kolonizowania cudzych ziem – powiedział jeszcze przed rozpoczęciem

DYPLOMACJA \ Trwa wizyta prezydenta RP w krajach Afryki Zachodniej

Wstuchać się w głos Afryki



Prezydent RP Andrzej Duda z nigeryjskim przywódcą Muhammadu Buharim | fot. Jakub Szymczuk/KPRP/d

podróży szef prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej Jakub Kumoch. – Rozmowy będą także dotyczyły oczywiście współpracy gospodarczej, również w kwestiach surowcowych – dodał. Prezydentowi w podróży po krajach Afryki towarzyszą przedstawiciele Orlenu i PGNiG.

Jakub Kumoch przypomniał, że prezydent An-

drzej Duda nie jest jedynym przywódcą z Zachodu, który wybrał się z taką wizytą. – Wcześniej prezydent Francji Emmanuel Macron ją odbywał. Tu również były kontakty między naszymi dyplomacjami. Gramy w tym samym zespole. Zamierzamy przeciwdziałać rosyjskiej narracji – podkreślił.

Wczoraj rano polskiego czasu prezydent RP przy-

był do Abudży, stolicy Nigerii. Na dziedzińcu pałacu prezydenckiego został przywitany przez nigeryjskiego przywódcę Muhammadu Buhariego. Prezydenci odbyli rozmowę w cztery oczy. Następnie przeprowadzono spotkanie plenarne obu delegacji. Po jego zakończeniu polski przywódca wziął udział w spotkaniu „New Avenues of Polish-Nigerian Coope-

ration” z przedstawicielami nigeryjskiego biznesu, absolwentami polskich uczelni oraz z władzami lokalnymi.

Dziś prezydent Andrzej Duda będzie rozmawiał w Abidżanie z prezydentem Wybrzeża Kości Słoniowej Alassane Ouattarą. Tu także zaplanowano rozmowy w cztery oczy, a następnie spotkanie plenarne delegacji. Wizytę w krajach Afryki zakończy jutrzejsze spotkanie w Senegalu z tamtejszymi władzami. Podczas rozmów w Dakarze polskiemu prezydentowi będzie towarzyszyła małżonka Agata Kornhauser-Duda.

Podróże do Nigerii, WKS i Senegalu to pierwsze, historyczne wizyty prezydenta RP w tych krajach. Warto jednak zaznaczyć, że prezydent Senegalu Macky Sall gościł w Polsce w 2016 r. Z kolei z prezydentem Nigerii Muhammadu Buharim Andrzej Duda spotkał się na marginesie szczytu COP24 w Katowicach w 2018 r.

Ukraińska kontrofensywa pokrzyżowała szyki Kremla

CHERSON \ Sukcesy wojsk ukraińskich prowadzących kontrofensywę na południu kraju wymusiły na Rosjanach wstrzymanie referendum w obwodzie chersońskim. Sankcje gospodarcze oraz regularne niszczenie rosyjskich składów amunicji doprowadziły do tego, że Rosja kupuje uzbrojenie z Korei Północnej.

Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy informował wczoraj o tym, że Rosja podczas inwazji na Ukrainę straciła już 50 150 żołnierzy. Zniszczony został także rosyjski sprzęt wojskowy: 2077 czołgów, 4484 pojazdy opancerzone, 1179 systemów artylerii lufowej, 296 zestawów artylerii raketowej, 236 samolotów, 207 helikopterów oraz 156 systemów obrony powietrznej. Braki osobowe wojska agresora próbują uzupełniać już nie tylko rekrutacją kryminalistów, lecz także osobami chorymi i niedołącznymi.

Amerykański dziennik „New York Times” donosi, że Rosja jest zmuszona do zakupu w Korei Północnej pocisków artyleryjskich i rakiet krótkiego zasięgu, co może świadczyć o skuteczności sankcji oraz dzia-

łań wojsk ukraińskich, które przy użyciu zestawów HIMARS niszczą regularnie składami amunicyjne Rosji.

W ramach realizowanej kontrofensywy na południowym froncie wojska ukraińskie systematycznie niszczą oraz spychają rosyjskie oddziały okupacyjne na obszarach obwodu chersońskiego. W tym tygodniu Siły Zbrojne Ukrainy wyzwołyły kolejne miasteczka i wsie leżące po drugiej stronie Dniepru.

Jak zauważają eksperci z amerykańskiego Instytutu Badań nad Wojną (ISW), ukraińska kontrofensywa wyraźnie degraduje rosyjskie zdolności logistyczne i administracyjne na okupowanej południowej Ukrainie. Ministerstwo obrony Wielkiej Brytanii zwraca zaś uwagę na rosnące straty wśród używanych przez

Rosję dronów na froncie południowym. W połączeniu z sankcjami międzynarodowymi zakazującymi eksportu komponentów do Rosji wojska agresora będą miały coraz większe problemy z utrzymaniem nasycenia bezzalogowcami w swoich jednostkach. Sytuacja ta coraz bardziej utrudnia rosyjskie operacje.

Ze względu na sukcesy ukraińskie na południowym froncie Kreml zdecydował się na wstrzymanie referendum w okupowanym przez Rosję Chersoniu. Tymczasem w Donbasie siły rosyjskie przeprowadziły ataki na wschód od Siewierska, północny wschód i południe od Bachmutu oraz wzdłuż północno-zachodnich przedmieść Doniecka.

Paweł Kryszczak
Albicla.com/PawełKryszczak

Znaleziono zwłoki mordercy z Kanady

ZBRODNIA \ Kanadyjska policja poinformowała o znalezieniu zwłok jednego z braci, którzy podejrzewani są o dokonanie w niedzielę masakry. Drugi ze sprawców napadła nadal jest poszukiwany przez służby.

W niedzielę w prowincji Saskatchewan doszło do serii ataków przy pomocy noży. Większość z nich miała miejsce w miejscowości James Smith Cree Nation, zamieszkiwanej głównie przez Indian. W atakach zginęło 11 osób, a co najmniej 18 odniosło rany. Kanadyjska Królewska Policja Konna (RCMP) ujawniła, że podejrzewa o tę masakrę – największą w historii Kanady – dwóch braci, 31-letniego Damiena i o rok młodszego Mylesa Sander-sonów.

W poniedziałek wieczorem RCMP poinformowała o odnalezieniu zwłok starszego z braci. Leżały w wysokiej trawie w pobliżu jednego z domów, który był obiektem śledztwa. Policja na razie nie ma pewności co do przyczyny śmierci sprawcy zamachu, ale ustaliła, że nie popełnił on samobójstwa. Nie jest też jasne, kto zabił Da-

miena. Zastępca komisarza RCMP Rhonda Blackmore, zapytana przez dziennikarzy, czy został zamordowany przez brata, ujawniła, że jest to jedna z hipotez sprawdzanych przez śledczych. Poinformowała też, że na razie nieznane są motywy dokonanej przez nich zbrodni, ale lokalni mieszkańcy i przedstawiciele społeczności indiańskiej twierdzą, że przyczyną mogą być narkotyki.

Nadal trwa obława na młodszego z braci. Policja podejrzewa, że ukrywa się gdzieś w mieście Regina, ok. 335 km od miejsca zbrodni, i może być ranny. Alarmy ogłoszono także w sąsiednich prowincjach, Albercie i Manitobie. Poproszono też amerykańską straż graniczną o zachowanie czujności, gdyby sprawca próbował uciec do USA.

(wm)



fot. Pixabay/d

PRACOWNICY CHCĄ, BY FIRMY WYRÓWNAŁY IM INFLACJĘ

PIENIĄDZE \ Pracownicy oczekują od firm świadczeń wyrównujących inflację, najchętniej w formie podwyżki (65 proc.) lub premii (34 proc.). Co piąty ankietowany wskazuje także na dopłatę do paliwa, a co ósmy na darmowe posiłki w pracy – wynika z badania firmy Personnel Service.

WYDARZENIE \ We wtorek ruszyło trzydniowe XXXI Forum Ekonomiczne

Wojna wywołała szok gospodarczy

„Europa w obliczu nowych wyzwań” – to hasło rozpoczętego wczoraj Forum Ekonomicznego w Karpaczu, jednego z największych wydarzeń gospodarczych w Europie Środkowo-Wschodniej. Organizatorzy oczekują ponad 4 tys. uczestników. W Karpaczu mają się spotkać premierzy Polski i Czech – Mateusz Morawiecki i Petr Fiala.

Andrzej Ratajczyk

korespondencja z Karpacza

W programie XXXI Forum Ekonomicznego przewidziano ponad 300 różnych wydarzeń, paneli, debat, prezentacji. Uczestnicy konferencji dyskutują m.in. o kwestiach związanych z obecną sytuacją geopolityczną, bezpieczeństwem energetycznym, perspektywami rozwoju gospodarek europejskich, innowacyjnością, finansami, polityką społeczną czy służbą zdrowia.

Tradycyjnie w pierwszym dniu karpackiej imprezy eksperci ze Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie zaprezentowali raport SGH i Forum Ekonomicz-

nego, w którym omówiono kluczowe problemy i wyzwania stojące przed Polską i krajami Europy Środkowo-Wschodniej.

– W tym roku rzeczywistość na naszym kontynencie została zdeterminowana przez brutalną agresję Federacji Rosyjskiej na Ukrainę i wszystkie konsekwencje z tym związane, jak kryzys uchodźczy i humanitarny w krajach sąsiadujących z Ukrainą, m.in. w Polsce – powiedział prof. Piotr Wachowiak, rektor SGH.

Jak podkreślił, w raporcie opisano m.in. skutki będące pokłosiem zachodnich sankcji nałożonych na Rosję: gazową wojnę Kremla z Europą i rosyjską blokadę transportu ukraińskiego zboża przez Morze Czarne. – Woj-



Według raportu SGH i Forum Ekonomicznego napaść Rosji na Ukrainę wywołała potężny szok gospodarczy

fot. Konrad Falecki/Gazeta Polska

na wywołała potężny szok gospodarczy, hamując oczekiwane ożywienie po pandemii COVID-19 – dodał.

Jak wskazano w raporcie, skutek pandemii poziomu aktywności gospodarczej w całej UE obniżył się w 2020 r. o ponad 6 proc. Głębokość recesji była przy tym prawie dwa razy większa w gospodarkach 14 państw tzw. starej Unii niż w 11 państwach Europy Środkowo-

-Wschodniej. W drugim roku pandemii nastąpił powrót krajów UE na ścieżkę wzrostu gospodarczego.

Wzrost PKB w 2021 r. wyniósł średnio w całej UE 5,4 proc., przy czym stopa wzrostu była wyższa od średniej w krajach naszego regionu, gdzie w warunkach pandemii i wywołanych nią zjawisk – takich jak recesja i spowolnienie gospodarcze – bezrobocie utrzymało się na

niskim poziomie. Szok koronawirusowy pociągnął natomiast za sobą znaczne przyspieszenie inflacji, zwłaszcza w drugim roku pandemii.

Gościem forum będzie premier Mateusz Morawiecki, który w Karpaczu spotka się z premierem Czech Petrem Fialą. Tematami spotkania mają być współpraca dwustronna, pomoc Ukrainie i polityka bezpieczeństwa, w tym energetycznego.

Rosjanie też mogą mieć zimą problemy

KRYZYS \ Rosja eskaluje problemy związane z kryzysem energetycznym w UE. Gazprom ogłosił właśnie, że Nord Stream 1 nie będzie uruchomiony, dopóki Siemens nie naprawi turbiny. Tymczasem sami Rosjanie mogą mieć zimą poważne problemy. Kreml już ostrzega przed przerwami w dostawach prądu.

Przesyłanie gazu rurociągiem Nord Stream 1 nie będzie wznowione, dopóki Siemens Energy nie naprawi usterek aparatury – powiedział we wtorek Reutersowi wicedyrektor rosyjskiego Gazpromu Witalij Markelow. Siemens zaprzecza, jakoby Rosjanie polecieli mu dokonanie napraw, i twierdzi, że usterki, na które powołuje się Gazprom, można usunąć na miejscu.

Reuters przypominał, że w ubiegły piątek Gazprom powiadomił o wycieku oleju silnikowego w stacji Portowaja i że wstrzymuje dostawy gazu do czasu naprawy. Tymczasem przedstawiciel Siemens Energy stwierdził, że wyciek, na który powołuje się Gazprom, nie ma zazwyczaj wpływu na pracę turbiny, dodał też, że w stacji Por-

towaja są inne turbiny gotowe do pracy.

Rosja, która eskaluje problemy związane z kryzysem energetycznym, sama może mieć zimą poważne problemy z zaopatrzeniem w energię. Część rosyjskich elektrowni w dużych miastach pracuje bowiem na zachodnich turbinach gazowych, a sankcje uniemożliwiają serwisowanie i zakup części zamiennych.

Dlatego Kreml ostrzega przed przerwami w dostawach prądu. Ponadto jedna trzecia rosyjskich regionów w ogóle nie ma dostępu do gazu z uwagi na brak odpowiedniej infrastruktury. W związku z tym prezydent Władimir Putin polecił rządowi w pilnym trybie opracować koncepcję technologicznego rozwoju Rosji do 2030 r.

Tymczasem Niemcy twierdzą, że poradzą sobie bez rosyjskiego surowca. – Jesteśmy dobrze przygotowani na przetrwanie zimy niezależnie od tego, czy otrzymujemy gaz z Rosji i w jakich ilościach – powiedział Steffen Hebestreit, rzecznik rządu. Przypomniał, że Niemcy przed terminem zapełnili swoje podziemne magazyny gazu w 85 proc., mają też możliwość otrzymywania surowca od innych niż Gazprom dostawców, m.in. z Norwegii.

O rachunki za ogrzewanie – przynajmniej na razie – nie muszą się martwić Włosi. – Ciepło, a czasem nawet gorąco, ma być w kraju do listopada – przewiduje wykładowca fizyki klimatu Antonello Pasini z uniwersytetu Roma Tre. Ostrzegł zarazem, że napływ chłodnych prądów zimą po zetknięciu się z gorącymi masami powietrza niesie ryzyko gradobicia, gwałtownych ulew i powodzi, które zagrażają rolnictwu.

.....
(jak, PAP, Rp.pl)

Sieci wykorzystują nasz patriotyczny sentyment

HANDEL \ Prezes UOKiK zachęca do kupowania polskich produktów. Ostrzega jednak, że sieci handlowe podszywają się pod rodzimych producentów z tańszymi, gorszymi jakościowo artykułami. – Jeśli konsument nie chce zostać oszukany, powinien unikać superokazji i wybierać firmy, które są na polskim rynku od lat – dodaje.

W zeszłym roku Tomasz Chróstny, prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, nałożył ponad 60 mln zł kary na spółkę Jerónimo Martins Polska. Właściciel sieci Biedronka wprowadzał konsumentów w błąd co do kraju pochodzenia warzyw i owoców, co – zdaniem UOKiK – mogło wpłynąć na ich decyzje zakupowe.

W tym roku 13,2 mln zł kary otrzymał Kaufland Polska Markety za błędne oznakowanie kraju pochodzenia warzyw. – Patriotyzm konsumencki jest bardzo pozytywnym zjawiskiem. Ale sieci handlowe wykorzystują go, podszywając się pod rodzimych producentów z tańszymi, gorszymi jakościowo produktami – powiedział Chróstny w Programie I Polskiego Radia.

Jak tłumaczył, wprowadzanie konsumentów w błąd

jest podstawą do wszczęcia postępowania. W przypadku stwierdzenia nieprawidłowości UOKiK ma możliwość karania takich działań, nakładając karę do 10 proc. rocznych obrotów.

W opinii Chróstnego także zakupy online wiążą się z licznymi zagrożeniami dla konsumentów. Ostatnio UOKiK nałożył karę na influencera internetowego, który promował piramidy finansowe. – Gdy dokonujemy zakupów w internecie, pamiętajmy, że po drugiej stronie nie zawsze jest uczciwy przedsiębiorca. Zwłaszcza jeśli oferta jest bardzo atrakcyjna, powinna nam się zapalić czerwona lampka – zaznaczył. – W naszych wyborach promujemy tych, którzy działają w Polsce od lat – dodał.

.....
(p.woz.)



WKRÓTCE RZĄD OGŁOSI PROGRAM DLA ENERGOCHŁONNYCH PRZEDSIĘBIORSTW

ENERGIA \ W ciągu kilku dni ogłosimy program wsparcia dla energochłonnych przedsiębiorstw – zapowiedział we wtorek minister rozwoju i technologii Waldemar Buda. – Będzie to program na poziomie 5 mld zł, ale najważniejsze są działania po stronie Komisji Europejskiej – dodał. Polski rząd domaga się od KE działań mających na celu obniżenie cen energii w Europie. Najprostszym rozwiązaniem byłoby obniżenie stawek ETS, systemu handlu emisjami CO₂.

fot. Fotomag/Gazeta Polska

GOSP..

9

POLSKA WIEŚ \ 160 krajów z całego świata odbiera polskie produkty żywnościowe

Będą wyższe dopłaty dla rolników

Premier Mateusz Morawiecki zapowiedział, że od stycznia 2023 r. zostanie wyrównany poziom dopłat od hektara dla polskich rolników, a nawet może on przekroczyć średnią dopłat w UE. – Gdy inni próbują wzniecać niepokoje, my staramy się zapewnić polskiej wsi godne warunki funkcjonowania – dodał.

Jan Kamieniecki

Chcemy, żeby polskie rolnictwo było jak najbardziej opłacalne, i nasza polityka jest ukierunkowana na rodzinne gospodarstwa rolne liczące 30–50 hektarów – podkreślił szef rządu podczas wizyty w Brańsku na Podlasiu. – Dlatego od stycznia 2023 r. zostanie wyrównany poziom dopłat dla rolników od hektara – zapowiedział. Jak dodał, może nawet przekroczymy średni poziom



Gdy inni próbują wzniecać niepokoje, my staramy się zapewnić polskiej wsi godne warunki funkcjonowania – mówił premier | fot. KPRM/d

dopłat w UE. – Dzięki temu polski rolnik będzie miał nie gorsze warunki niż rolnik francuski i niemiecki. Jedną z naszych obietnic, którą złożyliśmy podczas Kongresu Polskiej Wsi, zostanie zrealizowana – podkreślił premier. W czasie wizyty w innej podlaskiej miejscowości,

Wysokiem Mazowieckiem, szef rządu zachęcał do tworzenia grup producenckich i spółdzielczych. – Razem jesteśmy silniejsi. To ważne, aby zbierać się w grupy, które lepiej mogą negocjować nabywanie sprzętu, ale także sprzedaż towarów – wskazał Morawiecki.

Podczas wizyty w siedzibie spółdzielni mleczarskiej Mlekovita podkreślił, że polskie rolnictwo staje się potęgą eksportową. – To nie jest przesada. 40 mld euro wyeksportowanych produktów świadczy o wysokiej konkurencyjności, o bardzo wysokiej produktywności – mówił premier.

– 160 krajów z całego świata odbiera produkty polskiego rolnictwa. Z dumą mogę powiedzieć, że Polacy stworzyli znakomitą firmę, świetne przedsiębiorstwo, które dokonuje ekspansji na cały świat – dodał Morawiecki. Z kolei na spotkaniu z rolnikami w miejscowości Dąbrowa-Moczydły na Podlasiu szef rządu nawiązał do problemów na rynku nawozów sztucznych. – Jeśli nie uda się opanować cen nawozów, to wiosną przyszłego roku lub podczas zimy będziemy powtarzać program dopłat, który się sprawdził w tym roku – powiedział Morawiecki. – Kiedy jedni sieją wiatr i próbują wywołać polityczną burzę, wzniecać niepokoje, my staramy się robić wszystko, żeby w tych bardzo trudnych czasach zapewnić polskiej wsi godne, normalne warunki funkcjonowania – stwierdził szef rządu na briefingu po spotkaniu. (PAP)

Przyspieszamy budowę elektrowni jądrowej

ENERGETYKA \ W przyszłym roku Główna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad zakończy przygotowanie dokumentacji dla nowej drogi krajowej, która poprowadzi do miejsca, gdzie ma powstać elektrownia jądrowa. Pierwsze duże reaktory atomowe zostaną wybudowane na początku lat 30., małe może już w 2028 r.

Umowa na przygotowanie dokumentacji nowej trasy krajowej została podpisana pod koniec sierpnia tego roku. Połączy drogę ekspresową S6 na węźle Łęczycze z przyszłą lokalizacją elektrowni jądrowej w gminie Choczewo. Trasa będzie jednojezdniowa, o parametrach klasy GP (droga główna ruchu przyspieszonego). Opracowanie dokumentacji podzielono na dwa zadania, które będzie realizował ten sam wykonawca. Pierwsze zadanie obejmuje przygotowanie dokumentacji dla odcinka drogi krajowej od elektrowni jądrowej w preferowanej przez spółkę Polskie Elektrownie Jądrowe lokalizacji Lubiatowo-Kopalino do drogi wojewódzkiej nr 213 (DW213). Dokumentacja te-

go odcinka ma być gotowa w sierpniu przyszłego roku. Drugie zadanie przewiduje sporządzenie dokumentacji dla odcinka od DW213 do węzła Łęczycze na drodze ekspresowej S6 Leśnice-Bożepole Wielkie. Ten projekt ma być gotowy w październiku przyszłego roku. Jak poinformował premier Mateusz Morawiecki, w kwestii rozwoju energetyki jądrowej najdalej rozwinięte negocjacje rząd prowadzi z Amerykanami. W weekend rozmawiał z wiceprezydent Kamalą Harris. Rozmowy dotyczyły konkretnych firm, konkretnych technologii, a także tego, jak przyspieszyć ten proces. Także kilka dni temu w Paryżu premier rozmawiał o energetyce jądrowej z pre-

zydentem Emmanuelem Macronem. – Liczę, że ta współpraca jest kompatybilna. Zresztą potwierdziliśmy sobie to zarówno z Amerykanami, jak i z Francuzami – powiedział Morawiecki. Rozmowy prowadzone są również z Koreańczykami o technologii amerykańskiej, którą Koreańczycy wdrożyli. – Wszystko to jest spójne. Jest to jednolita koncepcja i niesprzeczne ze sobą rozmowy. Chcemy z nimi przyspieszyć, bo widzimy doskonale, jak w gruzach legła polityka niemiecko-rosyjskiej przyjaźni gazowej, która doprowadziła dzisiaj do nieszczęścia w Europie – podkreślił Morawiecki. Rząd szczegółowo analizuje możliwości, zarówno jeśli chodzi o budowę dużej elektrowni jądrowej, jak i rozwój tzw. małych modułowych reaktorów jądrowych. Pierwsze duże reaktory atomowe mogą powstać na początku lat 30., a małe może już w 2028 r. (lus, PAP)

Dobro polskich rodzin to priorytet dla rządu

POMOC \ Dobro polskich rodzin jest priorytetem dla rządu – powiedziała we wtorek minister rodziny i polityki społecznej Marlena Małag. Szefowa resortu klimatu Anna Moskwa przypominała zaś osłonowe działania mające na celu walkę z rosnącymi cenami surowców energetycznych.

Zawsze dobro Polaków, polskich rodzin jest priorytetem i takie działania są podejmowane przez rząd – powiedziała Małag podczas wspólnej konferencji z szefową resortu klimatu. – Mamy rekordowo niskie bezrobocie, najniższe od 32 lat. W liczbach bezwzględnych to ponad 800 tys. osób bezrobotnych – podkreśliła. Zaznaczyła, że rządowi zależy, aby rynek pracy był rynkiem dynamicznym. – Dzisiaj jest to rynek pracownika, ale obserwujemy sytuację, bo w związku ze spowolnieniem gospodarczym możemy odnotować wzrost bezrobocia – stwierdziła. Przypomniała o wprowadzeniu wakacji kredytowych dla tych, którzy stracili zdolność kredytową. – Nasz rząd proponuje konkretne wspar-

cie, na które za rządów opozycji nie można było liczyć – dodała. Z kolei minister Moskwa przypominała osłonowe działania podjęte przez rząd, mające na celu walkę z rosnącymi cenami surowców energetycznych. Wskazała m.in. dodatek osłonowy, ochronę taryfową na gaz, tarczę antyinflacyjną, obniżającą podatki za energię, gaz ziemny, ciepło i paliwa, oraz przyjętą kilka dni temu przez Sejm ustawę obejmującą wszystkich użytkowników ciepła. Poinformowała też, że na posiedzeniu unijnej rady ds. energii 9 września Polska zaprezentuje swój pomysł na inny system kształtowania taryf w energetyce. (jak, PAP)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

12-13

SPOŁECZEŃSTWO

14-15

PUBLICYSTYKA

17

KULTURA

18

OBRONA NARODOWA

19

SPORT/TV

20

SPORT

OPŁATY \ Przygotowanie systemu ochrony nie jest proste – twierdzą eksperci

O ile wzrośnie taryfa na gaz?

Prezes Urzędu Regulacji Energetyki Rafał Gawin apeluje o zamrożenie cen gazu dla klientów indywidualnych w 2023 r. Resort rozwoju i technologii pracuje też nad systemem dopłat dla sektorów energochłonnych. Sprawa nie jest jednak prosta, bo chodzi nie tylko o ochronę domowych budżetów, lecz także budżetu państwa.

Mariusz Andrzej Urbanke

Jak podaje URE, w II kwartale br. średnia cena gazu ziemnego kupowanego w krajach UE była cztery razy wyższa niż rok wcześniej. – Kontrakty zagraniczne wpływają na ceny paliw gazowych na polskim rynku hurtowym, a te znajdują odzwierciedlenie w cenach gazu dla klientów końcowych – podkreśla rzecznik URE Agnieszka Głośniewska.

Przypomnijmy, że taryfy na gaz na 2022 r. są zamrożone na poziomie z końca 2021 r. Strata PGNiG z tego tytułu sięgnie w tym roku 10–12 mld zł. Na początku br. rząd zdecydował więc o pokryciu niemal całego deficytu PGNiG z budżetu państwa.

Zamrożenie gazowych taryf jest bardzo ważne dla milionów Polaków, bo gaz to najpopularniejszy rodzaj ogrzewania w Polsce – ponad 40 proc. badanych deklaruje, że ogrzewa domy lub mieszkania w ten sposób.

– Rząd chce zamrozić taryfy na gaz w 2023 r., ale to niemożliwe, by w pełni zrekomensować w ten sposób podwyżki – poinformował rzecznik rządu Piotr Müller. Politycy opozycji atakują rząd, że przygotowanie systemu ochrony odbiorców gazu tak długo trwa, ale eksperci wskazują, że nie jest to wcale takie proste.

Bartłomiej Derski z portalu WysokieNapięcie przyznaje, że koszt ogrzewania domu gazem ziemnym w 2023 r. wzrośnie do 25 tys. zł, o ile



To niemożliwe, by w pełni zrekomensować podwyżki cen gazu – uważa rzecznik rządu Piotr Müller
| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

rząd nie podejmie żadnych działań interwencyjnych. – To zrujnowałoby budżety 2 mln gospodarstw domowych. Jednak próba zamrożenia cen gazu zdemoluje budżet państwa, bo wraz z utraconym VAT uszczupliłaby go o 60 mld zł, a więc blisko 10 proc. – dodaje.

Eksperti portalu WysokieNapięcie przewidują więc,

że taryfa na gaz wzrośnie, ale nie do tak rekordowego poziomu jak obecne ceny na giełdach. – Można się spodziewać, że rząd za sprawiedliwy dla odbiorców gazu uzna ten sam pułap wzrostu rachunków, co w przypadku ciepła sieciowego, a więc 40 proc. względem tegorocznych cen – uważa Derski.

– To umożliwiłoby podwyżkę samej taryfy na gaz o ok. 55 proc. i wymagało utrzymania zerowej stawki VAT. Koszt samych subsydiów dla PGNiG Obrót Detaliczny i innych sprzedawców wyniósłby wówczas 39 mld zł – dodaje Derski. Wsparcie dla przedsiębiorstw energochłonnych ma być wypłacone jeszcze w tym roku.

Niemcy przedłużają życie swojego atomu

ENERGIA \ Na najbliższy sezon grzewczy Niemcy pozostawiają dwie ze swoich trzech działających obecnie w kraju elektrowni atomowych. Jednostki nie będą jednak produkowały energii, pozostaną jedynie w trybie gotowości. Decyzja zapadła dopiero po tym, jak Rosja odcięła dostawy gazu do największej gospodarki Europy.

Minister gospodarki Robert Habeck zapowiedział, że elektrownie Neckarwestheim w Badenii-Wirtembergii i Isar 2 w Bawarii będą działać dłużej, niż planowano, aby do połowy przyszłego roku służyły jako rezerwa awaryjna. Niemieccy eksperci doszli do wniosku, że „godzinowe sytuacje kryzysowe w systemie dostaw energii elektrycznej w okresie zimowym 2022/2023, choć bardzo mało prawdopodobne, nie mogą być całkowicie wykluczone”.

Obie elektrownie jądrowe mają pozostać w gotowości do połowy kwietnia 2023 r., aby w razie potrzeby zapewnić dodatkowy wkład do sieci elektroenergetycznej w południowych Niemczech. Elektrownie będą dostępne

ne do eksploatacji, nie będą jednak produkowały energii elektrycznej, chyba że uznano by to za konieczne.

Habeck zapewnił jednocześnie, że Niemcy będą nadal trzymać się swoich – regulowanych prawem – planów wycofania się z energetyki jądrowej. Elektrownie miały zostać zamknięte do końca grudnia br. Nadzwyczajne zawirowania na rynkach energetycznych od czasu inwazji Rosji na Ukrainę w lutym doprowadziły jednak do autorefleksji u naszego zachodniego sąsiada.

Dyskusje na temat przedłużenia żywotności elektrowni wywołały gorącą debatę w Niemczech, gdzie energia jądrowa od dziesięcioleci postrzegana jest jako niebezpieczna. Oświadczenie

Habecka, czołowej postaci antynuklearnej partii Zielonych, o ponownym uruchomieniu elektrowni byłoby kiedyś nie do pomyślenia, ale partia jest pod rosnącą presją, zwłaszcza ze strony koalicyjnej FDP, aby wstrzymać wycofanie jądrowych siłowni.

FDP ma nadzieję, że decyzja może doprowadzić do całkowitego przemyslenia polityki rezygnacji z atomu. Energetyka jądrowa pomogłaby Niemcom szybciej osiągnąć cele dotyczące zerowej emisji dwutlenku węgla, a także zapewnić długoterminowe bezpieczeństwo energetyczne. Zieloni jednak odrzucają to stanowisko.

Niemcy ponownie uruchomiły już elektrownie węglowe, chociaż sami uważają węgiel za najbardziej szkodliwe dla środowiska źródło energii. Jak dotąd sondaże pokazują, że większość obywateli kraju rozumie potrzebę przynajmniej tymczasowego powrotu do energetyki jądrowej.

Paweł Woźniak

Przerobili zużyte łopaty wiatraka na... żelki

INNOWACJE \ Amerykanie opracowali metodę skutecznej utylizacji zużytych łopat turbin wiatrowych. Po przetworzeniu będzie można z nich zrobić części samochodowe, pieluchy, a nawet żelki – twierdzą naukowcy z uniwersytetu w Michigan.

Dr John Dorgan wspólnie z zespołem ze stanowego uniwersytetu w Michigan zaprezentował na corocznej konferencji Amerykańskiego Towarzystwa Chemicznego nowy rodzaj żywicy kompozytowej, dzięki której łopaty wirnika będą mogły zostać ponownie wykorzystane i zastosowane w innych produktach.

Naukowcy opracowali nowatorski kompozyt, łącząc włókno szklane z polimerami pochodzenia syntetycznego oraz roślinnego. Otrzymana żywica jest wystarczająco mocna i wytrzymała, by mogła być stosowana w turbinach. Rozpuszczenie paneli w świeżym monomerze i fizyczne usunięcie włókien szklanych pozwala przekształcić materiał w nowe produkty.

Taką mieszaninę, w połączeniu z innymi materiałami przemysłowymi, można przekształcić w przedmioty codziennego, domowego

użytku, a także wykorzystać do produkcji części samochodowych i pieluch. Ponadto – jak wyjaśnił dr Dorgan – oczyszczenie żywicy w procesie destylacji pozwala uzyskać mleczan potasu o spożywczej jakości.

Mleczan potasu jest związkiem znajdującym zastosowanie w produkcji wyrobów mięsnych i dżemów oraz galaretek. Ze względu na neutralne pH wykorzystywany jest również w żywności dla niemowląt oraz kosmetyce.

– Jest to związek, który można znaleźć w napojach izotonicznych i w różnych rodzajach cukierków – powiedział Dorgan. – Poszliśmy więc o krok dalej i do odzyskanego materiału dodaliśmy składnik cukierków. W ten sposób zrobiliśmy żelki przypominające kształtem niedźwiedzie – wyjaśnił.

(jak. Energetyka24)

Nagrody Wartości i Wrażliwości



Nagrody Wartości i Wrażliwości przyznane

Uhonorowanie za pomoc uchodźcom i bezdomnym

Nagrodą Wrażliwości uhonorowano Fundację Ambulans z Serca. Organizacja udziela pomocy medycznej osobom w kryzysie bezdomności. Odbierając nagrodę prezes fundacji Emilia Wesołowska przedstawiła zespół "karetki dla bezdomnych", w którym są lekarze, ratownicy medyczni, psychologowie i studenci medycy.

Nagroda za działanie na rzecz pszczół

Nagrodą Wartości zostali wyróżnieni pszczelarze Rafał i Maciej Szela za utworzenie Banku Pszczelego. Bracia, po tym jak nieznany sprawca wytruł całą ich pasiekę, stworzyli rezerwę pszczół, by pomagać pszczelarzom w podobnych sytuacjach kryzysowych. Jak zaznaczył Maciej Szela Bank Pszczeli przekazuje wówczas do 20 procent utraconych pszczół i transportuje je w dowolne miejsce Polski.

Biznes, który nie jest obojętny

Nagrodą Wartości i Wrażliwości w Biznesie uhonorowano spółkę ENEA S.A. za działania na rzecz społecznej odpowiedzialności biznesu i pomoc uchodźcom z Ukrainy.

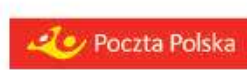


Telewizję Republika odbierać można drogą satelitarną oraz poprzez dostępną telewizję naziemną w województwie śląskim i okolicach. Dostępna jest również dla odbiorców korzystających z nadajnika MUX w Katowicach i okolicach, a także w internecie na stronie www.tvrepublika.pl.

Partnerzy główni:



Partnerzy:



Patronat honorowy:



Honorowy patronat
Prezesa Rady Ministrów
Mateusza Morawieckiego



Minister Rodziny
i Polityki Społecznej
PATRONAT HONOROWY

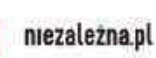


MINISTERSTWO
AKTYWÓW
PAŃSTWOWYCH

Złoty Patron Medialny:



Patroni medialni:





WYWIAD „BERLIŃSKIEGO ESPRESSO” \ Z dr. KARLEM HEINZEM ROTHEM, niemieckim lekarzem, historykiem, współautorem książki „Wyparte – Odroczone – Odrzucone. Niemiecki dług reparacyjny wobec Polski” (Instytut Zachodni, 2020), rozmawiają OLGA DOLEŚNIAK-HARCZUK i ANTONI OPALIŃSKI (PR24)

Jestem pod wrażeniem polskiego raportu. To kamień milowy w debacie o reparacjach

Raport o stratach wojennych przedstawiony 1 września w Warszawie to kamień milowy w dziedzinie historycznych badań nad kwestią reparacji, dlatego nie zawahałbym tej publikacji do sytuacji bieżącej. Tym bardziej z niesmakiem przyjmuję negatywne, odrzucające z góry tę pracę komentarze niemieckich historyków i polityków. Uznaję je wręcz za haniebne. Ich opinia nie była oparta na lekturze pierwszego tomu, wydali wyrok bez znajomości treści.

Panie Doktorze, rozmawiamy kilka dni po upublicznieniu raportu o polskich stratach wojennych, wiemy, że czytał Pan już anglojęzyczną wersję. Jakie są Pana pierwsze wrażenia jako historyka, ale również jako współautora książki o reparacjach wojennych w ujęciu Polski i Grecji?

Czekałem na ten raport z niecierpliwością, a teraz w dwa dni przeczytałem i przeanalizowałem pierwszy tom. I muszę już na wstępie przyznać, że nie spodziewałem się tak dobrego opracowania. Jestem pod wrażeniem raportu i jego suwerennej, metodycznej koncepcji. Autorzy zdecydowali się na zastosowanie uniwersalnego pojęcia reparacji, co nie jest wcale typowe, to znaczy uwzględnili: straty humanitarne, straty w ludziach, ciężkie traumatyzowanie ludności, następstwa fizycznego uszczerbku na zdrowiu, następnie straty materialne, te w dziedzinie kultury, rabunek finansowy, pracę przymusową – wszystkie te elementy zebrali pod jednym dachem, tworząc pozycję wyjściową do oszacowania strat. Jest to metoda imponująca, sam bym ją wybrał. I to jest pierwsza kwestia. Druga dotyczy konstrukcji samego raportu, jest ona bardzo dobra i usystematyzowana, w pierwszej przedstawiono obraz zbrodni popełnionych w okupowanej Polsce, następnie bardzo do-



Karl Heinz Roth | fot. Wikipedia/d

brać analizę profesora Konrada Wnuka dotyczącą strat w ludności, wysoko kwalifikowane obliczenia strat demograficznych, czyli wartości bazowych i ich przeliczenie na wartości aktualne, później mamy wyliczenie strat materialnych, strat dla kultury, rabunek finansowy, wysoko kwalifikowany metodycznie rozdział podsumowujący wyniki częściowe i wyliczający sumę wszystkich strat ówczesnego PKB Polski w przełożeniu na dzisiejsze realia. Przy czym autorzy wyczerпали całą dostępną literaturę przedmiotu, poczynawszy od prac autorów polskich, m.in. prof. Czesława Łuczaka, prof. Czesława Madajczyka i wielu innych, po międzynarodowe źródła, takie jak US Bureau of Labor Statistics Banku Światowego. Raport wienieczy szacunkowa suma strat wojennych w przeliczeniu na euro, a jej wysokość jest jak najbardziej przekonująca. 1,3 bln euro – suma, która z początku może się wydawać horrendalna, a podkreślę, że już w przypadku moich szacunków, ona wyglądała na ogromną, a ja wyliczyłem nieco mniej, ale jest to suma jak najbardziej uprawniona.

Podsumowując – bardzo dobra praca autorów. Dodam jeszcze tylko, że w aneksie do raportu znalazło się skró-

cone opracowanie dr. hab. Roberta Jastrzębskiego dotyczące głównych tez opinii prawnych w sprawie możliwości dochodzenia przez Polskę od Niemiec odszkodowań za szkody spowodowane przez II wojnę światową w związku z umowami międzynarodowymi, gdzie znalazł się też wątek rzekomego zrzeczenia się przez PRL w 1953 r. roszczeń reparacyjnych względem Niemiec, w aneksie przytoczono również treść oświadczenia złożonego przez władze PRL w ONZ w 1969 r. Odebrałem bardzo pozytywnie to, że dr Jastrzębski, który już w roku 2017 zajął stanowisko w tej sprawie w swoim opracowaniu dla Sejmu, również w tym raporcie odniósł się do kluczowych kwestii ukazujących nieprawdę tezy, że Polska w 1953 r. zrzekła się reparacji od Niemiec. Ten wątek zawsze był kluczowy dla moich własnych badań i jego obalenie uważam za fundamentalne dla sprawy.

Czytając pierwszy tom raportu, odnosił Pan jego treść do własnej pracy nad tematem reparacji wojennych?

Owszem, to się działo siłą rzeczy. Tyle że moja praca miała charakter mniej szczegółowy, ponieważ przyświecało mi podejście globalne i Polska była obecna w tych

badaniach na zasadzie studium przypadku w nawiązaniu do greckich roszczeń reparacyjnych. Podkreślę raz jeszcze – raport o stratach wojennych przedstawiony 1 września w Warszawie to kamień milowy w dziedzinie historycznych badań nad kwestią reparacji, dlatego nie zawahałbym tej publikacji do sytuacji bieżącej. Tym bardziej z niesmakiem przyjmuję negatywne, odrzucające z góry tę pracę komentarze niemieckich historyków i polityków. Uznaję je wręcz za haniebne. Ich opinia nie była oparta na lekturze pierwszego tomu, wydali wyrok bez znajomości treści.

Śledziliśmy te komentarze, większość z nich prześlizgnęła się po powierzchni tematu. Autorzy opinii albo uciekali się do argumentów z rzekomym kwestionowaniem przez Polskę granicy na Odrze i Nysie, albo do prostego „nie, bo nie”.

Też jestem poruszony tymi komentarzami. Ale podam państwu pewien przykład. Był sondaż dotyczący reparacji przeprowadzany przez Deutschlandradio Berlin. Wcześniej, kiedy temat reparacji przewijał się w mediach, proszono mnie zazwyczaj o komentarz. Tym razem żadna niemiecka instytucja nie zgłosiła się z prośbą o opinię, zostałem wykluczony z debaty na temat te-

go raportu. Patrząc na to, co się dzieje, z zakłopotaniem i jest mi wręcz wstyd, że posiadam niemiecki paszport. Mamy bowiem w Niemczech w odniesieniu do tematu reparacji do czynienia z niebywałą arogancją, butą i głupotą. Przecież historycy, którzy niemal od razu zareagowali negatywnie na polski dokument, ewidentnie się pośpieszyli, nie mogli bowiem w dwie, trzy godziny zapoznać się z zaprezentowaną treścią (zwłaszcza że przez pierwsze godziny był problem ze ściąganiem wersji anglojęzycznej – przyp. ODH i AO), przestudiowanie raportu zajęło mi dwa dni i odbyło się w dużym pośpiechu. Zmierzam do tego, że odrzucenie jakiegokolwiek dokumentu przed zapoznaniem się z jego zawartością zawsze jest nieodpowiedzialne, a intelektualnie wręcz absurdalne i może świadczyć wyłącznie o niebywałej bucie. Sam ze swojej strony mogę powiedzieć z pełną odpowiedzialnością, że w polskim raporcie, ze wstępem pana posła Arkadiusza Mularczyka włącznie, nie ma ani jednego fragmentu, który kogokolwiek mógłby uprawnić do podania tej treści w wątpliwość, do zakwestionowania choćby części. Wywodzę się ze środowiska lewicowego, co nie jest żadną tajemnicą, i wstyd mi, że żaden lewicowy rząd nie zdobył się na opracowanie takiego raportu, zrobił to rząd narodowo-konserwatywny. Patrząc zupełnie obiektywnie, ponad wszelkimi podziałami politycznymi – wykonano ogromną i potrzebną pracę. W trakcie mojej kariery naukowej poświeciłem kilka dobrych lat na badania nad reparacjami więc naprawdę jestem w stanie ocenić jakość wysiłku włożonego w sporządzenie polskiego raportu.

Skąd w ogóle wzięło się Pańskie zainteresowanie reparacjami wojennymi?

Mogę śmiało powiedzieć, że w pewnym momencie życia temat ten zyskał pewien wymiar egzystencjonalny. Latami obserwowałem, jak



fot. Wikipedia/d

POCZDAM '45

KONFERENCJA W POCZDAMIE \ Konferencja pokojowa zwołana w 1945 r., po pokonaniu III Rzeszy. Podczas obrad przywódca Związku Sowieckiego, USA i Wielkiej Brytanii dyskutowali m.in. o konsekwencjach wojny i zarysie powojennego ładu międzynarodowego. Uczestnicy konferencji zgodnie uznali, że Niemcy muszą wypłacić poszkodowanym państwom odszkodowania za zniszczenia i zbrodnie wojenne.

w Niemczech odrzuca się roszczenia różnych państw. Poruszyło mnie to, ale też skłoniło do wszczęcia badań na własną rękę. Powtórzę – polski raport jest kamieniem milowym, a jego zasięg wykracza dalece poza bieżące ramy, ten dokument wpłynął i musi wpłynąć na debatę o reparacjach, nie tylko na styku Polska–Niemcy. Mogę mieć teraz tylko nadzieję, że rząd polski postąpi roztropnie i przekuje tę publikację w polityczną inicjatywę skierowaną w stronę rządu niemieckiego. I wtedy przekonamy się, jak zareaguje federalne ministerstwo spraw zagranicznych, sam jestem ciekaw reakcji. Wiele zależy od działania rządu polskiego, zwłaszcza w tak trudnych okolicznościach geopolitycznych, w jakich obecnie się wszyscy znaleźliśmy.

A co teraz Pana zdaniem powinna zrobić Warszawa?

Przede wszystkim raport powinien stać się przedmiotem debaty parlamentarnej i otrzymać mandat od posłów. Następnie rząd polski może złożyć przynajmniej notę dyplomatyczną, werbalną lub *démarche*, z oficjalnym żądaniem zainicjowania rozmów ws. reparacji między państwami. Ja bym przyjął argumentację złożoną z dwóch podstawowych punktów: tego, że Polska nigdy nie zrzekła się swoich roszczeń reparacyjnych wobec Niemiec, i przedstawienia pełnego rozmiaru szkód i ich wyceny, czyli *de facto* treści zawartej w raporcie. Oczywiście, należy się spodziewać odrzucenia tego żądania przez rząd federalny. W ostatnich latach wielokrotnie poruszałem temat reparacji w rozmowach z niemieckimi politykami i był pewien odłam w partii Zielonych zainteresowanych sprawą i nawet życzliwie nastawiony do postulatów reparacyjnych przedstawianych przez Grecję, ale już na uwagę, że przede wszystkim to Polska powinna zostać uwzględniona w debacie reparacyjnej, reagowano niezrozumieniem. I temat uciano.

Po debacie w Bundestagu na temat reparacji dla Grecji skontaktowaliśmy się z politykami Zielonych, którzy uprzejmie, choć stanowczo wykluczyli rozmowę o zadośćuczynieniu Polsce. Można było wyczuć, że nawet ci politycy, którzy przychylnie odnosili się do roszczeń Grecji, w stosunku do Polski przyjmowali zupełnie inne stanowisko. Jak Pan wyjaśni tę rozbieżność w traktowaniu roszczeń Aten i Warszawy?

To jest jeden, wielki absurd. Ale i cenna wskazówka dla polskiego rządu, że jego żądania spotkają się najpewniej z odmową. Ważne w całej tej sprawie jest jasne stanowisko Warszawy, stanowisko niebudzące żadnych wątpliwości i nieporozumień. Z kolei z chwilą odrzucenia polskich żądań przez Niemcy Warszawa powinna uruchomić ścieżkę międzynarodową. I nie chodzi od razu o to, by skarżyć Niemcy przed Międzynarodowym Trybunałem Sprawiedliwości w Hadze, kwestię tę zresztą objaśnił niedawno w wywiadzie dla „Rzeczpospolitej” prof. Stanisław Żerko. Na początku sprawę należałoby postawić na forum ONZ, jest jeszcze OECD, jest Komisja Europejska i Parlament Europejski, nie wzbraniałbym się przed przedłożeniem kwestii reparacji na kilku międzynarodowych

szczeblach. Złaszcza że Polska mogłaby zdobyć sojuszników. Rozmawiałem kilka dni temu z greckim dyplomata, któremu przesłałem angielskojęzyczną wersję raportu polskich strat wojennych, i dostrzegam żywe zainteresowanie polskimi wyliczeniami. Tam, gdzie kwestia reparacyjna nadal jest uznawana za aktualną, z uwagą patrzy się teraz na Warszawę. Zakładając, że dwa państwa UE byłyby skłonne połączyć siły i wspólnie domagać się swoich praw i zainicjować wspólną inicjatywę choćby przed instytucjami unijnymi, by nadać sprawie też odpowiedni rozgłos, to tego typu sojusz waży zawsze więcej niż samotna walka. Oczywiście Polska odgrywa tu rolę najważniejszą, ponieważ najbardziej ucierpiała na skutek niemieckiej okupacji i niszczycielskiej polityki Niemiec i dlatego dobrze się stało, że po oficjalnym raporcie z 1947 r. (Sprawozdanie w przedmiocie strat i szkód wojennych Polski w latach 1939–1945. W 2017 r. ukazała się ostatnia papierowa wersja sprawozdania z komentarzem prof. dr. hab. Krzysztofa Miszczaka – przyp. red.), opublikowano drugi, oparty na gruntownej wiedzy, zwieńczony sumą

roszczeń. Nie zaszkodziłoby też zainteresować sprawą prawników specjalizujących się w prawie międzynarodowym, i to na całym świecie, również w Stanach Zjednoczonych, gdzie też przecież trwa – niezbyt głośna, ale jednak – debata dotycząca odszkodowań dla rodzin ofiar niewolnictwa. To wszystko może brzmieć bardzo odległe, ale w kilku miejscach świata toczą się tego typu dyskusje, a ich uczestnicy śledzą to, co dzieje się w Polsce.

Część komentatorów zarówno w Polsce, jak i w Niemczech stwierdziła, że Polska powinna się zwrócić o reparacje do Moskwy, zamiast do Berlina. Rozumie Pan ten tok rozumowania?

Kolejny absurd. Sowietci popełnili liczne zbrodnie na Polakach, nie ma co do tego żadnych wątpliwości i o zbrodniach sowieckich również nie wolno zapominać,

niemieckich zbrodni, ale ta opowieść nie trafiła na podatny grunt. Mówiąc o kulturze pamięci w Niemczech, warto uwzględnić, że jest ona sterowana niejako administracyjnie, nie udało nam się przez ten pancerz przebić z naszym przekazem. Zmarginalizowano nas. Kultura pamięci jest ważna. Niemcy powinni mieć świadomość, do jakich strasznych zbrodni byli zdolni ich dziadkowie, to nie ulega żadnej wątpliwości. Tyle że ta kultura pamięci jest konstruowana w taki sposób, by unikać tematu roszczeń i zadośćuczynienia, a ofiary degraduje się do roli petentów. I to jest nie do przyjęcia. Ja bym dodatkowo jednak zwrócił uwagę na trzy aspekty kultury pamięci w Niemczech – pierwszy to brak przepracowania niemieckich zbrodni wojennych w okupowanej Polsce, drugi – wygumkowanie

Polski z kultury pamięci i to mimo takich inicjatyw, jak budowa w Berlinie centrum dokumentacji zbrodni na Polakach, trzeci – wewnętrzna ambiwalencja, powiedziałbym nawet zakłamania kultury pamięci jako takiej, ponieważ ona jest instrumentalizowana. Z jednej strony deklaracje poczucia świadomości i odpowiedzialności za popełnione zbrodnie, a z drugiej katoryczna odmowa zadośćuczynienia finansowego za popełnione czyny.

Jeden z komentatorów niemieckich stwierdził, że nie można żądać od pokoleń urodzonych po wojnie, by płaciły za zbrodnie innych, że to jest moralnie nie do przyjęcia. To kto ma w takim razie odpowiadać za złowieszcze dziedzictwo II wojny światowej i jak ta niezgoda za przejmowanie odpowiedzialności za zbrodnie dziadków ma się do kultury pamięci?

Kultura pamięci zakłada uświadamianie kolejnych pokoleń co do skali zbrodni popełnionych w czasie II wojny światowej. Nie ma czegoś takiego jak „kolektywna niepamięć”. Nie może być. Zajmując się sprawą reparacji, wraz z moimi współpracownikami równolegle stawialiśmy sobie pytania o utrzymanie tej kultury pamięci. Jedno z drugim się

łączy. Poza tym powinniśmy zacząć od tego, że ani roszczenia odszkodowawcze, ani reparacyjne nie ulegają przedawnieniu. W ostatnich tygodniach, w związku z pracą nad nowym projektem, przeczytałem wiele dokumentów z archiwów niemieckiego MSZ i Urzędu Kanclerskiego, gdzie pierwszoplanowi niemieccy politycy, w tym Willy Brandt, w rozmowach z polskimi kolegami zawsze powtarzali; „Czego oczekujecie? Nasza młoda generacja nie interesuje się już wojną, trzeba oddzielić przeszłość grubą kreską i patrzeć w przyszłość”. Już w tamtych czasach, w latach 70. XX w., było to zwykłym kłamstwem. Przecież moja generacja wtedy, na przełomie lat 60. i 70. XX w., zaczęła odkrywać dla siebie historię Niemiec, w której my byliśmy dziećmi sprawców. Tak siebie postrzegaliśmy. Odpowiadając na państwa pytanie – posługiwanie się argumentem generacyjnym jest dziś czymś bardziej niż nie na miejscu.

A jak rozpatrywać „argument antypojednaniowy”? Pojawiły się głosy, że polskie żądania trwale zaburzają z trudem budowane pojednanie polsko-niemieckie, z drugiej strony argumentowano, że być może ta trudna sytuacja zainicjuje uzdrowienie polsko-niemieckich relacji i zbudowanie pojednania z prawdziwego zdarzenia, a nie lukrowanego, od początku opartego na fałszywym fundamencie obustronnego zadowolenia. Jak Pan się odniesie do tych dwóch, skrajnych przecież opinii?

Bez gotowości ze strony Niemiec do zainicjowania negocjacji polsko-niemieckie pojednanie pozostanie fasadą. Ono było fikcją, a teraz ma szansę stać się czymś trwałym i prawdziwym. Pojednanie jest wtedy, gdy naród, który skrzywdził, nie postrzega tych, których upokorzył, jako petentów. Tylko równouprawnieni partnerzy mogą autentycznie się pojednać. A ja chętnie włączę się w ten proces, publikując na stronie fundacji, w której działam, angielskojęzyczną wersję raportu, a z czasem – gdy już będzie dostępne tłumaczenie na język niemiecki – również tę wersję. Jak do tej pory żadna niemiecka instytucja nie wstawiła tego dokumentu na swoją stronę.

Szanowni Państwo!

„Berlińskie Espresso” z przytupem wchodzi w sezon jesienny. Serdecznie zapraszamy do słuchania naszego podcastu na *vod* „Gazety Polskiej”. Do usłyszenia!



STANY ZJEDNOCZONE \ W USA weszła w życie ustawa, którą pod wieloma względami można uznać za amerykański odpowiednik unijnego programu Fit for 55

Joeego Bidena rewolucja klimatyczna

W drugiej połowie sierpnia 2022 r. 46. w dziejach USA prezydent Joseph Biden podpisał przełomową ustawę o zmianach klimatycznych. Oficjalnie została ona nazwana Inflation Reduction Act i już jest wprowadzana w życie. Przynosi największe w historii Stanów Zjednoczonych inwestycje umożliwiające walkę ze zmianami klimatycznymi. Chodzi o oszałamiającą kwotę 375 mld dol. w ciągu dekady!



Ryszard Czarnecki

Jak się szacuje, nowe ustawodawstwo klimatyczne w ciągu najbliższej dekady zmniejszy emisję gazów cieplarnianych w USA o ok. 40 proc. Program Białego Domu przewiduje przeznaczenie 60 mld dol. na pobudzenie produkcji infrastruktury energii odnawialnej, takiej jak panele słoneczne i turbiny wiatrowe. Ustawa zawiera też ulgi podatkowe dla właścicieli pojazdów elektrycznych i bardziej wydajnych energetycznie domów. Nowe prawo nakłada również opłatę za nadmierną emisję metanu z odwiertów ropy i gazu, jednocześnie dając firmom paliw kopalnych dostęp do większej liczby dzierżaw na ziemiach i wodach federalnych. Zapewnia 1,5 mld dol. dla federalnej Agencji Ochrony Środowiska (EPA) na wsparcie monitoringu i wysiłków zmierzających do redukcji metanu w działalności związanej z wydobyciem ropy i gazu oraz nakłada kary za emisję metanu przekraczające 25 tys. ton metrycznych CO₂.

Susza a energia wiatrowa w Zatoce Meksykańskiej

Zgodnie z oficjalnym oświadczeniem Białego Domu z 20 lipca 2022 roku, zapowiadającym nowe działania w obszarze polityki klimatycznej, priorytetami administracji amerykańskiej będą:

1) ochrona społeczności przed ekstremalnym upałem i niebezpiecznym wpływem klimatu, dzięki wysiłkom Federalnej Agencji Zarządzania Kryzysowego (FEMA), dla której przeznaczono 2,3 mld dol. na finansowanie programu Building Resilient Infrastructure and Communities (BRIC); budowanie odpornej na klęski żywiołowe i zmiany środowiskowe infrastruktury i społeczności, w roku podatkowym 2022 największej inwestycji BRIC w historii. Finansowanie to



Joe Biden określił ustawę jako „najbardziej znaczącą legislację w historii, która ma na celu rozwiązanie kryzysu klimatycznego”
| fot. Adam Schultz/The White House/d

**\\ Według wstępnych szacunków przepisy te pozwolą Stanom Zjednoczonym znacznie zbliżyć się do realizacji ogólnych celów klimatycznych na rok 2030, umożliwiając im osiągnięcie za osiem lat redukcji emisji gazów cieplarnianych o 50–52 proc. w stosunku do poziomu z roku 2005. Ten nowy pakiet środków jest kolejnym ważnym krokiem w korekcie kursu amerykańskiej polityki klimatycznej pod kierownictwem prezydenta Bidena. **

ma pomóc społecznościom lokalnym zwiększyć odporność na klęski żywiołowe, m.in. fale upałów, susze, pożary, powodzie, huragany i inne zagrożenia, poprzez przygotowanie się do katastrofy;

2) niższe koszty chłodzenia dla społeczności cierpiących z powodu ekstremalnych upałów. Departament Zdrowia i Usług Społecznych (odpowiednik naszego resortu zdrowia) wydał wytyczne, które po raz pierwszy rozszerzają sposób, w jaki Program Pomocy Energetycznej dla Domów o Niskich Dochodach (LIHEAP) może promować dostarczanie wydajnych urządzeń klimatyzacyjnych i innych urządzeń chłodzących;

3) proponowanie rozszerzenia morskiej energii wiatrowej i rozwoju energetyki w Zatoce Meksykańskiej oraz egzekwowanie nowych standardów w miejscu pra-

cy, aby pomóc chronić pracowników przed ekstremami pogodowymi.

„Dobry” Biden koryguje „złego” Trumpa

Prezydent Joe Biden określił ustawę jako „najbardziej znaczącą legislację w historii, która ma na celu rozwiązanie kryzysu klimatycznego”. Nowa polityka Białego Domu w zakresie zmian klimatycznych jest zgodna z polityką środowiskową, którą mocno zarysował podczas swojej kampanii wyborczej i która zdecydowanie koryguje kurs polityki realizowany przez poprzednią administrację Donalda Trumpa.

Od momentu objęcia urzędu prezydenta Joe Biden realizuje to, do czego zobowiązał się w kampanii wyborczej. Już pierwszego dnia urzędowania następcą Trumpa doprowadził do ponownego przystąpienia USA

do paryskich porozumień klimatycznych. W kwietniu 2021 r. Biden zobowiązał się do ograniczenia emisji gazów cieplarnianych przez Stany Zjednoczone o co najmniej 50 proc. do 2030 r. Wówczas amerykański prezydent był gospodarzem wirtualnego szczytu klimatycznego z udziałem 40 światowych przywódców. Przed COP 26 w Glasgow prezydent Biden obiecał, że Stany Zjednoczone zapewnią 11,4 mld dol. rocznie w celu finansowania polityki klimatycznej do 2024 r., aby pomóc krajom rozwijającym się w walce ze zmianami klimatycznymi i przygotowaniu się do zmian klimatu.

Nastąpiła również restrukturyzacja administracji odpowiedzialnej za politykę klimatyczną. Prezydent Biden powołał w Białym Domu Biuro Krajowej Polityki Klimatycznej, na czele którego stanął pierwszy w hi-

storii USA narodowy doradca ds. klimatu i jego zastępca, a także Narodową Grupę Zadaniową ds. Klimatu, skupiającą szefów 21 agencji i departamentów federalnych, aby umożliwić całościowe podejście do walki z kryzysem klimatycznym.

Cele roku 2030

Proklimatyczna ustawa Bidena została pochwalona przez instytucje międzynarodowe, takie jak Światowe Forum Ekonomiczne. Przyznało ono, że przepisy dotyczące łagodzenia zmian klimatycznych, czystej energii i innowacji energetycznych pomogą oczyścić środowisko naturalne USA i powinny pozytywnie wpłynąć na resztę świata.

Ustawa jest rzeczywiście znaczącym instrumentem politycznym. Według wstępnych szacunków przepisy te pozwolą Stanom Zjednoczonym znacznie zbliżyć się do realizacji ogólnych celów klimatycznych na rok 2030, umożliwiając im osiągnięcie za osiem lat redukcji emisji gazów cieplarnianych o 50–52 proc. w stosunku do poziomu z roku 2005. Ten nowy pakiet środków jest kolejnym ważnym krokiem w korekcie kursu amerykańskiej polityki klimatycznej pod kierownictwem prezydenta Bidena.

Świat będzie teraz patrzył na USA podczas zbliżającego się COP 27 w Szarm el-Szejk w Egipcie. Jest zaplanowany na listopad tego roku. Szerze cele ustawy Kongresu USA o redukcji „inflacji klimatycznej” dotyczące czystej energii i zmiany klimatu mają wiele wspólnych celów z unijną strategią dekarbonizacji Fit for 55 i ambicjami zerowej emisji netto. Podpisanie bardzo ambitnej amerykańskiej ustawy klimatycznej doprowadzi zatem do lepszej i bliższej współpracy USA z Unią Europejską w kwestiach związanych z klimatem.

Tylko czy akurat takie wspólne mianowniki transatlantyckie są czymś, co stanowi odpowiedź na rzeczywiste globalne wyzwania? Na ile wygrywa tu ideologia? Oto są pytania.

EDUKACJA \ Książka profesora Wojciecha Roszkowskiego w oku medialnego cyklonu

Jak rozjechać niewygodny podręcznik

Ledwo skończyła się pierwsza odsłona medialnego grillowania podręcznika profesora Wojciecha Roszkowskiego, ruszyła kolejna. Tym razem bitwę na argumenty, choćby pozorne, zastąpiła wojna na pozwy. Jeden z rodziców zorganizował internetową zbiórkę na pozew autora podręcznika i ministra edukacji. Do ataku przystąpili politycy, celebryci, lekarze. W odpowiedzi minister Przemysław Czarnek zapowiedział, że pozwie Donalda Tuska za kłamstwa na temat podręcznika i naruszenie jego dóbr osobistych.

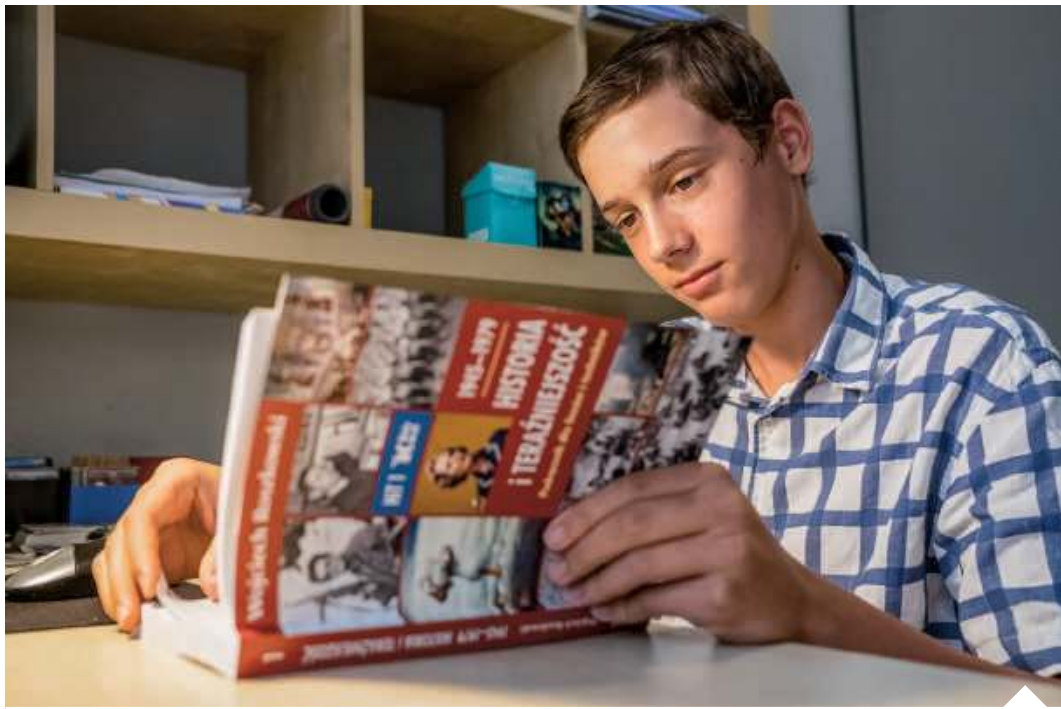


Leszek Galarowicz

Kiedy podręcznik do HiT profesora Wojciecha Roszkowskiego nie leżał jeszcze w księgarniach, media zostały zalane pierwszą falą bezpardonowego ataku. Dziennikarze sprzyjający opozycji wyszukiwali co bardziej dyskusyjne fragmenty i oburzali się na przedstawiane tam poglądy autora, przede wszystkim dotyczące lewicy, feminizmu, LGBT, Unii Europejskiej... Ataki okazały się strzałem w kolan. To było jednak tylko preludium. Medialną historię rozpoczął jeden z ojców dziecka poczętego z in vitro, który poczuł się urażony fragmentem podręcznika, bo jego zdaniem stygmatyzował dzieci z in vitro, i zorganizował internetową zbiórkę na pozew przeciw autorowi podręcznika i ministrowi Przemysławowi Czarnekowi. Chodzi o fragment: „Coraz bardziej wyrafinowane metody odrywania seksu od miłości i płodności prowadzą do traktowania sfery seksu jako rozrywki, a sfery płodności jako produkcji ludzi, można powiedzieć hodowli. Skłania to do postawienia zasadniczego pytania: kto będzie kochał wyprodukowane w ten sposób dzieci?”.

Co autor miał na myśli?

Co autor miał na myśli? – można by zapytać, nawiązując do lekcji języka polskiego z dawnych lat. Nie było przez ostatnie kilkanaście lat podręcznika, który tak bardzo rozpałałby emocje opinii publicznej jak ten autorstwa profesora Roszkowskiego. To o tyle zaskakujące, że dotyczy przedmiotu z historią w nazwie. Wprawdzie w kontrowersyjnym fragmencie nie pada ani razu sformułowanie in vitro, ale wielu polityków, celebrytów, lekarzy bez żadnych wątpliwości wyprowadziło wniosek, że profesor Roszkowski, pisząc o hodowli ludzi, miał na myśli akurat in vitro, a nie np. praktyki



Na skutek medialnych ataków została podjęta wspólnie z autorem decyzja o usunięciu dyskusyjnego fragmentu podręcznika
| fot. P.F. Matysiak/Forum

w Chinach, gdzie naukowcy zamierzają hodować ludzi w sztucznych macicach.

Jednym z patronów medialnej burzy stał się Donald Tusk, który podzielił się swoim odkryciem: „Ja dzisiaj odkryłem taki maluteńki rozdział o dzieciach in vitro. W tym podręczniku Czarnek i jego współpracownicy zamieścili takie słowa, że dzieci z in vitro to jest hodowla ludzi, kto będzie kochał takie dzieci”. Na jego słowa szybko zareagował minister Przemysław Czarnek, który stwierdził, że Donald Tusk kłamie w sprawie podręcznika i fragmentów o in vitro. Zarzucił też Tuszkowi wykorzystywanie dzieci do brudnej gry politycznej. – O in vitro w podręczniku autorstwa prof. Wojciecha Roszkowskiego nie ma ani słowa. Po skandalach z udziałem Donalda Tuska i wykorzystywaniem dzieci poczętych in vitro do brudnej gry politycznej sam to sprawdziłem – podkreślił minister Czarnek.

Kto kogo odczłowiecza?

Lawina medialnego ataku była już mocno rozpędzona. Jak grzyby po deszczu w mediach zaczęły się pojawiać kolejne głosy święcie oburzonych, choć można było mieć coraz większe wątpliwości, czy dobrze zaznajomionych z fragmentem

polityków, lekarzy, zwykłych rodziców, stowarzyszeń, a przede wszystkim celebrytów. Dla posłanki Lewicy Anity Kucharskiej-Dziedzic podręcznik profesora Roszkowskiego „trąci nazizmem i nazistowskim odczłowieczeniem ludzi”. Stowarzyszenie na rzecz Leczenia Niepłodności i Wspierania Adopcji „Nasz Bocian” wystosowało petycję o wycofanie podręcznika z użytku szkolnego. Kampania Wolna Szkoła, której organizatorami są m.in. Kampania przeciw Homofobii i KOD, zorganizowała akcję „Szkoła Wolna od (s)HiT-u”, która zachęca do tego, by bojkotować podręcznik profesora Roszkowskiego. Do medialnej nagonki dołączył też Jerzy Owsiak, który napisał na Twitterze: „Wasze podręcznikowe wywody na temat in vitro to najzwyklejsze łobostwo, bo nie czynicie tego prywatnie w swoim szalonym świecie, tylko czynicie prywatę za publiczne pieniądze, wydając taki chłam jak podręcznik do HiT”. Po raz kolejny nie zawiodła oczekiwania Barbara Kurdej-Szatan. Celebrytka wprawdzie przyznała, że podręcznika nie czytała, ale nie przeszkodziło jej to w wyrażaniu życzeń, aby został on wycofany.

Do krytyki podręcznika profesora Wojciecha Rosz-

kowskiego przyłączyli się też youtuberzy, którzy zwietrzyli możliwość łatwego rozgłosu. Nic tak nie zapewnia klikalności jak krytyka polityków PiS, Kościoła katolickiego, a w ostatnim czasie podręcznika profesora Roszkowskiego. Internetowy muzyk amator Paweł Kieler w dość karykaturalnej pseudorockowej formie wyśpiewuje bez ładu i składu fragmenty podręcznika do HiT, co rusz pomijając jakieś słowo, dodając coś od siebie, przez co zniekształca sens wypowiedzi profesora. Oczywiście dla internetowego młodego odbiorcy ma to niewielkie znaczenie, co widać po ponad 570 tys. wyświetleń. Jakość „występu” ma entorządne znaczenie, o ile w grę wchodzi dolożenie PiS. Nie jest tajemnicą, że atak na profesora Roszkowskiego jest też atakiem na Przemysława Czarneka.

W imię dobra społecznego

W końcu głos zabrał też minister edukacji, który przyznał, że wywołujący kontrowersje fragment podręcznika lepiej byłoby usunąć. Nie dlatego, że jest w nim mowa o dzieciach z in vitro, ale dlatego że medialna nagonka na profesora Roszkowskiego pośrednio dotyka lub może dotknąć tak-

że te dzieci i ich rodziców. Oświadczenie w tej sprawie wydało też wydawnictwo Biały Kruk. Czytamy w nim, że została podjęta wspólnie z autorem decyzja o usunięciu dyskusyjnego fragmentu podręcznika. Jednocześnie wydawca zaznacza, że nie zgadza się z niesłuszną medialną interpretacją tego fragmentu i jego krytyką, a fakt usunięcia fragmentu jest podyktowany „dobrem społecznym, wolą uspokojenia nastrojów i możliwości bezkonfliktowego korzystania z podręcznika”.

Burza wokół fragmentu podręcznika do HiT nabiera rozpędu. Jak grzyby po deszczu mnożą się medialni eksperci od in vitro, którzy bezkrytycznie ciskają gromy w profesora Roszkowskiego i MEiN, nawet jeśli nie znają fragmentu, o którym mówią, albo powielają jego wątpliwe interpretacje. Pojawiają się medialne akcje bojkotu podręcznika, wycofania go z użytku szkolnego, a nawet doniesienia o zakazie korzystania z niego. Profesor Roszkowski jest odsądzany od czci i wiary za krytyczną opinię wobec in vitro i rzekome stygmatyzowanie dzieci. Mało kto wspomina, że metoda zapłodnienia pozaustrojowego budzi poważne wątpliwości etyczne, jest też niezgodna z nauczaniem Kościoła katolickiego.

W całym medialnym jazgocie wokół podręcznika niepokój budzi zjawisko nacisku na wydawnictwa i autorów podręczników przez polityków, celebrytów czy przedstawicieli innych wpływowych środowisk. Już wkrótce może się okazać, że o jakości i dopuszczeniu podręczników będzie decydowało nie MEiN, ale wpływowe lobby, któremu spodoba się lub nie poglądy na jakiś temat. W sprawie jest jednak co najmniej jeden pozytywny aspekt. Otóż nieprawdopodobne zamieszanie wokół podręcznika wpłynęło na wzrost zainteresowania książką, której w wielu księgarniach brakuje, o czym w jednym z wywiadów wspomnieli sam autor, który żartobliwie podziękował swoim hejterom.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

12-13

SPOŁECZEŃSTWO

14-15

PUBLICYSTYKA

17

KULTURA

18

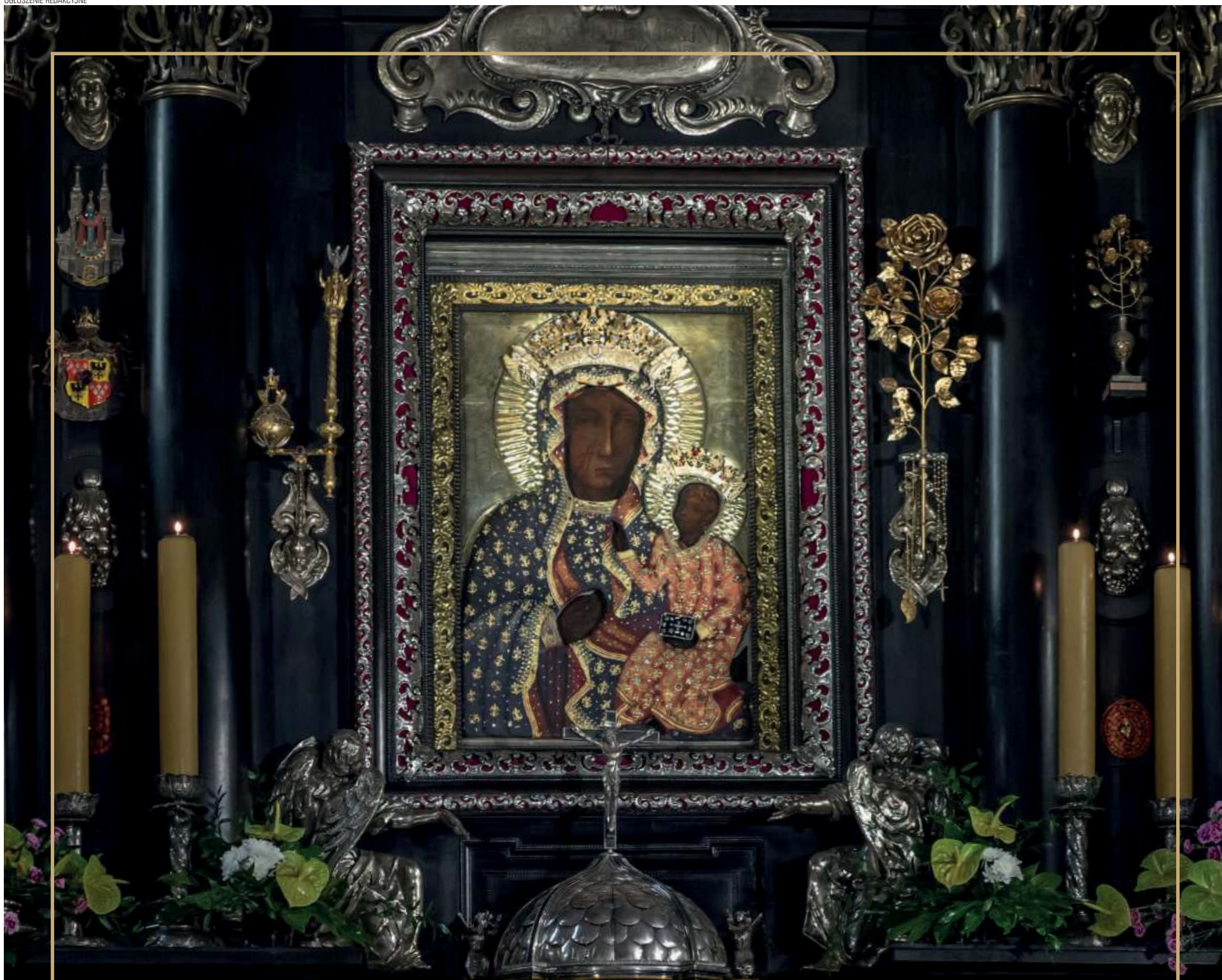
OBRONA NARODOWA

19

SPORT/TV

20

SPORT



Msza Święta w intencji mediów Strefy Wolnego Słowa
oraz Klubów Gazety Polskiej w

11-LECIE

„Gazety Polskiej Codziennie”

11.09.2022, godz. 12:30

Kaplica Cudownego Obrazu Matki Bożej na Jasnej Górze



GAZETA POLSKA



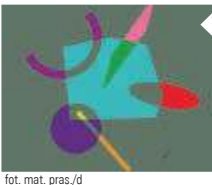
Albicla



niezależna.pl

POLAND
DAILY 24





MUZYKA \ Dziś o godz. 19 w warszawskim klubie SPATiF odbędzie się koncert „Playground” będący prologiem 65. Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Współczesnej „Warszawska Jesień” (16–24 września). Hasłem tegorocznej edycji są „Połączenia”. „Działamy zespołowo, jednoczymy siły wykonawcze, programowe i organizacyjne. Połączenia budują – na przekór inżynierii społecznych podziałów” – podkreślają organizatorzy.

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 7 WRZEŚNIA 2022

KULTURA

17

FILM \ „Orleń. Grodno '39” od piątku w kinach

Bohater na rozstaju

Czy zostać przy swoich żydowskich korzeniach jak zmarły ojciec i starszy brat, czy też stać się przechrztą, by móc pełnoprawnie dołączyć do społeczności przenikniętej duchem polskim – taki dylemat ma Leoś, główny bohater filmu „Orleń. Grodno '39”. Obraz w reżyserii Krzysztofa Łukaszewicza reklamowany jako pierwsza produkcja filmowa o agresji wojsk sowieckich na Polskę we wrześniu 1939 r. koncentruje się mocniej na skomplikowanych w tamtym czasie stosunkach polsko-żydowskich. Szala przechyla się najpierw na jedną, później na drugą stronę. Warto wytrwać do mocnego finału.

Anna Krajkowska

17 września 1939 r., na mocy porozumienia sowiecko-niemieckich, Armia Czerwona wkroczyła do Polski. Trzy dni później zamierzała zająć Grodno. Historia obrony miasta, które w tych tragicznych dniach zasłużyło sobie na miano kresowego Westerplatte, nie jest powszechnie znana. W walce z sowieckim okupantem wzięło udział ok. 2 tys. ludzi, wśród nich kilkunastoletnie dzieci. Najsukuteczniejszą bronią przeciw czołgom były butelki z benzyną. Sytuacja była tym bardziej trudna, że po przekroczeniu wschodniej granicy Polski przez Armię Czerwoną w Grodnie uaktywnili się sympatyzujący z komunizmem miejscowi Żydzi i Białorusini. Od 17 września przez trzy kolejne dni ostrzeliwali polskie oddziały, a później służyli sowieckim czołgistom za przewodników po mieście. Całą



Skomplikowane stosunki polsko-żydowskie w Grodnie w 1939 r. dobrze obrazuje relacja dwóch bohaterów – Tadka i Leosia
| fot. mat. pras./d

tę niełatwą historię przełożył na język filmu Krzysztof Łukaszewicz, znany z takich produkcji, jak „Karbala”, „Lincz”, „Generał Nil”. I jeszcze bardziej niż w swoich poprzednich tytułach w fabule „Orleń. Grodno '39” sięgnął do głębi bohaterów. Oto przed oczami widza rozgrywa się dramat wojny. Na budynki spadają bomby, gi-

ną niewinni, przerażeni cywile. Ale w tym całym piekle zbrojnej napaści Sowietów gorszy jest fakt, że w Grodnie sąsiad staje przeciw sąsiadowi. Żyd komunista przeciw ochrzczonego Polakowi. To ten konflikt staje się głównym tematem filmu. Łukaszewicz pokazuje dwie strony medalu. Nie waha się opowiadać o narodowcach,

k którzy czasami byli bezwzględni wobec Żydów, poniżali ich i atakowali. Przez ponad połowę filmu obserwujemy, jak główny bohater, 12-letni Leoś, jest prześladowany przez swoich kolegów, a także nauczycieli za to, że jest Żydem. Chłopak staje na rozstaju, bo z jednej strony ważne są dla niego rodzinne korzenie, a z drugiej – pra-

gnie być polskim rycerzem, jak Zbyszko z Bogdańca z powieści Sienkiewicza. Mimo że jest ciągle odrzucany przez środowisko Polaków, w jego sercu panuje przekonanie, że powinien postępować po rycersku i w sytuacji zbrojnej napaści Niemców czy Sowietów być gotowym oddać życie za ojczyznę, za Polskę. Leoś (w tej roli bardzo zdolny Feliks Matecki) dojrzewa w swoich decyzjach za sprawą wydarzeń, które mają miejsce w Grodnie w 1939 r. Ten film daje do myślenia, nie jest cukierkową historyczną laurką. Twórcy można zarzucić, że za dużo czasu poświęcił na epatowanie antysemityzmem. Nie chcę zdradzać finału, który jest bardzo mocny, ale wyjaśnię, że w drugiej części filmu dostaje się z kolei drugiej stronie. Specjaliści od uzbrojenia przyczepiają się także do wykorzystywanego w produkcji sprzętu wojskowego, co jednak przeciętnego widza w oczy nie razi. Na uwagę zasługuje fakt, że Łukaszewicz umie posługiwać się symbolami niczym Malczewski. Nadal mam przed oczami chociażby scenę, gdy Leosiowi śni się martwa dziewczyna, którą utożsamia ze swoją przyjaciółką, a widz może utożsamiać także z Polonią. Na plus także aktorstwo i liryczna muzyka Michała Lorenca. Krzysztof Łukaszewicz dał nam głębokie kino – obraz, który zostaje z widzami na długo po seansie, film aktualny.

Lewandowski w panteonie polskich mistrzów malarstwa

SZTUKA \ Laureatem Nagrody im. Jana Cybisa za rok 2021 został Janusz Lewandowski – poinformował okręg warszawski ZPAP. Wystawę „Po zmierzchu” nieobecnego już z nami artysty będzie można zobaczyć w październiku w Domu Artysty Plastyka w Warszawie.

Nagroda im. Jana Cybisa jest najstarszą i najbardziej prestiżową nagrodą przyznawaną w dziedzinie malarstwa w Polsce. Została ustanowiona przez okręg warszawski Związku Polskich Artystów Plastyków w rocznicę śmierci Jana Cybisa, inicjatora powstania okręgu warszawskiego tuż po II wojnie światowej. Wśród laureatów tego wyróżnienia są takie sławy polskiej sztuki współczesnej, jak Jerzy Nowosielski, Stefan Gierowski, Jan Tarasin, Leon Tarasiewicz czy Wojciech Fangor. W 2020 r. nagrodą uhonorowano Magdalenę Moskwę. To twórcy stanowiący przekrój najważniejszych tendencji i wpływów w polskim malarstwie w ostatnich dekadach.

Według regulaminu Nagrody im. Jana Cybisa otrzymać może wyłącznie artysta żyjący, którego twórczość cechują oryginalność i indywidualizm artystyczny. Za 2021 r. laury przyznano Januszowi Lewandowskiemu, który zmarł niespodziewanie w styczniu br. Zdążył jednak jeszcze odebrać zarówno informację o nagrodzie, jak i złoty medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”. Dokładnie za miesiąc, 7 października, w Domu Artysty Plastyka w Warszawie zostanie otwarta wystawa będąca przeglądem dorobku twórczego Janusza Lewandowskiego. Ma ona symboliczny tytuł „Po zmierzchu”, który nawiązuje do autobiografii artysty i jego odej-

ścia na początku 2022 r. „Po zmierzchu” następuje również czas, w którym wyłaniają się mitologiczne i mityczne postaci, zapewniające płótna Lewandowskiego. Symboliczne nawiązanie do okresu romantyzmu, który był artyście duchowo i stylistycznie bliski, jest szczególnie aktualne w 2022 r., ogłoszonym przez Sejm Rzeczypospolitej Rokiem Polskiego Romantyzmu – uważa kuratorka ekspozycji Aleksandra Lewandowska-Ferenc. Artysta „przenosił w swojej warszawskiej pracowni figury na mazowiecki pejzaż, do którego nieustannie powracał w swojej twórczości albo z którego właściwie nigdy nie wychodził, nie oddalał się. Komponował je



Janusz Lewandowski mówił o sobie: „Urodziłem się na ziemi mazowieckiej tuż przed zmierzchem” | fot. Anna Krajkowska/d

tak, jakby naturalnie wyrosły z ziemi, będąc jej przedłużeniem albo nieodłączną częścią pejzażu” – dodaje kuratorka. Sztuka Lewandowskiego zyskała uznanie nie tylko w kraju, lecz także za granicą. Jego prace znajdują się

w licznych kolekcjach prywatnych i w zbiorach muzealnych. Wystawa to przekrojowy pokaz dzieł artysty, od wczesnych prac z lat 80. po najnowsze, w tym niepokazywane nigdy wcześniej obrazy.

Anna Krajkowska (źródło: OW ZPAP)

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-10 GOSPODARKA
12-13 SPOŁECZEŃSTWO
14-15 PUBLICYSTYKA
17 KULTURA
18 OBRONA NARODOWA
19 SPORT/TV
20 SPORT



fol. Wikipedia/d

ŚMIGŁOWCE I SAMOLOTY NA POKŁADZIE LOTNISKOWCA

LOTNICTWO MORSKIE \ Z pokładu lotniskowca INS „Vikrant” operować mogą cztery śmigłowce Ka-31 oraz taka sama liczba helikopterów wielozadaniowych MH-60R, jak i HAL Dhruv. W przypadku samolotów są to myśliwce HAL Tejas i MiG-29K.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10 GOSPODARKA

12-13 SPOŁECZEŃSTWO

14-15 PUBLICYSTYKA

17 KULTURA

18 OBRONA NARODOWA

19 SPORT/TV

20 SPORT



Lotniskowiec INS „Vikrant” ma wyporność 45 tys. ton, długość 262 m oraz szerokość 62 m | fot. Wikipedia/d

OCEAN INDYJSKI \ Projekcja siły za sprawą INS „Vikrant”

Indie z pierwszym zbudowanym lotniskowcem

W ubiegłym tygodniu na służbę do marynarki wojennej Indii (Indian Navy) wprowadzono lotniskowiec INS „Vikrant”, na którym operuje 30 śmigłowców i samolotów oraz ok. 1600 wojskowych. Okręt zbudowany przez rodzimy przemysł stoczniowy będzie wykorzystywany do zabezpieczenia interesów New Delhi na obszarze Oceanu Indyjskiego.

Paweł Kryszczak

Zamówienie na lotniskowiec INS „Vikrant” złożono w 2004 r. Położenie stępki pod ten okręt odbyło się w roku 2009, wodowanie jednostki zaś miało miejsce w sierpniu

2013 r. Uroczyste wcielenie INS „Vikrant” do służby w Indian Navy nastąpiło 2 września. W ceremonii, która odbyła się w stoczni Koczin zlokalizowanej w prowincji Kerala, wziął udział m.in. premier Indii Narendra Modi. – Dzięki INS „Vikrant” Indie dołączyły do listy krajów, które produkują ogromne lotniskowce z rodzimą technologią – powiedział podczas uroczystości premier Indii. Według ministerstwa obrony tego kraju ponad 75 proc. komponentów nowego lotniskowca zostało zakupionych w indyjskim przemyśle.

Lotniskowiec INS „Vikrant” ma wyporność 45 tys. ton, długość 262 m oraz szerokość 62 m. Załogę jednostki

**\\ Dzięki INS „Vikrant” Indie dołączyły do listy krajów, które produkują ogromne lotniskowce z rodzimą technologią – powiedział podczas uroczystości premier Indii. Według ministerstwa obrony tego kraju ponad 75 proc. komponentów nowego lotniskowca zostało zakupionych w indyjskim przemyśle. **

stanowi ok. 1600 wojskowych, a z jej pokładu może operować 30 samolotów i śmigłowców. Jednostka uzyska pełną operacyjność do końca 2023 r. Uzbrojenie pokładowe INS „Vikrant” stanowią wertykalne wyrzutnie rakiet przeciwlotniczych Ba-

rak 8, a także cztery armaty morskie OTO Melara 76 mm. Do dyspozycji są również cztery systemy artyleryjskie obrony bezpośredniej AK-630. Napęd jednostki typu COGAG składa się z czterech turbin gazowych General Electric LM 2500, dzięki

którym może ona osiągnąć prędkość 30 węzłów. Zasięg lotniskowca wynosi 8 tys. mil morskich.

INS „Vikrant” jest pierwszym lotniskowcem zbudowanym w Indiach. Na wyposażeniu Indian Navy znajduje się ponadto INS „Vikramaditya”. Jest to okręt, który w roku 1987 został wprowadzony na służbę do Floty Północnej Marynarki Wojennej Związku Radzieckiego jako „Baku”. Następnie służył we flocie Rosji pod nazwą „Admirał Flota Sovietckiego Sojuza Gorskow”. Jednostka została sprzedana Indiom w roku 2004 za 2,35 mld dol., a następnie poddana przebudowie. W listopadzie 2013 r. jednostka nosząca już nazwę INS „Vikramaditya” weszła na służbę do Indian Navy.

Rozbudowa potencjału Indian Navy jest reakcją na działania strony chińskiej. Marynarka wojenna Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej od wielu lat zwiększa swoją obecność na obszarze Oceanu Indyjskiego. Zwiększona obecność wojskowa chińskiej floty na Oceanie Indyjskim traktowana jest jako zagrożenie dla interesów New Delhi.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

**Busko-Zdrój,
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe.
Zadzwoń i zapytaj
41/378-19-48
www.sanato.com.pl**

LIGA MISTRZÓW \ Media dowiedziały się, ile Robert Lewandowski zarobi w Barcelonie. Te kwoty robią wrażenie

Mistrz Czech skazany na pożarcie

FC Barcelona rozpoczyna dziś swoje występy w fazie grupowej Ligi Mistrzów w sezonie 2022/23. Choć Katalończycy trafili do najsilniejszej grupy rozgrywek z Bayernem Monachium i Interem Mediolan, to na początek zagrają z jedną z najsłabszych ekip Champions League – mistrzem Czech Viktorią Pilzno.

Artur Szczepaniak

Wierzę, że jesteśmy gotowi na to, co nas tam czeka – mówił przed lotem do Barcelony asystent trenera klubu z Pilzna Pavel Horváth. 11 lat temu prowadził Viktorię w meczu przeciwko Katalończykom. Czesi przegrali 0:2.

– Wierzę, że chłopcy mogą odnieść większy sukces niż my. Ta drużyna bardzo dobrze broni, co może zaskoczyć Barcelonę – wyznał Ho-



W meczu z Viktorią Pilzno Lewandowski zadebiutuje w Lidze Mistrzów w koszulce Barcelony | fot. Ricardo Larreina/imago sport/Forum

rváth na łamach dziennika „Sport”.

Do Barcelony z zespołem polecił kontuzjowany napastnik Jan Kliment, który wiosną spadł z PKO Ekstraklasy z Wisłą Kraków. W meczu nie zagra, ale razem z pomocnikiem Janem Kopcem będą uczestniczyć w tym wydarzeniu, obserwując go z trybun Camp Nou.

Czesi najbardziej obawiają się Roberta Lewandowskiego, który jest w wielkiej formie. W czterech ligowych meczach Polak strzelił pięć goli.

– Grałem już z Benzemą i Ronaldo, to będzie kolejny napastnik z najwyższej kategorii. Trudno znaleźć na nich receptę, ale postaram się coś zrobić. Tylko że Lewandowski nie jest sam, Dembélé,

Rafinha, Depay, Ferran Torres też tam są. Wszyscy to piłkarze światowej klasy – powiedział obrońca Milan Havel.

Lewandowski przystąpi do meczu lekko zirytowany. Wczoraj prasa całego świata rozpisywała się o jego zarobkach. Nie wiadomo, skąd do liczb z kontraktu dotarli dziennikarze stacji radiowej Cadena Ser.

Lewandowski będzie zarabiał w Barcelonie dużo więcej niż w Bayernie, z którego odszedł po ośmiu latach jako siedmiokrotny król strzelców Bundesligi.

W pierwszym sezonie pensja napastnika wynosi 20 mln euro brutto, w kolejnym 26 mln, w trzecim 32 mln, a w ostatnim 26 mln.

Polak może jeszcze bardziej poprawić swoje finanse dzięki bonusom. Za tytuł mistrza Hiszpanii dostanie 600 tys. euro, a ewentualna potrójna korona da mu 2 mln euro dodatkowego bonusu.

W Barcelonie na razie nikt nie żałuje wypłacanej „Lewemu” pensji ani 50 mln przełanych na konto Bayernu. Duma Katalonii gra świetnie, w lidze depcze po piętach liderowi Realowi Madryt, a w Lidze Mistrzów będzie chciała przełamać złą siedmioletnią passę bez triumfu w tych rozgrywkach.

Początek meczu Barcelona – Viktoria w środę o godz. 21. Transmisja na sportowych antenach Polsatu i TVP1.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:10 Pogoda 08:15 Kwadrans polityczny 08:35 Ranczo (35) - serial 09:35 Komisarz Alex (36) - serial 10:35 Ojciec Mateusz (290) - serial 11:25 Kasta - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 Rok w ogrodzie extra 12:50 Natura w Jedynce 14:00 Wspaniałe stulecie (98) - serial	06:55 Rodzinka.pl (171) - serial 07:30 Pytanie na śniadanie 10:35 Panorama 10:45 Pytanie na śniadanie 11:15 Złotopolscy (93) - serial 11:50 Barwy szczęścia (2650) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Zranione ptaki (116) - serial 14:05 Va banque - teleturniej 14:35 Na sygnale (250) - serial	06:10 Ukryta prawda (1290) - serial 07:05 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:40 Doradca smaku 11:50 Ukryta prawda (1407) - serial 12:55 Tajemnice miłości (66) - serial 14:00 Ukryta prawda (1291) - serial 15:05 Ukryta prawda (1084) - serial 16:10 Ten moment (26) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:40 Malanowski i partnerzy (247) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (248) - serial 09:40 Sekrety rodziny (241) - serial 10:40 Dlaczego ja? (1109) - serial 11:40 Gliniarze (312) - serial 12:50 Wydarzenia 13:20 Interwencja 13:40 Trudne sprawy 14:40 Dlaczego ja? (1165) - serial	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:35 Polska na dzień dobry 07:45 Rynki 07:55 Polska na dzień dobry W punkt 10:00 Dzień z Republiką 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 15:35 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 16:00 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 16:15 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 17:00 Republika po południu - Popołud. serwis inform. 17:15 Wolne głosy 17:55 Wolne głosy - zagranica 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 18:55 Sport w Republice 19:00 Prognoza pogody 19:10 Dziennikarski poker 19:40 Codziennie ***** Putina 20:00 W punkt 20:45 Piłnujmy Polski! 21:15 Mówi się... 22:00 Codziennie *****	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:35 Każdy maluch to potrafi 09:00 Opowieści Starego Testamentu 09:30 Sanktuaria polskie 10:00 Audiencja generalna Ojca Świętego Franciszka 11:00 Z wędką nad wodę 11:25 Jestem mamą 11:40 Prosto o gospodarce 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Mojesz - 10 przy-
	15:00 Wiadomości 15:10 Pogoda 15:15 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (712) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (4014) - serial 18:20 Kasta - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:20 Sport 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:30 Leśniczówka (585) - serial 20:55 Piłka nożna: Liga Mistrzów, mecz: FC Barcelona - FC Viktoria Pilzno 23:10 Rodzinka - film dokumentalny, Polska 2022 00:15 Mroczny sekret niani - thriller, USA 2018 01:45 Prokurator (1) - serial 02:35 Karmazynowe wesele (1) - serial	15:10 Wydział kryminalny Kitzbühel (42) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:15 Zakazany owoc (51) - serial 18:00 Panorama 18:20 Va banque - teleturniej 18:45 Zranione ptaki (117) - serial 19:30 Barwy szczęścia (2650) - serial 20:05 Barwy szczęścia (2651) - serial 20:40 Kulisy seriali „Na dobre i na złe” i „Na sygnale” 20:50 Na dobre i na złe (851) - serial 21:55 Z bicie serca (3) - serial 23:10 Tabu (3) - serial 00:20 A jednak miłość! - komedia obyczajowa, USA 2017 02:00 Medycusze Wspaniali (10) - serial	16:45 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 17:55 Ukryta prawda (1408) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport, pogoda 20:15 Na Wspólnej (3485) - serial 20:55 Milionerzy - telet. 21:35 Top Model - reality show 23:10 Barry Seal: Król przemytu - film biograficzny, Japonia/USA 2017. W roku 1972 Barry zostaje przyłapany na przemyśle broni dla przeciwników Fidela Castro na Kubie, aresztowany i pozbawiony licencji pilota. Nie może znaleźć legalnej pracy, więc w 1981 roku zgłasza się do kolumbijskiego kartelu z Medellín, proponując mu swoje usługi. 01:30 Tajemnica zawodowa 2 (1) - serial	15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (701) - serial 17:00 Gliniarze (710) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3449) - serial 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport 19:55 Pogoda 20:00 Hell's Kitchen - Piekielna Kuchnia - reality show 21:35 Świat według Kiepskich (578) - serial 22:10 Love Island. Wyspa miłości - reality show 23:10 Zakładnik - film sensacyjny, USA 2004. Nocny taksówkarz zostaje zmuszony przez płatnego zabójcę do pomocy w wykonaniu pięciu zleceń. 01:50 Cenny ładunek - film sensacyjny, Kanada 2016	20:00 W punkt 20:45 Piłnujmy Polski! 21:15 Mówi się... 22:00 Codziennie ***** 22:10 Reportaż z Ukrainy 22:35 Ekonomia raport 23:00 Dzisiaj - serwis inform. 23:20 Poland Daily 23:25 Poland Daily - Weather 23:30 Poland Daily - Business 23:40 Poland Daily - Culture 23:50 Poland Daily - History 00:00 Poland Daily - Travel 00:15 Ekonomia raport - flash 00:25 Ekonomia raport 00:45 Polska na dzień dobry 01:35 Dokument w Republice	13:10 Śląskie ślady Świadka Prawdy - błogosławiony Ryszard Henkes SAC 13:30 Msza święta 14:30 W kolorze płomienia 15:15 Moja Fatima 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie 16:30 Wyszyński - historia 17:00 Po stronie prawdy 17:50 Muzyczne chwile 17:55 Poczet wielkich Polaków 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończonych 19:30 Brat Franciszek 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Mojesz - 10 przykazań 22:50 Ty idź pierwszy! 23:45 Muzyczne chwile 00:00 Słowo życia
PO POŁUDNIU						
WIECZOREM						

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Nie wszyscy chcą silnej armii



W najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska” (36/2022) polecamy Państwu tekst Konrada Wysockiego „Działać szybko, gdy wróg u bram”. W październiku rozpocznie szkolenie dla polskich żołnierzy w Korei Południowej. Pierwsze dostawy czołgów K2, a także armatohaubic K9 jeszcze w tym roku – wicepremier, szef MON Mariusz Błaszczak podpisał umowy wykonawcze na pozyskanie uzbrojenia z Korei Południowej. Modernizacja armii jest solą w oku byłych wojskowych, związanych obecnie z opozycją, którzy krytykują każdą decyzję zakupową Ministerstwa Obrony Narodowej.



RAFAEL NADAL ODPADŁ W 1/8 FINAŁU

US OPEN \ Hiszpan przegrał z Amerykaninem Francesem Tiafoe 4:6, 6:4, 4:6, 3:6. 22-krotny zwycięzca imprez wielkoszlemowych, doznał pierwszej w tym roku porażki w imprezie tej rangi. Zakończyła się seria Hiszpana, który w 16 poprzednich Wielkich Szlemach docierał co najmniej do ćwierćfinału.

TENIS \ Iga Świątek pierwszą od 42 lat reprezentantką Polski w ćwierćfinale nowojorskiego turnieju

Najlepszy wynik od czasów Fibaka

W meczu IV rundy US Open Iga Świątek pokonała Jule Niemeier z Niemiec 2:6, 6:4, 6:0 i po raz pierwszy w karierze awansowała do ćwierćfinału nowojorskiego turnieju. Naszych reprezentantów w turnieju na kortach Flushing Meadows nie było od 42 lat. Kolejną przeciwniczką 21-lletniej tenisistki z Raszyna będzie Amerykanka Jessica Pegula.

Artur Szczepanik

Podopieczna trenera Tomasza Wiktorowskiego dotarła do ćwierćfinału US Open. Tym samym przerwała 42-letnie oczekiwanie na występ reprezentanta Polski w najlepszej ósemce nowojorskiej imprezy. Poprzednim był Wojciech Fibak w 1980 r. Agnieszka Radwańska pięć razy kończyła na 1/8 finału.

W poniedziałek w USA obchodzono państwowe święto – tzw. Labor Day, czyli Święto Pracy – ale zamiast wolnego Świątek musiała się mocno napracować. Mecz numer dwa w sesji dziennej na Louis Armstrong Stadium rozpoczął się o godz. 14.15 czasu miejscowego. Na meczu Świątek znów pojawiło się sporo spragnionych sukcesu Polki rodaków, mimo że najtańsze bilety na sesję dzienną kosztowały 400 dol. Po pierwszych 45 min przecierali oni jednak oczy ze zdumienia, bo Świątek dała się przełamać dwukrotnie i przegrała pierwszego seta w tym turnieju, i to aż 2:6.

W pierwszym secie zarówno Świątek, jak i Niemeier



Iga Świątek po raz pierwszy w karierze dotarła do ćwierćfinału US Open | fot. Danielle Parhizkaran/Reuters/Forum

popęłniły 25 niewymuszonych błędów.

W drugim secie błędów po obu stronach było jeszcze więcej. Kibice byli świadkami niewyobrażalnej liczby 33 niewymuszonych błędów i aż siedmiu przełamań. Niemce szwankował też serwis – w ciągu dwóch setów podarowała rywalce aż dziewięć piłek w wyniku podwójnych pomyłek przy swoim podaniu.

Z tej wojny na pomyłki z tarczą wyszła Polka, która

wygrała tę partię 6:4. – Nie poddałam się i próbowałam znaleźć rozwiązania. Robiłam mniej błędów i grałam solidniej, ale i ona zaczęła ten set od mniej agresywnej gry, co sprawiło, że łatwiej było mi posyłać piłki na drugą stronę siatki. Udało mi się także skutecznie wykończyć parę akcji, czego nie potrafiłam zrobić w pierwszym secie, szczególnie w momentach, gdzie byłam blisko przełamania rywalki – wyznała.

W trzeciej partii Niemka osłabła fizycznie, a Polka dyktowała warunki od samego początku i wygrała do zera.

– Fizycznie wytrzymałam lepiej niż moja przeciwniczka, a to jest najważniejsze w takich starciach. Wiadomo, że w tej chwili czuję ten mecz w nogach, ale jestem zadowolona. Byłam lepiej przygotowana, wytrzymałam jego trud i to ja wygrałam – powiedziała rozstawiona z jedynek tenisistka,

która ma już tylko sześć wygranych do zera setów mniej niż rekordzistka tej klasyfikacji Serena Williams w sezonie 2013. Polka ma ich 19.

– Podczas gry nie myślę o rekordach, tylko o każdym kolejnym punkcie – dodała.

Jej kolejną przeciwniczką będzie mocna Jessica Pegula. To trzecia – i najwyższej sklasyfikowana – Amerykanka, z którą los skojarzył Świątek podczas tegorocznego US Open. Wcześniej Polka wygrała w ze Sloane Stephens 6:3, 6:2 i z Lauren Davis 6:3, 6:4.

Iga grała z Pegulą już trzy razy w karierze. W 2019 r. przegrała w Waszyngtonie 7:5, 4:6, 1:6, ale w tym roku już dwukrotnie okazała się lepsza: pod koniec marca w Miami (6:2, 7:5) i na początku czerwca podczas French Open (6:3, 6:2). To ostatnie starcie dało Polce awans do półfinału zawodów na kortach Rolanda Garrosa i polscy fani nie mieliby nic przeciwko, gdyby sytuacja się powtórzyła.

W momencie zamykania tego wydania „Codziennej” godzina dzisiejszego ćwierćfinału z udziałem Polki nie była jeszcze znana.

KRZYŻÓWKA

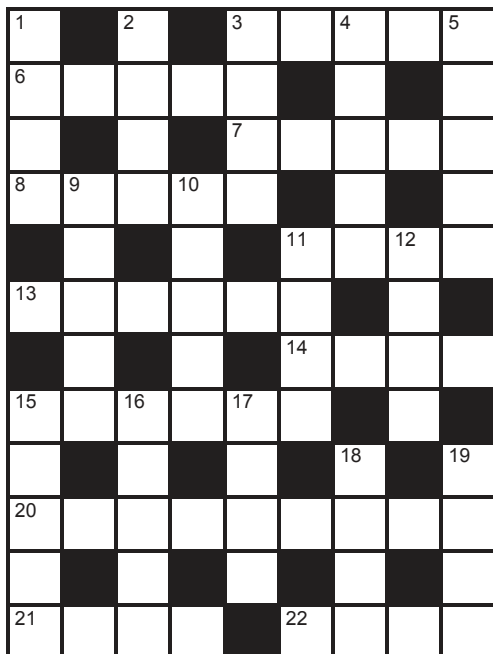
POZIOMO

- zwany kawonem
- ptak z godła
- porozumienie, rozejm
- daw. kruszył mury
- bałwan morski
- iluzja, mrzonka
- portowa poczekalnia
- amerykański step
- plytka krwi
- szkocka rodzina
- sport na ringu

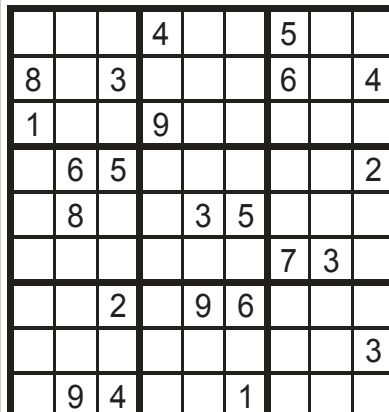
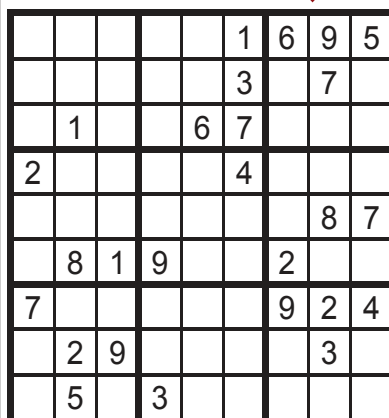
PIONOWO

- lotniczy lub morski
- mieszkaniec Baku
- tamuje krew
- długa u popa
- duch, mara
- legendarny król Celtów
- A dla fizyka
- dawniej parafia
- śmietankowe lub sorbet

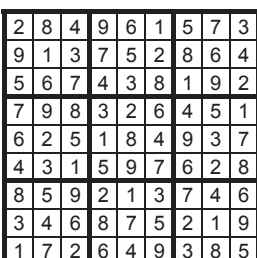
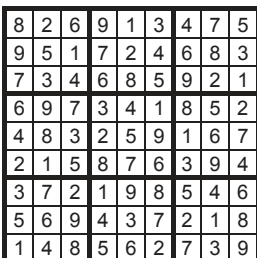
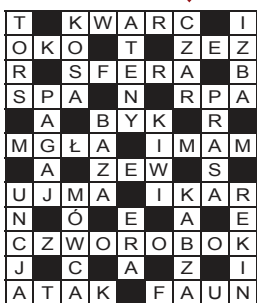
- 15) ktoś niepoważny
- 16) np. lodowcowa
- 17) pokój w chacie
- 18) odpowiada w lesie
- 19) sterta drewna



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrów 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska,
Olga Dołężniak-Harczuk

Wydawca numeru: Marcin Szkut
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska-Szczęsnowicz
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska

Polska: Igor Szczęsnowicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)

Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Wywiady: Olga Alehno
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczkowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)

Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki

Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl

Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl

Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.

Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Środa
07/09/2022

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

KARPACZ FORUM EKONOMICZNE

34 KONFERENCJA
EUROPA KARPAT

Efektywne i skuteczne działanie

Podczas panelu „Tożsamość Europy Środkowej. Atrybuty i symbole” z udziałem Marka Kuchcińskiego, przewodniczącego sejmowej komisji spraw zagranicznych, i prof. Jana Malickiego, dyrektora Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego

| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Od przedstawienia raportu SGH i Forum Ekonomicznego rozpoczęło się w Karpaczu XXXI Forum Ekonomiczne. W trakcie dorocznego sympozjum odbędzie się ponad 300 wydarzeń – przede wszystkim debat z udziałem polityków, przedstawicieli biznesu oraz kultury i nauki.

Janusz Wolniak

Jak wskazali organizatorzy, raport „ma umożliwić liderom biznesu, przedstawicielom administracji rządowej, samorządowej i trzeciego sektora efektywniejsze podejmowanie decyzji w czasach ogromnych globalnych zawirowań spowodowanych najpierw pandemią COVID-19, a od lutego 2022 r. – wojną na Ukrainie i związanymi z tym kryzysami”.

Hasłem przewodnim tegorocznej edycji Forum Ekonomicznego jest „Europa w obliczu nowych wyzwań”. W tegorocznym spotkaniu wezmą udział m.in.: premier Mateusz Morawiecki, wicepremierzy Piotr Gliński i Henryk Kowalczyk, a także szefowie resortów zdrowia, finansów, rodziny i polityki społecznej, infrastruktury czy edukacji i nauki Przemysław Czarnek.

Do Karpacza mają też przyjechać m.in. była prezydent Chorwacji Kolinda Grabar-Kitarović,

W tegorocznym spotkaniu wezmą udział m.in.: premier Mateusz Morawiecki, wicepremierzy Piotr Gliński i Henryk Kowalczyk, a także szefowie resortów zdrowia, finansów, rodziny i polityki społecznej, infrastruktury czy edukacji i nauki

minister polityki rolnej i żywnościowej Ukrainy Mykoła Sol-ski czy deputowana do Rady Najwyższej Ukrainy Kira Rudyk.

W Forum Ekonomicznym weźmie też udział prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński, który będzie uczestniczył w panelu dyskusyjnym „Realizm i wartości w polityce”. Swoją udział w wydarzeniach zapowiedzieli również samo-

rządowcy oraz parlamentarzyści z klubów opozycyjnych.

Pierwszego dnia Forum Ekonomicznego odbyły się m. in.: panel z udziałem ministra zdrowia Adama Niedzielskiego „Kamienie milowe e-zdrowia w Polsce”; panel „Światło, które zgasło – Europa Środkowo-Wschodnia a świat Zachodu” z udziałem wicepremiera, ministra kultury i dziedzictwa narodowego Piotra Glińskiego oraz ministra edukacji i nauki Przemysława Czarneka; panel „Promocja polskiej żywności w świecie poprzez środowiska polonijne”, na którym gościem był wicepremier, minister rolnictwa Henryk Kowalczyk; panel „Tożsamość Europy Środkowej. Atrybuty i symbole” z udziałem Marka Kuchcińskiego, przewodniczącego sejmowej komisji spraw zagranicznych, i prof. Jana Malickiego, dyrektora Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego.

Coroczną tradycją Forum Ekonomicznego będzie wręczenie nagród dla Człowieka Roku, Firmy Roku oraz Organizacji Pozarządowej Roku.

MINISTER RADZI:

Dzieci muszą żyć zdrowo

Najważniejsze, by dzieci od małego uczyły się, co to znaczy zdrowo żyć – powiedział minister zdrowia Adam Niedzielski o projekcie edukacji zdrowotnej dla uczniów klas I–III szkół podstawowych. Minister zdrowia Adam Niedzielski wraz z ministrem edukacji i nauki Przemysławem Czarnekem uczestniczyli w zajęciach z uczniami w Szkole Podstawowej w Mysłakowicach (woj. dolnośląskie). Następnie na konferencji prasowej mówili o projekcie edukacji zdrowotnej uczniów. Jak mówił minister, jest to inicjatywa, która

gromadzi bardzo dużo instytucji publicznych i wpisuje się akcję „Zdrowe życie”, zainaugurowaną przez prezydenta Andrzeja Dudę i pierwszą damę Agatę Kornhauser-Dudę. Podziękował Narodowemu Instytutowi Zdrowia Publicznego i Głównemu Inspektoratowi Sanitarnemu, które przygotowały materiały dla uczniów i dla nauczycieli. – Przy pomocy Akademii Wychowania Fizycznego wdrożyliśmy program „WF z AWF” – dotyczący przede wszystkim kondycji fizycznej wśród dzieci w klasach I–III. Przeznaczaliśmy na to 70 mln zł. Powstało kilkanaście tysięcy sport-klubów, które działają w całej Polsce – przypomniał minister.

(jw, PAP)



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska



PRZETARG NA STUDIUM DROGI WROCŁAW-LUBIN

KOMUNIKACJA \ Droge krajową Wrocław-Lubin czeka przebudowa, tak aby spełniała parametry trasy ruchu przyspieszonego. Właśnie wykonano pierwszy krok w stronę tej inwestycji. Wrocławski oddział GDDKiA ogłosił przetarg na wykonanie wstępnej dokumentacji. Przebudowa liczącej ok. 65 km trasy z Lubina do Wrocławia to nowy projekt ujęty w rządowym programie inwestycji drogowych.

fot. mat. pras./d

WYSTAWA

Kolorowe zdjęcia z manifestacji 31 sierpnia 1982 r.

„Wielka zadyma” – tym mianem określano w latach 80. ub.w. manifestacje uliczne opozycji antykomunistycznej, które gromadziły kilka lub kilkanaście tysięcy osób, a podczas których dochodziło do starć z siłami porządkowymi. We wrocławskim Arsenale możemy zobaczyć wystawę unikatowych zdjęć Jerzego Stanisława Lajstowicza.

Janusz Wolniak

Manifestacja sierpniowa należała do największych we Wrocławiu oraz innych miastach Polski w całej dekadzie lat 80. Doszło do niej po tym, jak krajowe i regionalne władze działającej w konspiracji Solidarności wezwały do demonstracji pod hasłami uwolnienia skazanych, aresztowanych i internowanych za działalność związkową, reaktywowania niezależnych organizacji społecznych, zniesienia stanu wojennego oraz zawarcia ugody społecznej.

Zaczęła się ona tuż przed godz. 15 na placu Czerwonym (dziś Solidarności), gdzie przed pierwszą siedzibą zarządu dolnośląskiej NSZZ „S” zgromadzili się manifestujący. Próba ich rozproszenia podjęta przez oddziały ZOMO przerodziła się w walki uliczne, które rozlały się na dużą część miasta. Do-

szło do nich m.in.: na moście Grunwaldzkim, Podwału, Rynku, Trasie W-Z, ulicach: Branioborskiej, Grabiszyńskiej (określanej mianem ZOMO-Strasse), Hercena, Komuny Paryskiej, Legnickiej, Mazowieckiej, Nabycińskiej, Nowotki (dziś Krupnicza), Odrzańskiej, Robotniczej, Ruskiej, Rybackiej, Świerczewskiego (dziś Józefa Piłsudskiego) i Zachodniej, a także placach: 1 Maja (dziś Jana Pawła II), Dzierżyńskiego (dziś Dominikański), Grunwaldzkim, Pereca (określanego mianem Gas-Platz), PKWN (dziś Legionów) i Solnym.

Demonstrujący budowali barykady i najczęściej rzucali kamieniami, rzadziej butelkami z benzyną. Bardziej krewcy uczestnicy tych wydarzeń potrafili ciskać kwiatami w doniczkach, starymi meblami lub innymi przedmiotami z domowego wyposażenia. Demonstrantów atakowali także żołnierze Wojsk Ochrony Pogra-

nicza, które podlegały pod Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Razem było to ok. 4 tys. osób.

\\ Manifestacja sierpniowa należała do największych we Wrocławiu oraz innych miastach Polski w całej dekadzie lat 80. \\

Funkcjonariusze sił milicyjnych uzbrojeni byli w tarcze i pałki, miotacze gazu łzawiącego oraz broń palną, w któ-

ra wyposażone były oddziały WOP. Do rozpraszania protestujących wykorzystywano armatki wodne (próbowano je podpalać), więźniarki oraz wozy opancerzone, które bardziej się sprawdzały w rozbijaniu barykad. Pojemniki z gazem łzawiącym były wyrzucane także ze śmigłowców. Spłonęły co najmniej dwa łaziki, jeden z nich był na wyposażeniu WOP. By utrudnić manifestantom wymianę informacji, po godz. 17 wyłączono w całym mieście telefony.

W wyniku użycia broni palnej, jak się obecnie oblicza, śmierć poniosły co najmniej trzy osoby. Jeden z milicyjnych meldunków informował: „Obrażenia odniosło 37 funkcjonariuszy MO, w dniu 1 września br. skierowano do kolegium ds. wykroczeń 250 wniosków o ukaranie w trybie przyspieszonym. Rozpatrzono 189 wniosków, z tego 5 osób ukarano aresztem, natomiast



pozostałe grzywną w wysokości od 10 do 20 tys. zł”.

Czytając czasopisma podziemne, można było się dowiedzieć m.in., że zatrzymano 645 najaktywniejszych uczestników zająć we Wrocławiu. Większość zatrzymanych pochodziła z łapanek, takich jak np. urządzona ok. godz. 21 koło zoo. Z za-

PROGRAM EDUKACYJNY



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Konkurs na najbardziej mobilną szkołę

Wraz z rozpoczęciem nowego roku szkolnego wystartował pilotażowy konkurs „Najbardziej mobilnie. Aktywna szkoła we Wrocławiu”. To forma zachęcenia uczniów do zdobywania wiedzy i szansa, by wygrać atrakcyjne nagrody. Konkurs będzie trwał przez cały rok szkolny, a w kolejnych miesiącach uczniowie i nauczyciele będą musieli wykazać się w serii punktowanych działań. Program „Młodzi – Aktywnie zMOBILizowaNI”, którego elementem jest konkurs, zakłada kompleksową edukację w zakresie aktywnej mobilności – w szczególności praktycznego korzystania z jednośladów. By zostać naj-

bardziej mobilnie aktywną szkołą we Wrocławiu, szkoły muszą zbierać maksymalnie 100 pkt w ramach siedmiu działań. Najważniejszym działaniem będzie realizacja przez szkoły kursów na kartę rowerową, np. w ramach zajęć techniki. – Takie egzaminy odbywają się na ulicy, a nie wyłącznie na szkolnym boisku. Pierwszy tego typu egzamin miał miejsce w czerwcu w Szkole Podstawowej nr 68. Dzięki temu najmłodszy podnoszą swoje umiejętności w praktyce i uczą się odpowiedzialności – mówi Urszula Jagielnicka z Biura Zrównoważonej Mobilności UM.

..... (jw. UMW)

WYDAWNICTWO

Powstanie katalog zamków i dworów obronnych

Naukowcy z kilku ośrodków wspólnie przygotowują katalog zamków i dworów obronnych z całego Śląska. Zbiorą w ten sposób i podsumują wyniki badań tych zabytkowych obiektów z ostatnich 60 lat. Katalog będzie dostępny w formie strony internetowej, powstanie także leksykon w wersji papierowej i e-booki.

Prace nad katalogiem zajmą pięć lat. W tym czasie naukowcy nie tylko podsumują wyniki badań prowadzonych w ostatnich dekadach w poszczególnych zamkach i dworach obronnych, ale także przejrzą archiwa (m.in. niemieckie, dostępne od niedawna) oraz samodzielnie wykonają np. skanowanie laserowe czy zdjęcia dronem wybranych obiektów.

Katalog obejmie co najmniej 500 zamków i siedzib obronnych (dworów oraz zamków typu motte, czyli charakterystycznych rezydencji rycerskich na kopcach) ze Śląska oraz Kotliny Kłodzkiej i Górnych Łużyc (traktując te tereny jako powiązane ze sobą). Znajdą się w nim zarówno obiekty, które przetrwały do dzisiaj, jak i takie, po których pozostały tylko frag-

menty murów czy zarys kształtu. Możliwe, że leksykon obejmie także kilka budowli tzw. domniemanych i znanych tylko ze źródeł pisanych.

Pracami zespołu kieruje cenioma naukowiec prof. Małgorzata Chorowska z Katedry Historii Architektury, Sztuki i Techniki na Wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej, która specjalizuje się w badaniach architektury obronnej i rezydencjonalnej. Jest autorką wielu monografii na ten temat, a także czynnym architektem, który ma swoim dorobku rewitalizację pałaców i zamków m.in. w Chobieni czy Świnach.

Prace nad katalogiem są możliwe dzięki finansowaniu z Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki, z modułu „Dzie- dzictwo narodowe”.

Odwiedzający portal znajdą tam szczegółowe informacje na temat konkretnych obiektów umieszczonych na interaktywnej mapie Śląska. Będą to m.in. dane historyczne, dotyczące architektury i archeologii.

Serwis będzie też prezentował: współczesne i archiwalne zdjęcia, kartografię, rozwarstwienia chronologiczne murów, skany lidarowe, fotokany, wideo z drona i wizualizacje 3D faz rozwojowych obiektów. Zamiarem badaczy jest bowiem zebranie w jednym miejscu wszystkich dostępnych i potwierdzonych danych i wniosków z analiz naukowych oraz materiałów z prowadzonych badań.

Członkowie zespołu wytypują też zabytki, w których sami przeprowadzą dodatkową we-



POSZERZĄ TUNEL KOLEJOWY

**INWESTYCJE ** Spółka PKP PLK wyłoniła wykonawcę modernizacji tunelu kolejowego pomiędzy Wałbrzychem a Jelenią Górą. Na Dolny Śląsk aż z Austrii sprowadzona zostanie specjalna maszyna. Koszt prac to 105 mln zł.

fot. mat. pras/d



ZATRZYMALI AGRESYWNEGO ZŁODZIEJA

**POLICJA W AKCJI ** Najpierw ukradł z półki sklepowej butelkę whisky, a kiedy został ujęty przez pracownika ochrony, zaatakował go. Dzięki działaniom wałbrzyskich mundurowych 54-latek został szybko zatrzymany.

fot. Policja/d



Jedno ze zdjęć Jerzego Stanisława Lajstowicza | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

trzymanych tramwajów, autobusów i samochodów wyciągano mężczyzn i przewożono na komendy. Po „rutynowym” pobiciu, któremu towarzyszyły okrzyki w rodzaju: „wolności się zachciało”, zatrzymani stawali przed kolegami. Rozprawy trwały przeciętnie dwie

minuty, a ślady pobicia uznawano za dowód „czynnej napaści na funkcjonariusza”.

Wystawa „Wielka zadyma... oczami Jerzego Lajstowicza” przedstawia jeden z wielu epizodów mających miejsce 31 sierpnia 1982 r. Ekspozycja zawiera 26 fotografii ko-

lorowych wykonanych na filmie diapozytywowym. Kuratorem wystawy jest dr Szczepan Rudka. Miejsce ekspozycji: Muzeum Militariów „Arsenał Miejski” – Oddział Muzeum Miejskiego, ul. Cieszyńskiego 9. Wystawa czynna do 30 września br.



Jeden z najbardziej rozpoznawalnych obiektów na Dolnym Śląsku – Zamek Książ | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

ryfikację terenową z wykorzystaniem nowoczesnych technologii jak np. skaner lidarowy.

– W internecie jest mnóstwo katalogów zamków, jednak są to najczęściej portale prowadzone przez pasjonatów, którzy nie zawsze potrafią zweryfikować informacje, na jakie się natkną, oraz bazując na literaturze będącej daleko w tyle za aktualnym stanem badań – tłumaczy dr Maria Legut-Pital z Wydziału Architektury PWiR, członkini zespołu, który będzie pracował nad projektem. – My zamierzamy stworzyć serwis, w którym każda informacja będzie naukowo potwierdzona, a zainteresowani będą mogli sprawdzić źródła, z których korzystaliśmy.

Jak podkreśla naukowiec, nowych informacji na temat śląskich zamków i dworów jest ogrom. – Choćby ze względu na wzmożenie inwestycyjne w zabytkowe obiekty w ostatnich latach i dostęp do nowych technologii, które pozwalają na sprawdzenie kwestii, jakich do tej pory nie mogliśmy weryfikować – zaznacza dr Legut-Pital. – Wiele zamków, w tym tych o dużym znaczeniu dla regionu, zostało niedawno gruntownie przebadanych, np. zamek we Wleniu, jeden z najstarszych w Polsce, w którym dopiero zawalenie się jednej ze ścian kilka lat temu pozwoliło wydatować budowlę. Nowe informacje mamy też choćby o zam-

kach we Wrocławiu, Legnicy czy Książu w Wałbrzychu. Do tego wiele badań zrealizowano w mniejszych obiektach, jak zamek Niesztyn w Płoninie, Grodno czy wieża księżca w Siedlęcinie. Czeka nas naprawdę dużo pracy, by ten cały rozproszony dorobek badań podsumować.

Poza stworzeniem portalu naukowcy chcą też przygotować publikacje w wersji papierowej i e-booki. W planach jest wydanie w druku „Leksykonu zamków i dworów śląskich”, który będzie zawierał około 200 haseł w formie skondensowanej w porównaniu do wersji internetowej.

..... Janusz Wolniak

O TYM I OWYM

MUZYKA

Recital fortepianowy



Przemysław Winnicki ukończył z wyróżnieniem krakowską Akademię Muzyczną oraz podyplomowe studia stopnia Artist Diploma w Royal College of Music w Londynie. W maju 2022 r. zadebiutował jako solista w Filharmonii Berlińskiej wraz z Orkiestrą ORSOphilharmonic pod batutą Wolfganga Roesego. Artysta jest laureatem konkursów pianistycznych w kraju i za granicą, takich jak: Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny WPTA IPC w Nowym Sadzie (Serbia) i Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. I.J. Paderewskiego w Los Angeles. Koncertował jako solista z takimi orkiestrami, jak: Narodowa

Orkiestra Filharmonii Mińskiej, Orkiestra Letniej Akademii ISA '07 w Reichenau (Austria), Orkiestra Filharmonii Krakowskiej, Łódzkiej, Opolskiej i Rzeszowskiej. Koncertował w takich krajach, jak: USA, Polska, Belgia, Szwajcaria, Austria, Niemcy, Dania, Czechy, Słowacja, Włochy, Francja, Hiszpania, Irlandia, Białoruś. W 2015 r. nagrał swoją pierwszą solową płytę „Piano Recital” w Studiu S1 w Warszawie, która zyskała status złotej płyty w 2016 r. Teraz artysta wystąpi przed wrocławską publicznością.

Klub Muzyki i Literatury we Wrocławiu, 7 września, godz. 18, wstęp wolny

FOTOGRAFIA

XXII Biennale Fotografii Górskiej



fot. mat. pras/d

Konkurs fotograficzny o tematyce górskiej jest organizowany przez Jeleniogórskie Centrum Kultury od 1980 r. Konkurs adresowany jest do wszystkich fotografujących góry, ich piękno i wszelkie przejawy ludzkiej aktywności na terenach górskich, skierowany zarówno do artystów fotografików, jak i do amatorów fotografii. Oprócz wystawy konkursowej w Muzeum Karkonoskim zostanie zaprezentowana wystawa fotografii Wandy Rutkiewicz, wybitnej polskiej himalaistki, oraz poplenerowa wystawa „Atelier pod Śnieżką” – będą

to fotografie, które powstały podczas tegorocznego pleneru w Domu Śląskim, w czasie którego zaproszeni artyści fotografowali turystów w miejscu, w którym przed 1945 r. istniały dwa konkurujące ze sobą przez wiele lat atelier fotograficzne: Fritza Goebela i Adolpha Hartmanna. W ramach Biennale planowane są także inne wystawy, które potrwają do 22 października.

Otwarcie wystawy konkursowej i wręczenie nagród laureatom odbędzie się 16 września w Muzeum Karkonoskim w Jeleniej Górze



LILIANA BANASZAK W BC POLKOWICE

KOSZYKÓWKA \ Silna skrzydłowa Liliana Banaszak dołączyła do BC Polkowice. Mierząca 186 cm wzrostu 22-latką w minionym sezonie występowała w Enea AZS Politechnice Poznań na poziomie Energa Basket Ligi Kobiet. W przeszłości szkoliła się także w SMS PZKosz Łomianki. Banaszak jest pierwszą nową twarzą ogłoszoną przez mistrzynię Polski z Polkowic.

fot. BC Polkowice/d

PIŁKA RĘCZNA



Kobierki bronić będą wywalczonego w zeszłym sezonie brązowego medalu oraz Pucharu Polski, a być może spróbują powalczyć o coś więcej. Ponadto pierwszy raz w swojej historii rywalizować będą na arenie międzynarodowej

Zagłębie w nadchodzącym sezonie bronić będzie mistrzowskiego tytułu | fot. Zagłębie.lubin.pl/d

Ruszają po kolejne sukcesy

W piątek do gry wraca PGNiG Superliga Kobiet. Tego dnia na parkiecie zobaczymy obie dolnośląskie drużyny, występujące w żeńskiej elicie.

Paweł Sasiela

Zmagania w sezonie 2022/2023 odbywać się będą w nowym formacie. Liga powiększona została do dziesięciu drużyn.

Pierwszoligowe zmagania zwyciężył MKS PR URBIS Gniezno. Ponadto stawkę uzupełniły szczypiornistki Galiczanki Lwów oraz Ruchu Chorzów. To wpłynęło na system rozgrywek.

Po fazie zasadniczej (każdy z każdym, mecz i rewanż) PGNiG Superliga Kobiet zostanie podzielona na grupę mistrzowską i spadkową. W pierwszej z wymienionych znajdzie się sześć najlepszych zespołów, a w drugiej cztery najsłabsze. W kolejnej fazie sezonu drużyny znów rywalizować będą na zasadzie każdy z każdym, mecz i rewanż, ale tylko w ramach nowej grupy. Łącznie rozegranych zostanie 28 serii gier.

– To dobry pomysł i decyzja władarzy Superligi, żeby powiększyć ligę. Nie zmieni się, co prawda, liczba spotkań, ale w końcowej fazie sezonu to będą starcia z najlepszymi. Nie będzie czasu na chwile wytchnienia. To też spowoduje, że poziom się podniesie – ocenia cytowana przez klubowe media Edyta Majdzińska, trener KPR Gminy Kobierzyce.

– Klasycznie od kilku sezonów dążymy do tego, żeby KPR wywalczył medal. Rywalizacja w lidze jest bardzo zacięta, nawet do zdobycia brązu jest kilku kandydatów. Mnie osobiście interesuje to, że-

by zespół rozwijał się z sezonu na sezon, na coraz wyższym poziomie i wtedy sukces przychodzi sam – dodaje opiekunka zespołu z powiatu wrocławskiego.

Kobierki bronić będą wywalczonego w zeszłym sezonie brązowego medalu oraz Pucharu Polski, a być może spróbują powalczyć o coś więcej. Ponadto pierwszy raz w swojej historii rywalizować będą na arenie międzynarodowej, uczestnicząc w rozgrywkach EHF European Cup. Dolnoślązaczki eliminacje w europejskim pucharze rozpoczną od II rundy, w której zmierzą się z KHF Ferizaj z Kosowa. Pierwsze mecze tej fazy kwalifikacyjnej odbędą się w dniach 8–9 października. Dodajmy, że mistrzynię Polski z Lubina do eliminacji Ligi Europejskiej przystąpią od III rundy.

– Wieloletnie sukcesy dały moim zawodniczkom pewność siebie i je rozwinęły. Pierwszy w historii start w pucharach europejskich będzie dla nas cennym doświadczeniem. Myślę, że wszyscy czujemy małą ekscytację – nie kryje trener Majdzińska.

W piątek o godz. 19 na inaugurację PGNiG Superligi Kobiet KPR Gminy Kobierzyce podejmie Ruch Chorzów. W tym samym czasie Zagłębie we własnej hali zmierzy się z Piotrcovią Piotrków Trybunalski.

2

dolnośląskie zespoły zagrają w PGNiG Superlidze Kobiet

SIATKÓWKA

Chemeko-System Cup już w weekend

W najbliższy weekend we wrocławskiej Hali Orbita odbędzie się turniej Chemeko-System Cup. Oprócz gospodarzy Chemeko-System Gwardii w zmaganiach udział wezmą występujące w PlusLidze Cuprum Lubin oraz pierwszoligowe MKS Będzin i MKST Astra Nowa Sól. Na inaugurację zawodów, w sobotę o godz. 13, MKS zagra z Cuprum. Z kolei o godz. 15 w drugiej półfinałowej parze zespół ze stolicy Dolnego Śląska zmierzy się z Astrą. W niedzielę o godz. 13 przegrani powalczą o trzecie miejsce, a o godz. 15 zwycięzcy sobotnich pojedynków rywalizować będą o Puchar Chemeko-System. Bilety na wydarzenie zakupić można na stronie eventim.pl. Ponadto do wejścia na zawody upoważniają karnety. Dodajmy, że dla pierwszoligowców będzie to ostatni sprawdzian przed startem Tauron 1. Ligi, która zmagania w sezonie 2022/2023 rozpocznie już w czwartek 15 września. Chemeko-System Gwardia o pierwsze ligowe punkty powalczy natomiast w niedzielę 18 września, o godz. 17, podejmując siatkarzy Mickiewicza Kluczbork. Cuprum Lubin w planach ma jeszcze sparing z PSG Stalą Nysa (14 września) oraz turniej w Katowicach w dniach 16–17 września.

KOSZYKÓWKA

PGE Turów prezentuje skład

Coraz mniej niewiadomych pozostało, jeśli chodzi o skład drużyny PGE Turów Zgorzelec na zbliżający się sezon Suzuki 1. Ligi Mężczyzn.

Do ekipy trenera Pawła Turkiewicza dołączył grający na pozycji niskiego skrzydłowego lub silnego skrzydłowego Ignacy Grochowski. Mierzący 200 cm wzrostu 24-latek przez większość kariery występował w Toruniu. W 2019 r. znalazł się w kadrze zespołu, który sięgnął po wicemistrzostwo kraju. W dorobku ma również mistrzostwo Polski juniorów starszych z 2015 r. w barwach Trefla Sopot. Wcześniej dolnośląski zespół zasilił 20-letni rzucający Miśko juniorów starszych z 2015 r. w barwach Trefla Sopot. Wcześniej dolnośląski zespół zasilił 20-letni rzucający Miśko juniorów starszych z 2015 r. w barwach Trefla Sopot. Wcześniej dolnośląski zespół zasilił 20-letni rzucający Miśko juniorów starszych z 2015 r. w barwach Trefla Sopot.

(ps)

Środa
07/09/2022

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

WARSZAWA POSZERZANIE STREFY PŁATNEGO PARKOWANIA

Za postój na placu Hallera trzeba będzie zacząć płacić 2 stycznia 2023 r. Zanim to jednak nastąpi, konieczne jest przygotowanie placu



Parkometry na placu Hallera

Strefą zostanie objętych ponad 9 km dróg leżących na powierzchni niespełna 1 km kw. | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Zarząd Dróg Miejskich rozstrzygnął przetarg na organizację strefy płatnego parkowania (SPPN) na placu Hallera. Jesienią rozpocznie się wyznaczanie miejsc postojowych i stawianie parkomatów. Mieszkańcy tej części stolicy obawiają się, czy nie będzie tak jak na Ochocie, gdzie poszerzenie strefy płatnego parkowania spowodowało zmniejszenie liczby miejsc parkingowych.

Jarosław Molga

Za postój na placu Hallera trzeba będzie zacząć płacić 2 stycznia 2023 r. Zanim to jednak nastąpi, konieczne jest przygotowanie placu.

„Otworzyliśmy oferty w przetargu na wdrożenie Strefy Płatnego Parkowania Niestrzeżonego na pl. Hallera i w jego okolicach. Formalnie płatne parkowanie zacznie obowiązywać w tym miejscu od 2 stycznia 2023 r., wcześniej musimy jednak wykonać niezbędne oznakowanie i wprowadzić zmiany w organizacji ruchu” – informuje ZDM Warszawa.

Do przetargu, który ZDM ogłosił w połowie sierpnia, zgłosiły się dwie firmy. Pierwsza oferta opiewa na ponad 1,4 mln zł, a druga na niespełna 807 tys. zł. „Oferty będą teraz przez nas analizowane. Jeżeli uda się rozstrzygnąć przetarg, będziemy mogli podpisać umo-

wę, a przyszły wykonawca rozpocznie roboty w terenie” – informuje ZDM.

Na razie nie wiadomo, kiedy te prace w terenie się rozpoczną. Wiadomo jednak, że przygotowanie okolic strefy płatnego parkowania zajmuje kilka tygodni, a więc musi się rozpocząć jesienią. Dopiero wówczas gołym okiem widać, jak będzie wyglądać schemat miejsc postojowych.

Mieszkańcy placu i jego okolic obawiają się, by nie powtórzyła się sytuacja z Ochoty. Jesienią ub.r., podczas wprowadzania tam płatnego parkowania, okazało się, że wiele miejsc postojowych zniknęło. Drogowcy wyznaczyli bowiem miejsca równolegle, a nie skośnie. Protestowali mieszkańcy i radni.

Zdaniem ZDM na placu Hallera wszystko powinno pójść sprawnie. „Okolice pl. Hallera to stosunkowo mały obszar ograniczony od północy linią ulicy Starzyńskiego, a z pozostałych

stron sąsiadujący z obecną granicą SPPN. Strefą zostanie objętych ponad 9 km dróg leżących na powierzchni niespełna 1 km kw. Wzdłuż dróg publicznych będzie wyznaczonych blisko 1,5 tys. miejsc parkingowych oraz dodatkowe w strefach postojowych tylko dla mieszkańców” – informuje ZDM.

Wyznaczonych ma zostać 1,5 tys. miejsc parkingowych, będzie nowe rondo na skrzyżowaniu ulic Szanajcy i Dąbrowszczaków, a część ulic zostanie przemianowanych na jednokierunkowe. To wszystko ma pozwolić wyznaczyć jak więcej miejsc postojowych.

W tym samym czasie nową organizację ruchu ZDM będzie wdrażał na Górnym i Dolnym Mokotowie, do linii ulic Różanej i Gagarina. Tutaj też od przyszłego roku obowiązywała będzie SPPN. „Obecnie przygotowujemy się do ogłoszenia postępowania na wdrożenie zmian” – informuje ZDM.

KALENDARIUM POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

7 września 1944 r.

Po zdobyciu Powiśla Niemcy przypuszczają generalny szturm na Śródmieście-Północ. Chcą z marszu opanować pozycje powstańcze przy Nowym Świecie. Żołnierze batalionów „Kiliński”, „Gustaw” i oddziału mjr. Włodzimierza Zawadzkiego „Bartkiewicza” odpierają ataki, utrzymując dotychczasowe pozycje. Domy po nieparzystej stronie Nowego Świata kilkakrotnie przechodzą z rąk do rąk. Niemcy trzykrotnie atakują na Al. Jerozolimskie od strony hotelu Polonia i równocześnie Nowogrodzką,

Widok i Chmielną z zamiarem podzielenia Warszawy na część północną i południową. Bombardowany jest plac Napoleona. Niemcy przejmują kontrolę nad ważnym skrzyżowaniem Marszałkowskiej z Alejami Jerozolimskimi. Z upoważnienia władz cywilnych powstania przedstawiciele PCK prowadzą rozmowy z dowództwem niemieckim w sprawie ewakuacji z miasta starców, dzieci oraz chorych. Ustalono czas wyjścia ludności na godz. 12–14 w dniach 8 i 9 września.

(oprac. jm)



fot. Wikipeda/d



UPAMIĘTNIE NIE LECHA KACZYŃSKIEGO

STOLICA \ Na warszawskim Żoliborzu, w budynku przy ul. Suzina 3, odsłonięto tablicę upamiętniającą urodzonego i mieszkającego tam w dzieciństwie prezydenta RP i prezydenta Warszawy Lecha Kaczyńskiego. W uroczystości wziął udział Jarosław Kaczyński. Poprzednia tablica upamiętniająca Lecha Kaczyńskiego wisiała w tym miejscu od maja 2015 do marca 2021 r., kiedy to została skradziona.

foto: Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

ZABYTKI CZEKAJĄCE NA RATUNEK

Secesyjny akcent na ulicy Małej

Gdy w okresie gomułkowskim skuwano sztukatorskie dekoracje z fasady kamienicy przy ul. Małej 13a na warszawskiej Pradze, dom ten nie był jeszcze chroniony jako zabytek. Stało się jednak coś niezwykłego: ekipa usuwająca detal z elewacji zostawiła fragmenty powtarzalnego wystroju, co umożliwiało dziś odtworzenie historycznego kostiumu tego obiektu. Czyżby administratorem kamienicy był wtedy jakiś miłośnik secesji?

Janusz Sujecki

Mała nazywana jest przez mieszkańców Pragi filmową ulicą. Zachowana obustronna zabudowa i zamknięcie jej dwóch wylotów kamienicami sprzed 1914 r. sprawiło, że Mała funkcjonowała wielokrotnie jako dekoracja do realizowanych tam filmów – m.in. „Dziewcząt z Nowolipek” Barbary Sass, „Korczaka” Andrzeja Wajdy i „Pianisty” Romana Polańskiego.

Jeszcze w latach 60. minionego wieku staroświecką uliczkę oświetlały gazowe latarnie. By-

Wiele wartościowych i ciekawych budynków tworzących pierzeję zabudowę Małej nadal niszczy. Jednym z nich jest dom Romualda i Władysława Nazimków pod nr 13a. Czteropiętrowa kamienica z oficyną wybudowana została jako obiekt wczesnomodernistyczny w latach 1910–1911

łem chyba pierwszym miłośnikiem warszawskich zabytków, który zaangażował się w obronę tej niezwykłej, ginącej enklawy zabudowy z przełomu XIX i XX w. (tekst: „O zachowanie ulicy Małej”, „Stolica”, nr 5 z 18 kwietnia 1982 r.). W tamtych czasach wprost mówiło się o stopniowym wyburzeniu zabudowy tworzącej wnętrze uliczki.

W tamtych czasach wprost mówiło się o stopniowym wyburzeniu zabudowy tworzącej wnętrze uliczki.

pozytywne zmiany w prze-strzeni ul. Małej zachodziły stopniowo. Najpierw pojawiły się pierwsze budynki, tzw. plomby. W ostatnich latach prywatny inwestor wykonał remonty dwóch czynszówek – m.in. kamieniczki przy Małej 1. Obecnie trwa konserwatorski remont i odtwarzanie detalu elewacji domu nr 11.

Niestety, wiele wartościowych i ciekawych budynków tworzących pierzeję zabudowę Małej nadal niszczy. Jednym z nich jest dom Romualda i Władysława Nazimków pod nr 13a. Czteropiętrowa kamienica z oficyną wybudowana została jako



Pozbawiona tynków kamienica przy ul. Małej 13a i jed

ŁOMIANKI



Ćwiczenia antykrzysowe

Dziś w Zespole Szkół w Wieliszewie oraz na terenie Łomianek odbędą się ćwiczenia praktyczne z zakresu zarządzania kryzysowego – informuje wojewoda mazowiecki. – Głównym celem ćwiczenia jest sprawdzenie poprawności funkcjonowania służb ratunkowych, podmiotów odpowiedzialnych za bezpieczeństwo oraz zarządzanie kryzysowe na terenie województwa mazowieckiego. Celem ćwiczenia jest też sprawdzenie procedur zgłoszeniowych w sytuacjach kryzysowych oraz współdziałania podmiotów biorących udział w ćwiczeniu, w szczególności pod kątem sprawnego obiegu informacji – informuje urząd wojewody.

wódzki. W związku z organizacją ćwiczenia w Zespole Szkół w Wieliszewie oraz na terenie miasta Łomianki przewiduje się wzmożony ruch służb w tej miejscowości. Instytucje zaangażowane w ćwiczenie to: Wydział Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego MUW; Komenda Główna Policji oraz podległe jej jednostki policji; Komenda Wojewódzka PSP w Warszawie; służba więzienna; WOT; Starostwo Powiatowe w Legionowie; Urząd Gminy w Wieliszewie; Lotnicze Pogotowie Ratunkowe; Zespół Szkół w Wieliszewie; Fundacja Anikar; Urząd Miejski w Łomiankach.

(oprac. jm)

INAUGURACJA AKADEMII NOWYCH MEDIÓW

Media społecznościowe bez tajemnic

W weekend 3–4 września w podwarszawskich Falentach odbył się inauguracyjny zjazd nowego projektu organizowanego przez Centrum im. Władysława Grabskiego. Akademia Nowych Mediów (AME), bo o niej mowa, to projekt adresowany do młodzieży chcącej zgłębiać tajniki mediów, marketingu i szeroko rozumianego public relations.

Wraz z zakończeniem wakacji Centrum Grabskiego ruszyło z nową propozycją dla młodych, zdolnych i ambitnych osób, które mają niebywałą szansę na prawdziwą przygodę ze współczesnymi mediami. Podczas wykładów, warsztatów i webinarów będą oni zgłębiać tajniki świata mediów, zwłaszcza tych, które powstały w XXI w. Praca z obrazem, dźwiękiem, budowanie wizerunku w sieci to wszystko stanie się udziałem słuchaczy i uczestników projektu.

Tak właśnie wyglądał pierwszy zjazd AME, który zdominowały zagadnienia związane z tym, jak zarządzać kryzysem w mediach, jak współcześnie wyglądają social media i jak wygląda ich ewolucja.

Pierwszy zjazd AME zdominowały zagadnienia związane z tym, jak zarządzać kryzysem w mediach, jak współcześnie wyglądają social media i jak wygląda ich ewolucja

Wykładowcami byli znani i cenieni dziennikarze, tacy jak red. Kamila Baranowska („Rzeczpospolita”, „Do Rzeczy”, Radio Plus) czy dr Karol Gac („Do Rzeczy”, TVP). Zajęcia poprowadzili także dr Krzysztof Tenerowicz, prezes Centrum im. Władysława Grabskiego, a także ekspert ds. promocji projektów Piotr Wasilewski.

Warto podkreślić, że dzięki współpracy z partnerem strategicznym projektu, którym jest Bank Gospodarstwa Krajowego, oraz drugim z partnerów, tj. Fundacją Empiria i Wiedza, udział słuchaczy w Akademii jest całkowicie darmowy. Już za dwa tygodnie w Warszawie odbędzie się kolejny zjazd. Więcej informacji na temat projektu można znaleźć na stronie i w mediach społecznościowych fundacji Centrum im. Władysława Grabskiego.

(mat.pras.)



PETYCJA O AUTOBUS

PRZASNYSZ \ Mieszkańcy miasta i okolic złożyli petycję do Mazowieckiego Urzędu Marszałkowskiego o utworzenie połączeń nowych połączeń międzypowiatowych do dwóch najbliższych położonych aglomeracji miejskich z połączeniami kolejowymi.

fot. Filip Blaziejowski/Gazeta Polska



ZŁAPANY W KWADRANS

ZĄBK \ Policjanci z grupy Skorpion zajmujący się łapaniem złodziei samochodów zatrzymali 38-letniego mieszkańca Wołomina 15 minut po tym, jak z podwarszawskich Ząbek odjechał cudzą mazdą. Zatrzymany jest doskonale znany policji.

fot. Policja.gov.pl/d



na z secesyjnych kobiecych główek | fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska



obiekt wczesnomodernistyczny w latach 1910–1911. Otrzymała eklektyczny wystrój fasady z elementami ocenionymi przez autorkę opracowania pt. „Secesja w architekturze Warszawy” (Warszawa 1999), Annę Szkurlat, jako „należące do najlepszych przykładów warszawskiej secesji”. „Wysoki poziom artystyczny cechuje zachowane główki kobiece, umieszczone pod gzymsem (...)”.

Anna Szkurlat uznała, że pod względem stylistycznym są one bliskie pracowni Franciszka Rotha (1866–1935), warszawskiego artysty rzeźbiarza i zarazem przedsiębiorcy, posiadającego zakład sztukarski produkujący gipsowe ornamentacje. W pracowni Rotha powstały m.in. secesyjne sztukaterie hotelu Bristol. W czasach bezwzględnej niszczenia mieszczańskich kamienic Warszawy nieznany nam administrator domu Nazimków uratował przed całkowitym unicestwieniem fragmenty secesyjnego wystroju. Na razie nie otrzymałem od rzeczownika dzielnicy Praga-Północ informacji o statusie kamienicy i ewentualnych planach remontowych. Jak wiadomo, te ostatnie często blokowane są w wyniku zgłaszanych roszczeń. Do tematu wróćcie powrócę.

PODRÓŻE

Z radomskiego lotniska na ciepły wypoczynek

Nasze plany na początek nowej współpracy bazują na produkcie, w którym jesteśmy liderem na polskim rynku. Takimi kierunkami są niewątpliwie Turcja, gdzie z Radomia planujemy trzy loty tygodniowo – mówi Piotr Henicz, wiceprezes Itaka Holdings. To już pewne, z lotniska w Radomiu będzie można polecieć na ciepłe wakacje z biurem podróży Itaka.

Radomskie lotnisko to w ostatnim czasie gorący temat. W ubiegłym tygodniu dowiedzieliśmy się, że z Radomiu będzie można polecieć do Paryża, Rzymu i Kopenhagi. Loty do europejskich stolic będą wykonywane przez polskiego narodowego przewoźnika PLL LOT. Jednak nie tylko europejskie stolicy będą kierunkami, do których będzie można podróżować z lotniska w Radomiu. W systemie rezerwacyjnym biura podróży Itaka pojawiła się już oferta na wyloty do ciepłych krajów właśnie z Radomia. I tak jak poinformowało Przedsiębiorstwo Państwowe „Porty Lotnicze”, pasażerowie będą mogli wybrać: Antalię (3 razy w tygodniu), Mars Alam, Kos i Heraklion, Burgas i Warnę, Palmę de Mallorca i Tiranę. Łącznie z radom-

skiego lotniska będzie realizowanych 10 rejsów tygodniowo do miejsc z oferty biura podróży Itaka. – Cieszy nas współpraca z kolejnym partnerem, który wybrał lotnisko Warszawa-Radom jako element budowania swojego biznesu. Itaka to jeden z największych i najpopularniejszych touroperatorów w Polsce, a kierunki, które zaoferował, należą do czołówki najchętniej wybieranych przez turystów. Jesteśmy przekonani, że obecność Itaki w radomskim porcie przyciągnie klientów, którzy po pierwszej podróży już zawsze będą wybierali to lotnisko jako początek wakacyjnej przygody – mówi Stanisław Wojtera, prezes Przedsiębiorstwa Państwowego „Porty Lotnicze”, do którego należy lotnisko Warszawa-Radom.

Głos w sprawie zabrał również wiceprezes Itaka Holdings. – Chociaż obserwowałem postęp budowy lotniska, jestem niezwykle pozytywnie zaskoczony efektem końcowym. Polacy coraz częściej podróżują, podnosząc poprzeczkę nie tylko w standardzie hoteli, ale także komfortu podróży. Liczą się wygodny dojazd, infrastruktura, logistyka portu lotniczego, bezpieczeństwo oraz przyjazna dla podróżnych przestrzeń ze strefami relaksu, restauracjami i salonami. Lotnisko Warszawa-Radom spełnia te wszystkie kryteria, o czym z przyjemnością będziemy informować naszych klientów i sieć sprzedaży – mówi Piotr Henicz, wiceprezes Itaka Holdings. Pierwsze loty powinny odbyć się już w sezonie lato 2023.

(nkk)

O TYM I OWYM

RODZINNE



fot. mat. pras./d

Radomskie muzeum świętuje

Potańcówka z Kapelą Niwińskich i Marią Siwiec, wystawa „Instrumentarium, muzyka i tradycyny strój ludowy z regionu opoczyńskiego”, projekcje filmów, warsztaty dla najmłodszych – to niektóre z atrakcji przygotowanych z okazji 30-lecia włączenia Muzeum im. O. Kolberga w strukturę Muzeum Wsi Radomskiej. **Niedziela, 11 września, godz. 10–19, Muzeum im. O. Kolberga, al. Jana Pawła II 11, Przysucha**

FILM



fot. mat. pras./d

Ursynów wsią stoi

Warszawski Ursynów to dzielnica, która ma bogatą wiejską przeszłość. Została ona ujęta w filmie „Wsie Ursynowa. Intro-spekcje”. To historia o nierozrwalnym wielopokoleniowym związku z miejscem, o dziedzictwie, które zanurzone w wiejskiej przeszłości wkroczyło w miejską rzeczywistość, z którą tworzy udany mariaż. **Sobota, 10 września, godz. 16, Państwowe Muzeum Etnograficzne, ul. Kredytowa 1, Warszawa**

SPACER



fot. mat. pras./d

Historie dawnej Warszawy

Co o stolicy Polski mówią legendy i zabytki Starego Miasta? Jak dawniej walczone z pandemią? Ale również czyj duch ukazał się na Zamku Królewskim? Na te i wiele innych pytań odpowiedi będzie można poznać na spacerze „Smok, duch, diabeł, czarodziej. Szlakiem legend warszawskich”. **Niedziela, 11 września, godz. 13, start przy stalowym ogrodzeniu od strony pl. Zamkowego (Bramy Grodzkiej), Warszawa**

KINO



fot. mat. pras./d

Poznając Fridę

W ramach cyklu „Wielka sztuka w kinie Muranów” w najbliższą sobotę będzie można zobaczyć filmowy dokument ukazujący dwa oblicza wielkiej artystki, jaką była Frida Kahlo. „Frida: Viva la vida” to film, który ukazuje Fridę jako osobowość, która wywarła wpływ na innych artystów, artystkę mierzącą się z ogromnym bólem. **Piątek, 10 września, godz. 13.30, kino Muranów, ul. gen. W. Andersa 5, Warszawa**

WYKŁAD



fot. mat. pras./d

Odkrywając Witkacego

„Czasy końca permanentnego. Witkacy a sztuka w schyłkowym PRLu” to tytuł najbliższego wykładu czwartkowego, który odbędzie się w Muzeum Narodowym w Warszawie. Najbliższy wykład towarzyszy wystawie „Witkacy. Sejsmograf epoki przyspieszenia”. Należy pobrać bezpłatne wejściówki w kasach muzeum. **Czwartek, 8 września, godz. 18.00, kino MUZ, Muzeum Narodowe, wydarzenie transmitowane na Facebooku**

RODZINNE



fot. mat. pras./d

Tradycja nadwiślańskiego Urzecza

W najbliższą niedzielę na Zamku w Czersku odbędą się XXV Europejskie Dni Dziedzictwa. Tym razem poświęcone będą tradycji i kulturze nadwiślańskiego Urzecza. Odbędą się przejazdy zabytkowym autobusem, degustacja potraw z Urzecza, a wszystko w rytm muzyki z nadwiślańskich regionów. Będą również warsztaty. **Niedziela, 11 września, godz. 12–18, Zamek Czerski, pl. Tysiąclecia, Czersk**

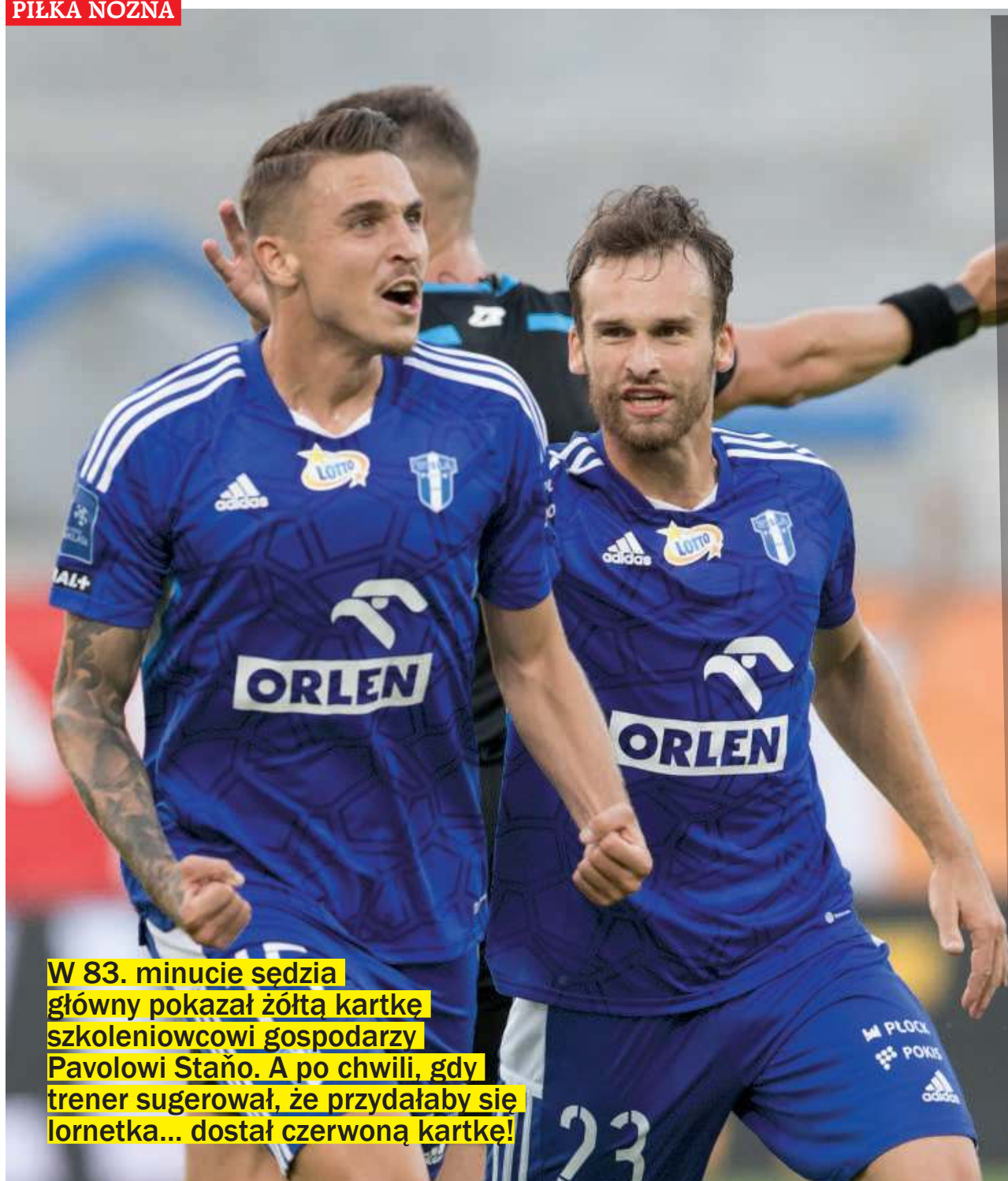


Z WIDZEWA DO POLONII

TRANSFERY \ 29-letni obrońca Michał Grudniewski został zgłoszony do rozgrywek eWinner II ligi przez Polonię Warszawa. Grudniewski w ubiegłym sezonie w barwach Widzewa Łódź rozegrał 7 spotkań I ligi i strzelił jednego gola. W tym sezonie nie grał. 1 września rozwiązał kontrakt z klubem Ekstraklasy i związał się dwuletnią umową z Polonią.

fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



W 83. minucie sędziego główny pokazał żółtą kartkę szkoleniowcowi gospodarzy Pawłowi Stańko. A po chwili, gdy trener sugerował, że przydałaby się lornetka... dostał czerwoną kartkę!

Wisła Płock zremisowała z Górnikiem Zabrze 1:1 i wróciła na czoło tabeli | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

JEŹDZIECTWO

Przywracanie hipiczych tradycji

W czwartek na obiektach stołecznego Toru Wyścigów Konnych „Służewiec” rozpocznie się Warsaw Jumping – międzynarodowe zawody w skokach przez przeszkody, w ramach których w niedzielę rozegrany zostanie finał europejskiego Pucharu Narodów.

Podczas wtorkowej konferencji prasowej członek zarządu Totalizatora Sportowego Bogdan Pukowiec przypomniał, że drugi raz z rzędu impreza ma ważną rangę międzynarodową.

– Podpisaliśmy trzyletni kontrakt na organizację Longines EEF Series Final. To duma i satysfakcja, że właśnie tu na Służewcu będziemy organizować tak istotną imprezę – powiedział. Dodał, że skoki odbędą się na specjalnie wybudowanym parkurze, ale w długoterminowych planach rozwoju Służewca jest rozbudowa infrastruktury jeździeckiej m.in. o budowę hipodromu.

Przedstawicielka zarządu Europejskiej Federacji Jeździeckiej (EEF) Eleonora Ottaviani podkreśliła, że lata temu jeździeckie serce kontynentu biło głównie w Niemczech, Francji czy we Włoszech. – A nasz kontynent rozciąga się przecież od Turcji do Portugalii, w połowie drogi jest Polska. Ale na decyzję o przyznaniu nam prawa organizacji wpłynął też bardzo doświadczony i zaangażowany w tworzenie hipiczych imprez team. Celem całej serii jest rozwój i danie szansy nie tylko młodym zawodnikom, ale i osobom pracującym przy organizacji tego typu wydarzeń – mówiła. Warsaw Jumping połączy zawody skokowe z rozgrywanymi w weekend gonitwami, w tym Women Power Series, czyli gonitwy wyłącznie z udziałem kobiet. Nie zabraknie cieszącej się dużym aplauzem kibiców „wymiany siodeł”, czyli gonitwy pokazowej z udziałem skoczków. Przewidziano także pokazy, zabawowe zawody w hobby horse, a także targi branżowe.

Dyrektor imprezy Dominik Nowacki wspominał, że ta synergia jeździeckich światów – wyścigów i skoków – to unikatowa propozycja.

Zwycięski team niedzielnej finału awansuje do przyszłorocznej serii Longines FEI Nations Cup – pierwszej dywizji Pucharu Narodów Międzynarodowej Federacji Jeździeckiej. Wydarzenie jest biletowane, ale wstęp na wyścigi oraz odbywające się równocześnie targi hipiczne jest bezpłatny. Przebieg zawodów będzie transmitowany na żywo m.in. przez stronę organizatora i serwis Świat Koni.

(asz)

Nafciarze wrócili na szczyt tabeli

Wisła Płock straciła punkty w drugim z kolei meczu, ale dzięki lepszej różnicy bramek wyprzedziła w tabeli Legię Warszawa i wróciła na pierwsze miejsce w tabeli PKO BP Ekstraklasy. Oba kluby z Mazowsza w ośmiu meczach zgromadziły po 17 pkt. Nafciarze byli faworytem poniedziałkowego spotkania z Górnikiem Zabrze, ale przez bezmyślność swojego lidera Rafała Wolskiego tylko zremisowali na własnym stadionie 1:1.

Artur Szczepanik

W tym sezonie Wisła spisała się bardzo dobrze. W ośmiu kolejkach wywalczyła 17 pkt, wygrała pięć spotkań, dwa zremisowała i uległa tylko Widzewowi w Łodzi. Na swoim stadionie wygrała trzy mecze i jeden zremisowała, zdobywając 10 goli, tracąc tylko 3. W sumie stosunek bramek płockiej ekipy jest imponujący. Ma 20 zdobytych goli – najwięcej ze wszystkich drużyn Ekstraklasy – i osiem straconych.

Legia pod tym względem prezentuje się dużo skromniej, tak jak jej ostatnie ligowe wygrane w Mielcu i u siebie z Radomiakiem po 1:0. Różnica bramek plus trzy, jest jednak mniej ważna od zdobyczy punktowej, bo legionieści mają ją identyczną jak Wisła. W następnej

20
goli, najwięcej
z drużyn Ekstraklasy,
ma Wisła Płock

kolejce liderów czekają jednak trudne mecze: Wisła jedzie do Radomia, a Legia do Częstochowy. Mecz Wisły z Górnikiem rozpoczął się od ataków gości. Wyglądało to podobnie do tego, co zabranie zaprezentowali trzy kolejki temu na Łazienkowskiej, gdzie przez 45 minut grali agresywnym pressingiem i całkowicie zdominowali Legię, która ten mecz cudem zremisowała 2:2, choć przegrywała 0:1. W Płocku gospodarze szybciej otrząsnęli się z przewagi Górnika. W 36. minucie po rzucie z autu Piotra Tomasika piłka spadła na siódmy metr pod nogi Rafała Wolskiego, ten przedłużył podanie do Davo, który nie zmarnował okazji i strzelił swoją siódmą w tym sezonie bramkę.

Chwilę później goście mieli szansę na wyrównanie. Po indywidualnej akcji Robert Dadok strzelił, ale piłka trafiła w poprzeczkę.

Po przerwie ton grze nadawali gospodarze, którzy bardzo chcieli podwyższyć wynik, organizowali akcję za akcją. W 59. minucie w doskonałej sytuacji znalazł się Rafał Wolski, ruszył do przodu, ale zatrzymał go Erik Janża. Płoczanin przewrócił rywala, potem stanął na niego nogą, za co sędzia ukarał go czerwoną kartką.

Nafciarze atakowali, ale to Górnik w 64. minucie doprowadził do wyrównania. Robert Dadok oddał strzał z ok. 20 metrów i piłka poszybowała tuż przy słupku.

W 83. minucie trener Wisły Paweł Stańko zwrócił uwagę sędziemu technicznemu, że arbiter główny nie odgwiżdżał faulu na Aleksandrze Pawlaku. Sędzia główny pokazał żółtą kartkę szkoleniowcowi gospodarzy, a po chwili, gdy trener sugerował, że przydałaby się lornetka... pokazał mu czerwoną kartkę.